

# EURO Z ORZEŁKIEM. CZY UNIJNA WALUTA DODA SKRZYDEŁ POLSKIM PRZEDSIĘBIORCOM

---

KONFERENCJA W KRAKOWIE 28.10.2015



 OKNOPLAST

# OKNA DRZWI ROLETY

**WIDOCZNIE WIĘCEJ  
DLA TWOJEGO DOMU**





---

Jestem laikiem w kwestii euro. Może i wykształconym, ale jednak laikiem. I dlatego czuję się zagubiony, gdy ktoś pyta mnie, czy zamiana złotego na euro będzie dla nas korzystna. Gdybym miał szukać winnych, to poza sobą samym wskazałbym polityków i w ogóle kulturę polityczną, kulturę dyskusowania.

Kiedy bowiem zaczyna się debata na temat euro, coraz trudniej usłyszeć argumenty merytoryczne, rozsądne, rozpatrujące całą złożoność problemu. Zamiast tego mamy raczej pełne fanatyzmu manifesty, w których bardziej od intelektu liczą się emocje. A te sprawiają, że wielu Polaków, wyrażając opinie o euro, bardziej opiera się na wierze niż na wiedzy. W efekcie ludziom mającym wątpliwości co do wprowadzenia euro przypina się łatkę ciemniaków, a oddanych zwolenników tej idei oponenti nazywają zdrajcami narodu.

W takiej atmosferze nie sposób prowadzić rzeczowej dyskusji. I dlatego uznaliśmy, że IV Forum Przedsiębiorców poświęcimy euro. Słuchając mądrych ludzi chcemy wyrobić sobie opinię na ten ważny temat. Wierzmy też, że ta wiedza przyda się polskim przedsiębiorcom. To oni przecież jako pierwsi poznaliby owoce ewentualnej walutowej rewolucji. Warto więc, by otrzymali szansę rozważenia wszystkich za i przeciw, a potem wzięli udział w procesie podejmowania ostatecznej decyzji przez Polskę.

Przychodzi nam dyskutować w trudnym czasie. Jeszcze dekadę temu wybór wydawał się znacznie prostszy. Widzieliśmy wiele korzyści z porzucenia złotego. Dziś, po doświadczeniach kryzysu na południu Europy, sprawa wydaje się mniej oczywista. Wiemy, że restrykcyjne reguły wspólnej polityki monetarnej odbierają rządowi instrumenty, które krajom dysponującym własnym pieniądzem i zachowującym wpływ na jego kurs, pozwalają lepiej radzić sobie z perturbacjami ekonomicznymi. Ale wiemy również, że wejście do strefy euro oznacza wspólne działanie i integrację w gronie największych potęg europejskich, a zatem również możliwość wpływania na ich decyzje oraz pewną formę politycznego bezpieczeństwa, gwarantowanego przez ten elitarny klub.

A więc: wchodzić czy nie wchodzić? Po IV Forum na pewno wszyscy będziemy mądrzejsi.

Marek Kęskrawiec  
redaktor naczelny „Dziennika Polskiego”

Raport IV Forum Przedsiębiorców Małopolski „Dziennika Polskiego”

Wydawca \_ Polska Press Grupa oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3  
Prezes oddziału \_ Małgorzata Cetera-Bulka

Redakcja \_ Zbigniew Bartuś, Marek Długopolski

Grafiki/Łamanie \_ Grażyna Gajewska

Teksty \_ Zbigniew Bartuś, Agaton Koziński, Grzegorz Skowron, Marek Długopolski

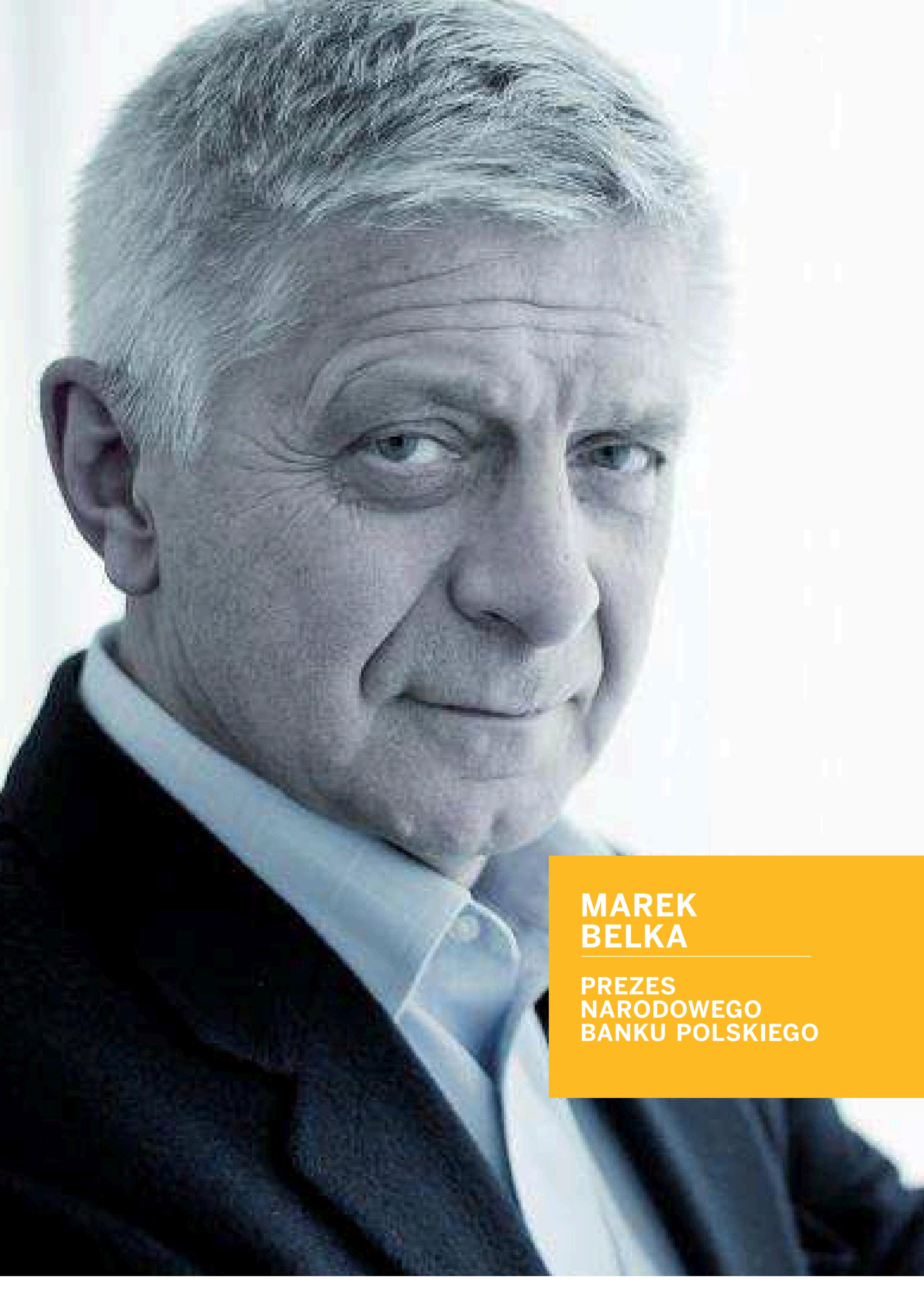
Zdjęcia \_ Bartek Syta, Andrzej Banaś, archiwa firm, przedsiębiorców i polityków, 123rf

Korekta \_ Jerzy Langer

Druk \_ Drukarnia Leyko sp. z o.o.

[www.dziennikpolski24.pl](http://www.dziennikpolski24.pl)

- 
- 06-13 -----> MAREK BELKA:  
POLSKA DROGA DO EURO: SZANSE I ZAGROŻENIA
- 16-23 -----> MAREK SOWA:  
MAŁOPOLSKA – EUROPEJSKI TYGRYS
- 26-33 -----> RAPORT:  
CZY UNIJNA WALUTA DODA SKRZYDEŁ POLSKIM PRZEDSIĘBIORCOM
- 36-41 -----> PIĘĆ MITÓW O EURO:  
CZTERY OBALONE, JEDEN WCIAŻ AKTUALNY
- 46-50 -----> ALSAL:  
NIE POWINNIŚMY SIĘ BAĆ EURO
- 52-56 -----> PPUH „ANDRZEJ TUTAJEWSKI”:  
OTWARCI NA NOWE WYZWANIA
- 58-62 -----> GRUPA KĘTY SA:  
EURO UŁATWIA ZARZĄDZANIE
- 64-68 -----> FABRYKA TAŚM TRANSPORTEROWYCH WOLBROM SA:  
RENOMOWANE TAŚMY ZA EURO I ZŁOTE
- 70-98 -----> WOLNE FORUM
-



**MAREK  
BELKA**

---

**PREZES  
NARODOWEGO  
BANKU POLSKIEGO**



## **WPROWADZENIE WSPÓLNEJ WALUTY PRZESTAŁO BYĆ DECYZJĄ EKONOMICZNĄ, A STAŁO SIĘ POLITYCZNĄ, CZY WRĘCZ PSYCHOLOGICZNĄ**

### **Z MARKIEM BELKĄ, PREZESEM NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO, ROZMAWIA AGATON KOZIŃSKI**

**Jako premier jeździł Pan na pierwsze szczyty Unii Europejskiej, tuż po wejściu Polski do wspólnoty. Wtedy wydawało się, że nasze przystąpienie do strefy euro jest jedynie kwestią czasu. Dziś wydaje się mało realne – a Pan był jedną z pierwszych osób, które publicznie podkreślały, że nie należy się spieszyć. Co się zmieniło?**

Przez lata euro było wielkim sukcesem, jawiło się wręcz jako waluta bez skazy. W 2004 r., kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej, wydawało się więc, że dołączenie do strefy euro wszystkich nowych członków Unii jest sprawą naturalną. Problem stanowiły raczej kryteria z Maastricht, nie wiadomo było, ile czasu zajmie nam ich wypełnienie – dlatego też nikt nie próbował podawać wiążącej daty przyjęcia wspólnej waluty.

**Ale też nikomu nie przychodziło do głowy kwestionowanie sensowności dołączenia do unii walutowej. Dziś trudno znaleźć zwolenników tej tezy.**

Owszem, 10 lat temu prowadziliśmy intensywne przygotowania techniczne związane z przystąpieniem do euro – zresztą one są prowadzone cały czas. Choć, rzeczywiście, dziś rozpoczęcie procedury szybkiego wchodzenia Polski do unii walutowej byłoby raczej obarczone scenariuszem ściągania na kraj pewnego ryzyka kłopotów, a nie wprowadzania go do obszaru powszechnego bogactwa i szczęśliwości. Dziś bowiem wyraźnie widać, że wspólna waluta nie jest w czasie kryzysu wygodna – kraje z euro mają zdecydowanie mniej instrumentów przydatnych do radzenia sobie z perturbacjami finansowymi niż państwa poza unią walutową.

**Należał Pan do pierwszych, którzy ostrzegali, że euro to nie manna z nieba. Kiedy Pan to dostrzegł?**

Gdy w październiku 2005 roku ustępowałem z funkcji premiera, wydawało mi się, że Polska w przewidywalnej przyszłości przyjmie euro. Ale pięć lat później, gdy zostałem kandydatem na szefa NBP, mówiłem o naszym członkostwie w unii walutowej z dużo większym sceptycyzmem.

**Co go wywołało?**

Doświadczenia, jakie zebrałem w czasie pracy w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. W MFW zajmowałem się m.in. Łotwą. Ona wprawdzie nie była wtedy w unii walutowej – euro obowiązuje tam dopiero od początku 2014 r., ale jej waluta była na „sztywno” powiązana z euro. I zauważyłem, jak ograniczone możliwości działania ma taki kraj. W 2008 r. wybuchł wielki kryzys finansowy, a Ryga nie miała instrumentów, które pozwoliłyby jej łagodzić jego skutki. Dużo łatwiej pod tym względem miały takie państwa jak Węgry czy Polska, które dzięki płynnemu kursowi walutowemu mogły elastycznie reagować na zmianę sytuacji.

**W Panu rósł sceptycyzm, ale Polacy ciągle byli nastawieni euroentuzjastycznie, z prezydentem Bronisławem Komorowskim na czele.**

Nie pamiętam, aby prezydent był szczególnie zajadłym entuzjastą w tej sprawie.

**Zorganizował dwie konferencje w sprawie wprowadzenia euro...**

**WYRAŹNIE DZIŚ WIDĄĆ, ŻE WSPÓLNA WALUTA NIE JEST W CZASIE KRYZYSU WYGODNA – KRAJE Z EURO MAJĄ ZDECYDOWANIE MNIEJ INSTRUMENTÓW PRZYDATNYCH DO RADZENIA SOBIE Z PERTURBACJAMI FINANSOWYMI NIŻ PAŃSTWA POZA UNIĄ WALUTOWĄ.**

Ale w ich trakcie rozważano szanse i zagrożenia związane z przyjęciem euro, a nie zachęcano do jego wprowadzenia. To jednak inna sytuacja, niż ta, która miała miejsce we wrześniu 2008 r., kiedy na Forum Ekonomicznym w Krynicy Donald Tusk zapowiedział wejście do strefy euro w 2011 r. Zrobił to tuż przed wybuchem globalnego kryzysu. Ale wtedy żaden z ekonomistów obecnych w Krynicy nie przewidywał wybuchu kryzysu – tym bardziej więc nie należało tego oczekiwać od polityków. Nie zmienia to faktu, że premier musiał rakiem wycofywać się później ze swoich zapowiedzi.

**Lecz później powstał mit Polski, jako zielonej wyspy wzrostu gospodarczego w Europie.**

Chwileczkę, jaki mit?! To był fakt: Polska jako jedyna w UE zachowała wzrost gospodarczy w czasie kryzysu. Przypadek Malty pomijam.

**Mówię o micie, gdyż w opowieści o zielonej wyspie ukryte było drugie dno – przesłanie, że udało nam się zachować wzrost gospodarczy, bowiem mamy złote, a kraje unii walutowej wpały w problemy z powodu euro.**

Nie wydaje mi się, aby z historii z zieloną wyspą można było wyciągać takie wnioski.

**Nie? To proszę sprawdzić, w którym momencie załamało się zaufanie Polaków do euro – badania CBOS jasno to pokazują.**

Temu załamaniu nie ma się co dziwić, w sytuacji, gdy o euro mówi się wyłącznie źle. Skoro media nieustannie informują o problemach kolejnych państw, o rozruchach na greckich czy hiszpańskich ulicach, to na jakiej podstawie Polacy mają mieć dobrą opinię o wspólnej walucie? Ale też kryzys dowiódł czegoś innego – że nie należy się spodziewać upadku euro. Widać wielką determinację europejskich przywódców, by ten projekt zachować.

**Owszem, w ostatnich latach w żadnej sprawie nie byli oni tak zdeterminowani, jak w tej.**

Bo też mają świadomość, że nie da się przewidzieć skutków wycofania się z tego projektu. Mogłyby być one katastrofalne dla całego kontynentu. Gdyby doszło do przywrócenia walut narodowych, można przewidzieć tylko pierwsze zachowania. Łatwo sobie wyobrazić, że niemiecka marka zaczęłaby szybko zyskiwać na wartości, natomiast np. włoski lir by tracił. Ale jakie to przyniesie konsekwencje?

**Wzrost bezrobocia w Niemczech, gdyż nagle niemiecki eksport do Włoch stałby się nieopłacalny.**

Na przykład. Szybko mogłoby się okazać, że utrzymanie europejskiego wspólnego rynku – jednego z czterech filarów UE – jest niemożliwe. Niemcy zostałyby pewnie zalane tańszymi produktami z Włoch, więc zaczęłyby rozważać wprowadzenie ceł, aby obronić własnych producentów. To byłby początek końca całego projektu integracji europejskiej. Dlatego jesteśmy tu, gdzie jesteśmy – w sytuacji, gdy z jednej strony strefa euro nie może się rozpaść, ale z drugiej daleko jej do normalnego, sprawnego funkcjonowania.



**PO CO SIĘ PCHAĆ DO KLUBU, KTÓRY WCIAŻ MA PEWNE PROBLEMY? OWSZEM, POŻAR UDAŁO SIĘ UGASIĆ, ALE WCIAŻ WIDAĆ, ŻE W KORYTARZU COŚ SIĘ JESZCZE TLI. NA MARGINESIE – UWAŻAM, ŻE POLSKA JEST CAŁKIEM DOBRZE PRZYGOTOWANA DO TEGO, ABY DO STREFY EURO WEJŚĆ – I CAŁKIEM NIEŻLE BYŚMY SOBIE W NIEJ RADZILI. LEPIEJ NIŻ WIĘKSZOŚĆ KRAJÓW JUŻ BĘDĄCYCH W UNII WALUTOWEJ. NIE MAMY JEDNAK OBECNIE POWODÓW, ABY TAM WCHODZIĆ.**



**WIADOMO, ŻE STREFA EURO POWSTAŁA JAKO NARZĘDZIE POGŁĘBIANIA INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ. NIKT TEGO WPROST NIE POWIEDZIAŁ, ŻE MIAŁA BYĆ KROKIEM W KIERUNKU STWORZENIA JEDNEGO PAŃSTWA O NAZWIE EUROPA.**

**Właśnie z tego powodu tak sceptycznie mówi Pan o wejściu Polski do strefy euro? Nie chce, byśmy zawiśli w tym stanie niepewności i tymczasowości?**

A po co się pchać do klubu, który ma wciąż pewne problemy? Owszem, pożar udało się ugasić – ale też widać, że w korytarzu ciągle się coś jeszcze tli. Na marginesie uważam, że Polska jest całkiem dobrze przygotowana do tego, aby do strefy euro wejść – i całkiem nieźle byśmy sobie w niej radzili. Lepiej niż większość krajów już będących w unii walutowej. Nie mamy jednak obecnie powodów, aby tam wchodzić. Dziś strach wywołany nieobecnością w tym klubie jest mniejszy niż strach związany z członkostwem w nim. Właśnie w takich kategoriach dziś należy na to patrzeć. Wprowadzenie wspólnej waluty przestało być decyzją ekonomiczną, a stało się polityczną, czy wręcz psychologiczną.

**Przede wszystkim polityczną – bo przyjęcie euro wymaga zmiany konstytucji.**

Nie sądzę, by był z tym problem – pod warunkiem, oczywiście, że Polacy byliby przekonani do tego, że euro warto przyjąć. Dziś nie są, więc nie ma nawet takiego tematu. Zresztą na Zachodzie rozumieją nasz punkt widzenia. Owszem, oni chcieliby, aby Polska dołączyła do strefy euro, bowiem wiedzą, że to by tę strefę wzmocniło. Ale równocześnie rozumieją nasze obiekcje i w żaden sposób nie ponaglają.

**A do jakiej unii walutowej powinniśmy dołączyć? Jak wyglądałaby strefa euro z marzeń Marka Belki?**

Pyta mnie Pan, których krajów ze strefy euro należy się pozbyć, a które do niej wciągnąć?

**Nie, przecież nawet procedury wychodzenia z tej strefy nie ma... Bardziej pytam o rozwiązania systemowe, które należy wprowadzić, aby ją ustabilizować. Wystarczy dokończyć budowę unii bankowej?**

To jest potrzebne, ale nie wystarczy. Trzeba sięgnąć głębiej. Wiadomo, że strefa euro powstała jako narzędzie pogłębiania integracji europejskiej. Nikt tego wprost nie powiedział, że miała być krokiem w kierunku stworzenia jednego państwa o nazwie Europa. Nasz kontynent, który w sensie geograficznym jest jedynie półwyspem wielkiego kontynentu azjatyckiego, tylko w dwóch przypadkach staje się naprawdę potężny w skali światowej.

**Jakie sytuacje ma Pan na myśli?**

Po pierwsze, gdy mówimy o handlu. Ludzie nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że Polska nie ma własnej polityki handlowej – wszystkie kompetencje w tej sprawie przejęła Bruksela. Ale dzięki regułom wspólnego rynku Europa jest globalną potęgą handlową, z którą muszą się liczyć wszystkie państwa świata. Europę czasami wręcz nazywa się imperium regulacyjnym, które narzuca innym własne rozwiązania. Google nie liczy się z nikim, nawet z Białym Domem. Jedynym wyjątkiem jest komisarz UE ds. konkurencji – w wielkich korporacjach wiedzą, że jeśli Europejczycy narzucają im jakieś zasady, to będą musieli się do nich dostosować, albo stracą dostęp do ogromnego europejskiego rynku.

## **EURO TO DRUGA NAJWAŻNIEJSZA WALUTA NA ŚWIECIE. JEDNA TRZECIA GLOBALNYCH REZERW JEST TRZYMANA WŁAŚNIE W EURO.**

### **Kiedy jeszcze nasz kontynent jest potężny?**

Drugim przypadkiem jest wspólna waluta.

### **Już bez takiego sukcesu.**

Bez przesady, euro to druga najważniejsza waluta na świecie. Jedna trzecia globalnych rezerw jest trzymana właśnie w euro. To także buduje potęgę Europy – i mówię te słowa z pełną świadomością kłopotów, jakie unia walutowa przeżywa. Ona mimo wszystko ciągle jest atutem Unii, pozwala jej walczyć w wyższej kategorii wagowej niż powinna.

### **Bokserzy, którzy walczą w kategoriach wagowych wyższych niż własna, są bardziej narażeni na kontuzje. Euro też się z tym boryka. Jakie jest lekarstwo?**

Aby ta sama waluta mogła działać w różnych krajach, potrzebne są mechanizmy stabilizujące. Euro potrzebuje resorów amortyzujących wstrząsy. Najlepszy resor to wzajemna asekuracja fiskalna, ale społecznie jest to niewykonalne, gdyż Niemcy nie chcą płacić rachunków za Greków. Na Słowacji te drobne pakiety na asekurację Aten już wywołały duże napięcia wewnętrzne. Pytanie, czy my chcemy i czy powinniśmy składać się na Grecję. Z tym na pewno byłby problem – bo już kłopoty z uchodźcami pokazały, jak bardzo Polacy nie chcą być solidarni z innymi krajami UE. W tym przypadku zachowujemy się jak Kali z „W pustyni i w puszczy” – chętnie bierzemy pomoc z UE, ale niechętnie jej udzielamy.

### **Niech Pan teraz nie zrzuca winy za problem uchodźców na Polskę. Polityka Unii w tej sprawie była daleka od ideału, na to jeszcze nałożyło się egoistyczne działanie Niemiec.**

Zgadza się – ale czy to powód, aby Polska natychmiast zaczęła wylewać wszystkie swoje fobie? Problem z uchodźcami tak narodził się dlatego, że nie działaliśmy wspólnie. Przede wszystkim dał o sobie znać brak unijnej polityki zagranicznej. Nawet w takiej sprawie, która powinna łączyć państwa członkowskie, każdy działa samodzielnie. Jestem przekonany, że gdybyśmy działali razem, to przynajmniej części kłopotów udałoby się uniknąć. Tu jest właśnie pies pogrzebany. Nie da się oddzielić kwestii euro od szerszego tematu integracji europejskiej – na wielu płaszczyznach. A Europę integrować jest szalenie ciężko, bowiem Europejczycy chcą tego coraz mniej.

### **Właśnie dlatego ściąga Pan cugle i przekonuje, by nie spieszyć się z wprowadzeniem euro w Polsce?**

Tak, bowiem ostatnie kryzysowe lata pokazały, że w takiej sytuacji jak teraz, euro nie pozwala szybciej się z kryzysu wydobyć. Euro miałoby dużo większy sens, gdyby było pierwszym krokiem w kierunku głębszej integracji całej Europy. Dodam, że ja się takiej integracji nie boję.

### **W Brukseli takie koncepcje mocniejszej integracji ciągle są dyskutowane – mówi się choćby o oddzielnym parlamencie dla krajów eurostrefy, czy o oddzielnym budżecie tylko dla nich. Czy Polska – czekając aż strefa euro się uporządkuje – nie ryzykuje tego, że ona się zamknie za wysokim murem?**

Polska długo przeciwstawiała się tzw. Europie dwóch prędkości. Ale Europa dwóch prędkości już jest. W strefie euro istnieją już regulacje, które nie pozwalają ministrom finansów poszczególnych państw podejmować działań makroekonomicznych, chroniących gospodarkę swojego kraju – bo takie działania destabilizowałyby gospodarki innych państw unii walutowej. Takich rozwiązań będzie coraz więcej. Właśnie tu jest pytanie – czy poszczególne stolice zgodzą się zrezygnować z kolejnej części uprawnień na rzecz wspólnego systemu? Czy Francja, Włochy, Hiszpania, Belgia zgodzą się ograniczyć własną suwerenność na rzecz wzmocnienia Unii?

### **Bez tego nie da się trwale ustabilizować strefy euro. Poszczególne stolice zaangażują się w to?**

Działa na wyobraźnię przykład greckiej Syrizey. Partia Aleksisa Tsiprasa zdobyła władzę pod hasłami sanacji, obrony suwerenności kraju. Grecy ich poparli – ale do pewnego momentu. Gdy okazało się, że na szali leży ich członkostwo w strefie euro, natychmiast zmiękli, stali się gotowi na wszystko, byle nie musieć wracać do drachmy. Grecy mają naprawdę wszystkiego dosyć, oprócz jednego – euro.

### **Ale mówimy o europrowizorce, która musi cały czas ad hoc naprawiać kolejne niedoróbki. Czy uda się trwale ustabilizować unię walutową?**

**PRZYKŁAD GRECKIEJ SYRIZY DZIAŁA NA WYOBRAŹNIĘ. PARTIA ALEKSISA TSIPRASA ZDOBYŁA WŁADZĘ POD HASŁAMI SANACJI, OBRONY SUWERENNOŚCI KRAJU. GRECY ICH POPARLI – ALE DO PEWNEGO MOMENTU. GDY OKAZAŁO SIĘ, ŻE NA SZALI LEŻY ICH CZŁONKOSTWO W STREFIE EURO, NATYCHMIAST ZMIĘKLI, STALI SIĘ GOTOWI NA WSZYSTKO, BYLE NIE MUSIEĆ WRACAĆ DO DRACHMY. GRECY MAJĄ NAPRAWDĘ WSZYSTKIEGO DOSYĆ, OPRÓCZ JEDNEGO – EURO.**

**CHCIAŁBYM, ŻEBY UNIA EUROPEJSKA PRZESTAŁA ISTNIEĆ. NA ROK! PRZEZ TEN CZAS WSZYSCY PRZEKONALIBY SIĘ, JAK WYGLĄDA EUROPA BEZ UNII – I TO ZADZIAŁAŁOBY JAK DOBRE LEKARSTWO.**

Często słyhać narzekania, że Unia Europejska potrafi się zmieniać tylko pod wpływem kryzysów. Ale to się sprawdza. Jestem przekonany, że kryzys związany z napływem uchodźców zaowocuje wspólną unijną polityką migracyjną. Przykładowo: w Australii czy Kanadzie system jest jasny – można w tym kraju zamieszkać, ale pod warunkiem, że ma się taką wiedzę czy umiejętności, że jest się w stanie samodzielnie utrzymać. Europa powinna tego typu mechanizmy wdrożyć u siebie.

**Na razie Unia Europejska ma kolejny problem – a eurosceptycy zyskali następny argument za tym, by proces integracji zatrzymać.**

Wie pan, ja bym chciał, żeby Unia Europejska przestała istnieć. Na rok. Przez ten czas wszyscy przekonaliby się, jak wygląda Europa bez Unii – i to by zadziało jak dobre lekarstwo. Po jej przywróceniu wszyscy od razu poczuli by się lepiej.

**Zawsze jest pokusa, aby dokonać resetu – tyle że stabilizacja systemu po takiej operacji często trwa bardzo długo. Nie lepiej szukać pozytywnych rozwiązań? Jakiejś formy ucieczki do przodu, którą Unia zwykle stosowała z sukcesem?**

Teraz wchodzimy w obszar political fiction, ale w tej strefie widzę jeden scenariusz. Można byłoby na przykład stworzyć stanowisko prezydenta Europy.

**Chodzi Panu o wzmocnienie stanowiska, które teraz piastuje Donald Tusk?**

Nie, w ogóle od tego abstrahuję. Chodzi mi o prezydenta wybranego w wyborach powszechnych przez wszystkich Europejczyków. I nawet nie chodzi mi o uprawnienia, kompetencje takiego prezydenta – bardziej o sam proces elekcji. Byłaby ona poprzedzona kampanią wyborczą. Powiedzmy, że trwałaby rok, a udział w niej wzięliby reprezentanci najważniejszych państw w Europie. Każdy z takich kandydatów mówiłby o co mu chodzi – a to oznaczałoby, że każdy z nich zdefiniował własny pomysł na Europę. Kandydaci musieliby na przykład wskazywać, co dla wszystkich Europejczyków – od Finlandii po Grecję – jest wspólne, co ich łączy i co ich łączyć powinno. Musieliby mówić, co jest naszym wspólnym interesem, co wspólnym zagrożeniem, a kto jest wspólnym wrogiem.

**Unia nigdy nie zdecydowała się zdefiniować własnych wrogów – i to jest jedna z przyczyn jej słabości?**

Właśnie – a przecież UE ma wielu przeciwników. W pewnym kontekście są nim nawet Stany Zjednoczone – wprawdzie jesteśmy częścią tej samej cywilizacji, ale dolar zażarcie konkuruje z euro. Dla wielu Europejczyków USA są dużo groźniejszym przeciwnikiem niż Rosja. Takim przeciwnikiem UE są również Chiny, bowiem zabierają miejsca pracy. Szukajmy kolejnych kandydatów na „wrogów”. Świetnie nadają się na nich „banksterzy”. Ale także islam, który zagraża fundamentom cywilizacji europejskiej. Polska, oczywiście, do tej listy chciałaby dołożyć Rosję – choć pod tym względem byłibyśmy prawie jedyni w Europie, dołączyłaby do nas jeszcze może Rumunia czy Litwa.

**Tylko trudno sobie wyobrazić europejską dyskusję o wspólnym wrogu. Jak bowiem o nim rozmawiać na kontynencie skrzepowanym językiem politycznej poprawności?**

Nie widzę w tym szczególnego problemu. Zamiast o „wrogach” mówimy o wyzwaniach. Groźniejszy jest problem obecny, kiedy Europa nie ma określonego kształtu, żadnego zarysu – czy to ideowego, czy cywilizacyjnego, czy politycznego. Ciągłe nie ustaliliśmy, co tak naprawdę nas łączy wewnątrz UE. Łatwiej powiedzieć, co nas dzieli. Kampania przy wyborach prezydenta Europy pozwoliłaby przełamać ten impas.

**Na razie mamy pomysł niemiecki: bliższej integracji – polegający na przepychaniu kolejnych decyzji przez Radę Europejską, a potem ugniataniu ich w państwach członkowskich. Tak w Grecji wdrożono pakiet reform, tak Polskę zmuszono do przyjęcia imigrantów. Metoda skuteczna – choć z demokracją ma bardzo niewiele wspólnego.**

Pan teraz się uzala, ale ja na to wolę spojrzeć inaczej. Nigdy wcześniej w historii nie było sytuacji, kiedy 28 krajów potrafiło podjąć wspólną decyzję. Bez wojny, bez blokad ekonomicznych, tylko przy pomocy gadaniny na szczytach Unii.

**Tyle że ta metoda budzi coraz więcej kontrowersji. Protestowali przeciwko nim Grecy, teraz Polacy, Węgrzy, Słowacy. Nie mówię o jakości decyzji, tylko o emocjach, jakie one wzbudzają. Są coraz większe i bardziej negatywne.**

Ale proszę też przyjrzeć się, jak zmienia się Syriza. Grecy wybrali tę antysystemową partię, bowiem uznali, że kraj potrzebuje radykalnej zmiany politycznej. I proszę: jak teraz się ta partia zachowała? Jej lider zgodził się na reformy narzucane przez UE, mimo że w wyborach gardłował przeciwko nim. Dlaczego? A może uznał, że mimo wszystko jest to w interesie Grecji? Wygląda na to, że tak – bowiem w kolejnych wyborach Grecy po raz kolejny zagłosowali na Tsiprasa.

**Pytanie, czy Grecy dokonali takiego wyboru, bo był dobry, czy dlatego, że to było typowe mniejsze zło – ale jednocześnie poziom frustracji ciągle w nich narasta. Oni mówią wprost o urażonej godności, dumie narodowej.**

Dlatego trzeba zrobić coś, co pozwoli Europejczykom pozytywnie się utożsamiać z europejskim projektem. Bo dziś rzeczywistość jest to gra do jednej bramki, to znaczy euroentuzjastyczne elity puszczają gola za golem, a eurosceptycy się cieszą. Dlatego uważam, że jedynym sposobem na przywrócenie Europie jej mieszkańcom jest uruchomienie demokracji. Nie ma innej metody, by zmusić Europejczyków do tego, aby zaczęli rozmawiać o tym, co ich łączy. Mam świadomość tego, że proponuję rozwiązania utopijne – ale też intuicja mi podpowiada, że właśnie w tym kierunku należy zmierzać. Dziś w Europie mamy deficyt demokracji. Kto wie czy Tsipras – rozpisując referendum w sprawie pakietu reform narzucanego przez Unię – nie wytyczył nowego szlaku. Na pewno dziś to Grecja sporo nam mówi o Europie.

**JEDYNYM SPOSOBEM NA PRZYWRÓCENIE EUROPY JEJ MIESZKAŃCOM JEST URUCHOMIENIE DEMOKRACJI. NIE MA INNEJ METODY, BY ZMUSIĆ EUROPEJCZYKÓW DO TEGO, ABY ZACZĘLI ROZMAWIAĆ O TYM, CO ICH ŁĄCZY.**



## PROF. MAREK BELKA

// Prezes Narodowego Banku Polskiego

Marek Belka urodził się 9 stycznia 1952 roku w Łodzi. Po ukończeniu studiów ekonomicznych na Uniwersytecie Łódzkim, w 1972 roku podjął pracę na uczelni – w Katedrze Ekonomii. W 1978 r. uzyskał stopień naukowy doktora, a w 1986 r. habilitował się. Od 1986 r. związany jest z Instytutem Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. W latach 1978-1979 i 1985-1986 odbył staże naukowe w Uniwersytecie Columbia i Uniwersytecie w Chicago, zaś w 1990 r. w London School of Economics. W 1994 r. otrzymał tytuł profesora nauk ekonomicznych.

Od lat 90. pełnił wiele ważnych funkcji publicznych w kraju i za granicą. W 1990 r. został doradcą i konsultantem w Ministerstwie Finansów, a następnie w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych i Centralnym Urzędzie Planowania. W 1996 r. objął stanowisko konsultanta Banku Światowego. W latach 1994-1996 był wiceprzewodniczącym Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, a następnie doradcą ekonomicznym prezydenta RP.

Dwukrotnie pełnił też funkcję wicepremiera i ministra finansów: w 1997 r. w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza oraz w latach 2001-2002 w rządzie Leszka Millera. W latach 2004-2005 był premierem rządu RP.

Od 2006 r. jest sekretarzem wykonawczym Komisji Gospodarczej ONZ ds. Europy (UNECE), a od stycznia 2009 r. dyrektorem

Departamentu Europejskiego Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Wcześniej pełnił również funkcję szefa koalicyjnej Rady Koordynacji Międzynarodowej w Iraku (2003 r.), a następnie dyrektora ds. polityki gospodarczej w Tymczasowych Władzach Koalicyjnych w Iraku, gdzie odpowiadał m.in. za reformę walutową, stworzenie nowego systemu bankowego i nadzór nad gospodarką (2003-2004).

10 czerwca 2010 r. prof. dr hab. Marek Belka został powołany przez Sejm na prezesa Narodowego Banku Polskiego. Urząd objął 11 czerwca 2010 r.

W styczniu 2011 r. prof. Belka został wybrany na trzyletnią kadencję do Komitetu Sterującego Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego (ESRB). W styczniu 2014 r. ponownie został wybrany na kolejną, trzyletnią kadencję. Od listopada 2011 r. pełni również funkcję przewodniczącego Komitetu Rozwoju Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Od czerwca 2012 r. jest przewodniczącym Komitetu Sterującego Inicjatywy Wiedeńskiej 2, a od maja 2013 r. członkiem Central Bank Governance Group, działającej w ramach Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei (BIS).



ORLEN OIL to część Grupy Kapitałowej Orlen S.A.; największa w Polsce spółka działająca w zakresie produkcji i dystrybucji olejów silnikowych, środków smarnych i płynów eksploatacyjnych.

Olej silnikowy Platinum to flagowa marka ORLEN OIL. Platinum to bezpieczeństwo potwierdzone najwyższymi standardami jakościowymi. Produkty spełniają wymagania i posiadają aprobaty najbardziej renomowanych marek pojazdów. Eksperti firmy nieustannie pracują nad opracowywaniem produktów odpowiadających na wyzwania stawiane przez producentów. Oleje Platinum napędzają samochody osobowe i ciężarowe, motocykle, statki, maszyny budowlane, rolnicze oraz specjalistyczne urządzenia przemysłowe.

Jakość produktów jest testowana w ekstremalnych warunkach: podczas największych światowych zawodów jak Rajd Dakar oraz w serii wyścigów Porsche Platinum GT3 Cup Challenge Central Europe.

**PORSCHE**

PLATINUM  
**GT3 CUP  
CHALLENGE**  
CENTRAL EUROPE

**ORLEN OIL Sp. z o.o.**  
ul. Opolska 100, 31-323 Kraków  
tel.: +48 12/665 55 00,  
fax: +48 12/665 55 01  
Infolinia ORLEN OIL: 801 102 103  
centrala@orlenoil.pl

[www.orlenoil.pl](http://www.orlenoil.pl)



Superbrands




CREATED IN  
**POLAND**  
2014/15



**Platinum**  
**pro**

**Platinum PRO.**  
**wybór profesjonalistów**



-  **Ochrona silnika**
-  **Oszczędność paliwa**
-  **Ochrona środowiska**

### **PLATINUM PRO**

**Platinum PRO** to jeden z najbardziej zaawansowanych produktów ORLEN OIL; w pełni syntetyczny olej silnikowy typu Longlife, gwarantujący optymalną ochronę silnika w każdych warunkach eksploatacji.

**Platinum PRO** ma bardzo szerokie spektrum zastosowań, zarówno w silnikach benzynowych, jak i Diesla. Jest kompatybilny z urządzeniami obróbki spalin DPF – filtr cząstek stałych i TWC – katalizator trójfunkcyjny. Wyprodukowany w technologii podwójnej filtracji stosowanej dla olejów do fabrycznego zalania silników grupy Volkswagen, Mercedes-Benz, BMW oraz Porsche.

Rekomendowany do pojazdów spełniających normy Euro 5.

### **PODWÓJNA FILTRACJA - Unikalna formuła PLATINUM PRO**

Gwarancja najwyższej jakości i wyjątkowej czystości oleju oraz wydajności silnika.

- czystość
- jakość
- sprawność



**Double filtration**



**MAREK  
SOWA**

---

**MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO**

Mądra współpraca z różnymi środowiskami i skuteczne wykorzystanie funduszy europejskich – to przepis na sukces Małopolski. Województwa, które nigdy nie było bogate, dlatego swoją siłę musiało od początku budować na kreatywności mieszkańców oraz umiejętnej wymianie wiedzy i doświadczeń.

Dzisiaj widać, że ta strategia się opłaciła – jako pierwsi w Polsce otrzymaliśmy tytuł Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości. Od 2009 roku Komisja Europejska wyróżnia w ten sposób regiony, które prezentują najbardziej przyszłościową i innowacyjną wizję rozwoju. Tytuł ten jest więc przepustką do krainy jeszcze większych możliwości. Ale też – wyzwania.

## **OD KOPCIUSZKA DO... EUROPEJSKIEGO REGIONU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**

Gdyby Komisja Europejska liczyła się tylko z rankingami, na szczycie których są regiony o najwyższych wskaźnikach ekonomicznych – Małopolska pewnie nie zwróciłaby na siebie uwagi. Mimo że w ostatnich latach zanotowaliśmy spory wzrost PKB i liczby zarejestrowanych firm – w tym tych z udziałem kapitału zagranicznego – w porównaniu do innych regionów w Europie Zachodniej mamy jeszcze sporo do zrobienia. Przyznając tytuł Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości 2016 Bruksela oceniała jednak przede wszystkim to, na jakich fundamentach budują swój rozwój pretendenci do tego miana i czy obrona przez nich strategia faktycznie przyniesie zamierzone efekty.

Wyróżnienie Komisji Europejskiej jest co roku przyznawane zaledwie trzem regionom – najbardziej prężnym, proekologicznym, przedsiębiorczym i najlepiej realizującym cele strategii „Europe 2020”. W tym roku, oprócz Małopolski, nagrodzono Lombardię i Glasgow.

Trzeba przyznać otwarcie, że niełatwo było sprostać wymaganiom. Komisja bierze pod uwagę wiele czynników: optymalne wykorzystywanie funduszy europejskich, współpracę w regionie na rzecz rozwoju przedsiębiorczości oraz wdrażanie Programu Small Business Act dla Europy – w tej części, która dotyczy regionów. Tym większa jest nasza radość i poczucie dumy, że w Brukseli doceniono ogromną pracę, jaką wykonaliśmy w Małopolsce. Fakt, że jesteśmy pierwszym polskim regionem, który otrzymał ten tytuł, może też motywować inne województwa do odważnego podejmowania wyzwań na arenie międzynarodowej.

Polska po przeszło dekadzie w Unii Europejskiej może zacząć wychodzić z cienia – przestać być Kopciuszkiem Europy. Mamy ogromny potencjał i mądrze wykorzystujemy szanse, które się pojawiają – a to budzi prawdziwe uznanie w Brukseli.

## **PARTNERSTWO – KLUCZ DO SUKCESU**

Co było atutem, który przesądził o tym, że właśnie Małopolska została Europejskim Regionem Przedsiębiorczości? W mojej ocenie, do naszych najmocniejszych stron należy przede wszystkim doskonale rozwinięta sieć współpracy z różnymi środowiskami i regionami.

Nie ma wątpliwości – Samorząd Województwa Małopolskiego stawia na partnerstwo. We wszystkie istotne projekty zawsze angażujemy przedstawicieli różnych branż – sektora nauki, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych czy instytucji otoczenia biznesu. Zachęcamy też naszych partnerów do tego, aby aktywnie uczestniczyli w konsultacjach dokumentów kluczowych dla rozwoju regionu, bo to w końcu oni są odbiorcami tych działań. W ostatnim czasie w taki sposób dyskutowano nad kształtem Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020 oraz dokumentów wykonawczych, m.in. Szczegółowego Opisu Osi Priorytetowych RPO.

Dowodami na to, jak dobrze jest odbierana otwartość na współpracę w Małopolsce, były listy poparcia 15 instytucji, które dołą-

**JAK WŁAŚCIWY BYŁ TO KIERUNEK, POKAZUJĄ DANE STATYSTYCZNE. OBECNIE W MAŁOPOLSCE JEST PONAD 360 TYS. FIRM – A LICZBA TA STAŁE WZRASTA. TRUDNO SIĘ DZIWIĆ, MAŁOPOLSKA MA DOSKONAŁE WARUNKI DO ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI. MYŚLĘ TUTAJ PRZED E WSZYSTKIM O OGROMNEJ PRACOWITOŚCI I KREATYWNOCI NASZYCH MIESZKAŃCÓW, KTÓRZY SĄ NIE TYLKO ZARADNI, ALE TEŻ DOSKONAŁE WYKSZTAŁCENI.**

czyliśmy do naszej aplikacji w konkursie Europejski Region Przedsiębiorczości. Wśród nich były największe krakowskie uczelnie oraz przedstawiciele biznesu, instytucji otoczenia biznesu i funduszy kapitałowych – a więc nasi partnerzy, z którymi współpracujemy przy realizacji projektów województwa oraz przedsięwzięć prowadzonych z ich inicjatywy.

## **REGIONY CHCĄ WSPÓŁPRACOWAĆ I DZIELIĆ SIĘ WIEDZĄ**

Województwo Małopolskie jest otwarte nie tylko na współpracę wewnątrz swoich granic: od wielu lat odważnie wychodzi też poza nie, budując partnerstwo z innymi regionami, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Doskonałym przykładem współpracy międzyregionalnej jest wieloletnie już partnerstwo Małopolski i Śląska, którego wyrazem jest m.in. „Strategia Rozwoju Polski Południowej do 2020 roku” i szereg wspólnych projektów. Co więcej, Województwa Małopolskie, Śląskie i Opolskie utworzyły w Brukseli wspólny Dom Polski Południowej, skupiający działające tam do tej pory odrębne przedstawicielstwa regionalne, by interesy makroregionu były jak najlepiej reprezentowane w Brukseli.

Małopolska aktywnie współpracuje też na arenie międzynarodowej: mamy podpisanych kilkanaście umów z innymi regionami (m.in. Rhône-Alpes, Turynia, Uppsala, Kluż). Współpracujemy także w ramach umów zawartych przez rząd RP, w tym m.in. z Flandrią, która otrzymała tytuł Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości 2014 roku.

Dzięki współpracy międzynarodowej Samorząd Województwa Małopolskiego może w większym stopniu wspierać regionalnych przedsiębiorców w ekspansji na rynki zagraniczne. Przykładowo: dzięki projektowi Business in Malopolska – Partnership Network powstały trzy przedstawicielstwa gospodarcze Małopolski we Lwowie, Rydze i Kaliningradzie. Instytucje te pośredniczą w kontaktach małopolskich firm i partnerów zagranicznych oraz wspierają eksport małopolskich przedsiębiorców na rynki ukraiński, łotewski i rosyjski.

## **EUROPEJSKI REGION PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W PIGUŁCE**

KONKURS JEST ORGANIZOWANY OD 5 LAT. JAK DOTĄD TO ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE OTRZYMAŁO 15 EUROPEJSKICH REGIONÓW: MURCJA, KERRY, BRANDENBURGIA, TRNAWA, HELSINKI-UUSIMA, KATALONIA, STYRIA, DANIA POŁUDNIOWA, NORD-PAS-DE-CALAIS, BRABANCJA PÓŁNOCNA, MARCHE, FLANDRIA, WSPÓLNOTA WALENCKA, IRLANDIA PÓŁNOCNA I LIZBONA. MAŁOPOLSKA JEST PIERWSZYM POLSKIM REGIONEM WYRÓŻNIONYM W TYM KONKURSIE.

W SKŁAD JURY ERP WCHODZĄ: KOMITET REGIONÓW (GABINET PRZEWODNICZĄCEGO), KOMISJA EUROPEJSKA (DYREKCJA GENERALNA DS. POLITYKI REGIONALNEJ I MIEJSKIEJ, DYREKCJA GENERALNA DS. RYNKU WSPÓLNEGO, PRZEMYSŁU, PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I MŚP, DYREKCJA GENERALNA DS. ZATRUDNIENIA, SPRAW SPOŁECZNYCH I WŁĄCZENIA SPOŁECZNEGO), PARLAMENT EUROPEJSKI, EUROPEJSKI KOMITET EKONOMICZNO-SPOŁECZNY ORAZ EUROCHAMBRES, UEAPME I SOCIAL ECONOMY EUROPE.





## ŚRODKI UNIJNE

### – KAŻDE EURO MA ZNACZENIE

Drugim mocnym atutem Małopolski w walce o tytuł Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości 2016 było sprawne wykorzystanie funduszy z Unii Europejskiej. Według danych Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, w kwestii wydatkowania środków z RPO na lata 2007-2013 nasze województwo plasuje się wysoko w porównaniu do innych regionów. Co warto podkreślić – przedsiębiorcy stanowią zdecydowaną większość beneficjentów MRPO 2007-2013, a na wsparcie przedsiębiorczości, badań i rozwoju technologicznego oraz innowacji przeznaczono z programu blisko 22 procent – 1,2 mld złotych.

Jak właściwy był to kierunek, pokazują dane statystyczne. Obecnie w Małopolsce jest ponad 360 tys. firm – a liczba ta stale wzrasta. Trudno się dziwić, Małopolska ma doskonałe warunki do rozwoju przedsiębiorczości. Myślę tutaj przede wszystkim o ogromnej pracowitości i kreatywności naszych mieszkańców, którzy są nie tylko zaradni, ale też doskonale wykształceni.

Małopolska zajmuje 2. miejsce w Polsce pod względem liczby studentów – to obecnie około 190 tysięcy osób! Wśród nich 9,7 tys. kształci się na kierunkach informatycznych, co znakomicie współgra z jedną ze specjalizacji regionalnych Małopolski. Dzięki temu, a także stale doskonalonej infrastrukturze, mamy świetne zaplecze, aby rozwijać w regionie przedsiębiorczość technologiczną.

### 3 MLD EURO NA ROZWÓJ W MAŁOPOLSCIE

Jeszcze większe możliwości niesie za sobą nowa perspektywa 2014-2020. Na realizację swojego regionalnego programu operacyjnego Małopolska otrzymała blisko 3 mld euro – czyli o miliard więcej niż w latach 2007-2013. To ogromna szansa i wyróżnienie, bo w Polsce więcej pieniędzy otrzymał tylko Śląsk.

Warto przypomnieć – w kontekście Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości – że w ramach nowego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego aż 18 mln euro zostało zaplanowane na promocję przedsiębiorczości, 50 mln euro na wsparcie na etapie zakładania działalności i blisko 350 mln euro na rozwój firm. Z tej ostatniej puli będą mogli korzystać przedsiębiorcy, którzy zechcą zainwestować w badania i rozwój, odnawialne źródła energii czy szkolenia dla swoich pracowników.

### JAK MAŁOPOLSKA ZYSKA NA ERP?

Tytuł Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości to wyróżnienie, które daje realne korzyści i ogromną promocję Małopolski na arenie międzynarodowej. Po pierwsze, jest wyraźnym sygnałem dla wszystkich państw członkowskich UE, że działania Małopolski na rzecz rozwoju przedsiębiorczości mają akceptację Komitetu Regionów i Komisji Europejskiej. To w oczywisty sposób przekłada się na awans Województwa Małopolskiego do pozycji lidera, który może stanowić dla innych regionów przykład: jak działać, by np. skutecznie zachęcać przedsiębiorców do inwestowania na własnym obszarze.

Przynależność do elitarniej sieci Europejskich Regionów Przedsiębiorczości to także kolejny element, który umocni pozycję

Małopolski na arenie międzynarodowej jako wiarygodnego partnera, z którym warto prowadzić ciekawe i przyszłościowe projekty. A atrakcyjnych dla inwestorów dziedzin, w których województwo małopolskie się specjalizuje (tzw. inteligentne specjalizacje) jest naprawdę sporo. To między innymi nauki o życiu (life sciences); zrównoważona energia; technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT); chemia; produkcja metali i wyrobów metalowych oraz wyrobów z mineralnych surowców niemetalicznych; elektrotechnika i przemysł maszynowy; przemysły kreatywne i czasu wolnego.

Warto na koniec dodać, że tytuł Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości 2016 to kolejne ważne wyróżnienie, jakie w ostatnim czasie zdobyła Małopolska. Nasze województwo znalazło się m.in. na szczycie rankingu FDI Europejskich Miast i Regionów Przyszłości 2014/2015 ogłoszonym przez Financial Times. Małopolska jest też regionem odgrywającym dużą rolę w polityce europejskiej jeśli chodzi o wyznaczanie kierunków rozwoju opartego na innowacjach. Poprzez uczestnictwo w inicjatywie Vanguard (Awangardowej Inicjatywie na rzecz Nowego Wzrostu Gospodarczego dzięki Inteligentnej Specjalizacji, Vanguard Initiative for New Growth through Smart Specialisation), do której włączyliśmy się jako pierwszy region w Polsce (poza Małopolską do inicjatywy należy Śląsk), mamy istotny wpływ na rozwój polityki przemysłowej UE opierającej się na koncepcji inteligentnej specjalizacji.

#### DLACZEGO JESTEŚMY EUROPEJSKIM REGIONEM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI – KILKA FAKTÓW

- ▶ W latach 2008-2013 **PKB** w Małopolsce wzrósł o **29,8%**.
- ▶ W Małopolsce zarejestrowanych jest blisko **360 tys.** firm. W latach 2008-2014 średni wzrost liczby podmiotów gospodarczych w naszym regionie wyniósł **18,3%**, podczas gdy w Polsce 9,7%.
- ▶ Małopolska zalicza się do regionów o największej dynamice przyrostu liczby podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego. W latach 1995-2013 liczba takich firm wzrosła niemal **czterokrotnie** (do prawie 4,5 tys.).
- ▶ **Poziom wynagrodzeń** w Małopolsce systematycznie wzrasta. W latach 2008-2013 dynamika wyniosła **30,4%**.
- ▶ **Małopolska ma obecnie najlepszą sytuację na rynku pracy od 5 lat.** Bezrobocie stopniowo spada we wszystkich powiatach. Prognozy wskazują, że na koniec 2015 r. stopa bezrobocia spadnie do ok. 10 proc. w skali kraju, a dla Małopolski nawet poniżej 9 proc. Już koniec wakacji pożegnaliśmy takim wynikiem – w sierpniu 2015 r. stopa bezrobocia wyniosła 8,5 proc.!
- ▶ Firmy z Małopolski zgłaszają **coraz więcej wynalazków, wzorów użytkowych**, wzrasta liczba udzielanych patentów (w 2014 r. 344 zgłoszone wynalazki i 257 udzielonych patentów).
- ▶ Małopolska zalicza się do regionów **o najwyższym poziomie** eksportu oraz importu w kraju.



# REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO NA LATA 2014-2020. NA TAKIE DZIAŁANIA BĘDZIE MOŻNA ZDOBYĆ ŚRODKI



## MAŁOPOLSKA TO IDEALNE MIEJSCE DO INWESTOWANIA

Małopolska zajmuje **2. miejsce wśród regionów Europy Wschodniej ze względu na posiadaną strategię przyciągania inwestycji** – to wynik w jednym z najważniejszych rankingów inwestycyjnych w Europie: „Cities and Regions of the Future 2014/2015”. Na czele listy znalazł się czeski „kraj pilzneński”. Na dalszych miejscach m.in. województwo opolskie, „Metropolis Silesia”.

W tym samym rankingu Małopolska znalazła się na **5. miejscu wśród najatrakcyjniejszych regionów Europy Wschodniej** (awans z miejsca 7. w stosunku do poprzedniego rankingu). Wyprzedziły nas 3 regiony z Czech i „stołeczny (moskiewski) dystrykt” z Rosji.

**Małopolska przyciąga BIZ jak Liverpool.** Za najlepszy wynik Małopolski w rankingu „Cities and Regions of the Future 2014/2015” należy uznać sklasyfikowanie jej na 10. miejscu (ex aequo z regionem Liverpoolu) w kategorii wszystkich europejskich regionów średniej wielkości ze względu na strategię przyciągania BIZ. To jedyny polski region w tej grupie (znalazły się tam regiony m.in. z Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Belgii i Włoch).

Według raportu opracowanego przez Małopolskie Obserwatorium Gospodarcze **wielkość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w 2013 roku w Małopolsce wyniosła 1,567 mld dolarów** – to wartość o 25 proc. wyższa niż w 2012 roku i o blisko 40 proc. w porównaniu z 2011 rokiem. W Małopolsce na koniec 2013 roku zarejestrowanych było 4463 spółek z udziałem kapitału zagranicznego, czyli 5,7 proc. takich podmiotów w całym kraju. W 2013 roku 108 inwestorów zagranicznych zaangażowało w Małopolsce co najmniej 1 mln USD; wśród nich aż 31 zainwestowało co najmniej 10 mln USD, a dziesięciu 50 milionów USD i więcej.

Przedsiębiorcy na wagę... diamentu. W 2014 roku przyznano aż 172 Diamenty „Forbesa” firmom, które wywodziły się z Małopolski – to o 29 więcej niż w roku ubiegłym. 72 firmy pochodziły z Krakowa.

Według „Raportu atrakcyjności inwestycyjnej regionów i podregionów 2014”, jaki opracował Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, województwo małopolskie jest na 4. miejscu (za-raz po śląskim, dolnośląskim i mazowieckim).

## MAŁOPOLSKA TO MIEJSCE, GDZIE DOBRZE SIĘ ŻYJE

Z raportu „Diagnoza społeczna 2013” wynika, że województwami o najwyższej ogólnej jakości życia były w 2013 roku **małopolskie**, pomorskie i opolskie. Co ważne, w okresie ostatnich 8 lat w przekroju wojewódzkim **najbardziej wzrosła jakość życia mieszkańców Małopolski** (a spadła mieszkańców Wielkopolski i Dolnego Śląska).

W „Diagnozie społecznej 2013” **Kraków znalazł się na 5. miejscu pod względem miast, w których mieszkańcy czują się najszcześliwsi** („bardzo zadowolonych” z życia jest 17 procent mieszkańców. W stosunku do badania przeprowadzonego w 2011 roku liczba ta spadła o 3 pkt proc.). Pierwsze miejsce zdobyła Gdynia.

**Małopolska ma najlepsze uczelnie wyższe w kraju – według Rankingu Perspektyw z 2015 r.** Uniwersytet Jagielloński znalazł się na 1. miejscu. Wysokie noty zebrały też inne małopolskie szkoły wyższe: Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie (6. miejsce); Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki (38. miejsce), Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie (39. miejsce); Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie (47. miejsce). Collegium Medicum UJ zostało po raz kolejny uznane za najlepszą uczelnię medyczną w Polsce.


## MAREK SOWA

// Marszałek Województwa Małopolskiego

Marek Sowa urodził się 4 lutego 1967 roku w Libiążu. Ukończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Od 1994 roku był sołtysem wsi Bobrek w województwie małopolskim. Stanowisko to zajmował do 1998 roku, kiedy to został przewodniczącym rady sołteckiej w tej samej miejscowości (do 2003 r.). Jednocześnie w latach 1994-2002 był radnym Rady Miejskiej w Chełmku, gdzie w latach 1994-1998 wchodził w skład zarządu miejskiego. Od 1999 roku pracował w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego, zajmował się m.in. przygotowaniem i realizacją Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego.

W wyborach w 2006 roku uzyskał mandat radnego sejmiku małopolskiego z listy Platformy Obywatelskiej. W 2007 roku został pełnomocnikiem ds. funduszy pomocowych i rozwoju gminy w administracji w Chrzanowie. W tym samym roku, po zmianie koalicji rządzącej województwem, został powołany w skład zarządu województwa małopolskiego.

W 2008 roku został wybrany na przewodniczącego jednej z komisji przy Związku Województw RP. W 2010 roku uzyskał reelekcję do sejmiku. 2 grudnia tego samego roku został wybrany na marszałka Małopolski.



# Tarnowskie tworcz

– materiały  
przyszłości

Widzisz uchwyt w autobusie lub tramwaju i boisz się go dotknąć w obawie przed zarazkami z dłoni tysięcy poprzednich pasażerów? Niesłusznie! Ten uchwyt został wykonany z materiału, który nasi dziadkowie nazwaliby magicznym – sam bowiem zwalcza osiadające na nim bakterie.

Na tegorocznych targach PLASTPOL Grupa Azoty została nagrodzona złotym medalem za stworzony w Tarnowie, we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Tarnamid® (PA). Dzięki połączeniu polimeru z nanocząstkami srebra powstało innowacyjne tworzywo o właściwościach antybakteryjnych i antygrzybiczych. Nic dziwnego, że wzbudziło ono wielkie zainteresowanie przemysłu.

Produkcja tworzyw to drugi po nawozach segment działalności tarnowskiej spółki. Jego znaczenie wciąż rośnie, ponieważ świat tworzyw nie przestaje się zmieniać i rozwijać. Można powie-

zieć więcej – świat tworzyw rozwija się coraz szybciej. Tarnamid® (PA) to tylko jeden z przykładów. Wciąż powstają nowe odmiany i modyfikacje tworzyw o specyficznych właściwościach, dzięki czemu obszar ich zastosowań powiększa się z roku na rok. Grupa Azoty ma znaczący udział w tych przemianach.

---

**Widzisz uchwyt w autobusie lub tramwaju i boisz się go dotknąć w obawie przed zarazkami z dłoni tysięcy poprzednich pasażerów?**

---

Świat jest w coraz większym stopniu zbudowany z tworzyw. Nikt już chyba nie wyobraża sobie bez nich współczesnego domu czy samochodu. Coraz częściej zastępują metale, drewno i inne tradycyjne materiały. Dziś można z nich zrobić prawie wszystko. Można nadać im dowolny kształt, stopień twardości i barwę. Bywają przy tym trwałe i, wbrew stereotypom, bardziej

przyjazne dla środowiska. Przykład? Zastosowanie produkowanych w Tarnowie poliamidów 6 i ich pochodnych w motoryzacji sprawia, że samochody są lżejsze, dzięki czemu zużywają mniej paliwa – a to oznacza mniejszą emisję spalin i gazów cieplarnianych.

#### **EKSPANSJA PRZEZ INNOWACJE**

– Innowacyjność jest wpisana w działalność Grupy Azoty – stwierdza jej wiceprezes Witold Szczypiński. – Bez niej we współczesnej chemii trudno myśleć o utrzymaniu się na rynku, a tym bardziej o ekspansji. Non-stop pojawiają się nowe zastosowania tworzyw, dlatego musimy nieustannie wzbogacać ofertę, szukając nowych rozwiązań. To wymaga ścisłej współpracy z nauką i inwestowania w badania i rozwój.

Międzynarodowy rynek tworzyw rośnie więc nieustannie, a z drugiej strony, Grupa Azoty zdobywa na nim coraz mocniejszą pozycję. Konieczne staje się więc zwiększenie skali działania.

# ywa

– Zapotrzebowanie naszych klientów na poliamidy stale rośnie, dlatego zwiększamy moce produkcyjne – wyjaśnia Paweł Jarczewski, prezes Grupy Azoty. W ciągu najbliższych dwóch lat Grupa Azoty uruchomi w Tarnowie nową fabrykę poliamidu-6. We wrześniu podpisano i wmurowano akt erekcyjny tej instalacji. Dzięki wartej 320 milionów złotych inwestycji spółka dwukrotnie zwiększy swój potencjał produkcyjny w obszarze tworzyw (w przypadku poliamidu-6 będzie to 170 tys. ton rocznie).

– Rozpoczęcie budowy tej wytwórni jest bez wątpienia odpowiedzią na rosnące potrzeby rynku i innowacyjnej gospodarki. Nas, jako ministerstwo Skarbu Państwa, czyli głównego akcjonariusza Azotów, bardzo to cieszy – mówił podczas uroczystości Cezary Gabryjczyk, wiceminister Skarbu Państwa.

Z inwestycji skorzysta również otoczenie tarnowskiej spółki – zwiększona produkcja poliamidu stworzy możliwości rozwoju dla innych firm zainteresowanych dalszym przetwórstwem tworzyw, a tym samym – szansę na aktywizację miasta i regionu. Chętnym przedsiębiorcom Grupa Azoty oferuje dostęp do swoich półproduktów oraz infrastrukturę techniczną i technologiczną.

### POWSTAJE TARNÓW III

Ponad pół wieku temu ówczesne Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zrealizowało największą w owym okresie

inwestycję w całym polskim przemyśle – Tarnów II. Dzięki niej tarnowskie zakłady azotowe przeistoczyły się w najnowocześniejszy zakład przemysłowy w kraju. Dziś trwa budowa Tarnowa III – nowa wytwórnia poliamidu-6 jest tylko jednym elementem projektu, na który Grupa Azoty zamierza przeznaczyć łącznie ponad miliard złotych.

Ważnym projektem inwestycyjnym Grupy Azoty w segmencie tworzyw jest trzykrotne zwiększenie do 2017 roku zdolności produkcyjnych kompozytów, głównie poliamidowych – będzie on

realizowany w ramach Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W 2016 r. rozpocznie się z kolei budowa Instalacji Neutralizacji Strąceniowej, która poprawi rentowność produkcji kaprolaktamu i siarczanu amonu dzięki zmniejszeniu zużycia ciepła w procesie ich wytwarzania.

– Tworzywa są dziedziną przemysłu, a jednocześnie nauki. Będąc liderem w ich produkcji, wzmacniamy naszą innowacyjność, stajemy się jeszcze bardziej konkurencyjni i coraz lepiej zaspokajamy potrzeby naszych klientów – podsumowuje prezes Paweł Jarczewski.



**RA**

**PORT**



**– NIC O NAS BEZ NAS, CZYLI DLACZEGO POLSKA MUSI PRZYJĄĆ EUROPEJSKĄ WALUTĘ I CZY NAPRAWDĘ MUSI**

**– KIEDY POLSKA BĘDZIE GOTOWA NA PRZYJĘCIE EURO – I KIEDY GOTOWI BĘDĄ POLACY**

**– WEDŁUG RAPORTU NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO PRZYJĘCIE EURO MOŻE BYĆ SZANSĄ NA PRZYSPIESZENIE WZROSTU GOSPODARCZEGO ORAZ ZWIĘKSZENIE ZAMOŻNOŚCI POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA**

**– NAJWIĘKSZY WZROST PRZYCHODÓW I ZYSKÓW NOTUJĄ FIRMY, KTÓRE EKSPORTUJĄ, ZWŁASZCZA DO STREFY EURO. PONOSZĄ PRZY TYM KOSZTY PRZEWALUTOWANIA ORAZ RYZYKA KURSOWEGO. CZY PRZYJĘCIE EURO IM POMOŻE?**

**– CO TRZEBA ZROBIĆ, ABY EURO UŁATWIŁO DZIAŁALNOŚĆ POLSKIM PRZEDSIĘBIORCOM**

**– CZY ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z EWENTUALNYM PRZYJĘCIEM EURO NIE SĄ WIĘKSZE NIŻ POTENCJALNE KORZYŚCI Z TEGO TYTUŁU?**

Nic o nas bez nas – z tym hasłem zgadzają się zapewne liderzy wszystkich ugrupowań politycznych w Polsce. Ale czy tak samo je rozumieją? W przypadku przyjęcia wspólnej waluty zdania są mocno podzielone. W gorących debatach umykają często dwa fakty:

Pierwszy: wstępując do Unii Europejskiej – za czym głosowała w referendum większość Polaków – Polska de facto zdecydowała się przyjąć euro. Data nie została wprowadzić sprecyzowana, ale cel jest znany. Czy oczywisty? Można to zobowiązanie zmienić? Nie było dotąd na ten temat rzeczowej dyskusji.

Drugi: jako duży kraj Unii Europejskiej, szczycący się największym wzrostem gospodarczym ostatniej dekady, chcemy wpływać na najważniejsze decyzje dotyczące przyszłości wspólnoty, skutecznie oddziaływać na unijne instytucje. Stojąc z boku – Polska będzie miała co najwyżej ograniczony, jeśli nie marginalny, wpływ na proponowane i przyjmowane rozwiązania. W pewnym stopniu dotyczy to także członkostwa w elitarnym „klubie euro”. Z drugiej strony posiadanie własnej, w miarę stabilnej i coraz bardziej szanowanej w świecie waluty, pod pewnymi względami pozwala lepiej kontrolować sytuację gospodarczą i zostawia w rękach władz krajowych więcej narzędzi służących do szybkiej reakcji na zmiany, załamania rynkowe, kryzysy.

Problem w tym, że fakty w polskiej debacie publicznej mają coraz mniejsze znaczenie. Dotyczy to także przystąpienia do strefy euro. Kwestia ta rozpala emocje, ale wynikają one nie z ostrej wymiany zdań na temat obiektywnych zjawisk i czynników, lecz z braku rzetelnej, często elementarnej wiedzy na ten temat. Zamiast niej, politycy posługują się stereotypami, skrótami myślowymi, przeinaczają fakty i manipulują nimi, jak im wygodnie – powodując chaos i niepokój w głowach wielu Polaków.

Podejście przedsiębiorców jest inne: podstawą prowadzenia działalności gospodarczej jest przecież rzetelna wiedza, dobre rozeznanie sytuacji. Forum Przedsiębiorców „Dziennika Polskiego” jest sprawdzonym dostarczycielem obiektywnych i pewnych informacji oraz opinii osób najbardziej kompetentnych. Nasze konferencje i debaty pomagają ustalić fakty i znaleźć skuteczne rozwiązania konkretnych problemów.

**EURO W POLSCE: CO SIĘ ZMIENI?**

W maju 2004 roku Polska stała się uczestnikiem Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW) na prawach państwa objętego tzw. derogacją, czyli tymczasowym wyłączeniem od stosowania niektórych zasad, w tym – od przyjęcia euro. Wprowadzenie wspólnej waluty pociągnie za sobą trwałe usztywnienie kursu złotego względem euro i rezygnację z możliwości prowadzenia niezależnej polityki pieniężnej, a także obowiązek przystąpienia do Europejskiego Mechanizmu Stabilności i aktualnie powstającej unii bankowej.

### **CZY TO DLA POLSKI DOBRE CZY ZŁE?**

W poradniku Narodowego Banku Polskiego „Euro w Polsce: Co się zmieni?” znajdziemy podstawowe informacje o wspólnotowej walucie, którą posługują się obywatele 19 państw Unii Europejskiej, czyli około 335 milionów osób. Do tej pory euro przyjęły: Austria, Belgia, Cypr, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Niemcy, Portugalia, Słowacja, Słowenia i Włochy.

Po co nam euro? Każde państwo członkowskie Unii Europejskiej, zgodnie z zawartymi traktatami, powinno przyjąć wspólną europejską walutę (wyjątkiem są tu Wielka Brytania i Dania, których traktaty do tego nie zobowiązują). Dotyczy to również Polski – choć bez określenia konkretnej daty. Z jednej strony, przyjmując euro wypełnimy więc nasze zobowiązania wobec Unii Europejskiej i wstąpimy do grona najbardziej rozwiniętych państw Europy, co w dłuższej perspektywie winno prowadzić do zbliżenia naszego poziomu gospodarczego do liderów. Z drugiej strony jednak, globalny kryzys wywołał potężne perturbacje w strefie euro, mówi się nawet o zakaźnej chorobie – a od tych, jak wiadomo, lepiej się trzymać z daleka. Prestroga dotyczy zwłaszcza krajów takich jak Polska – stosunkowo słabych gospodarczo i nieodpornych na zjawiska, które rozłożyły członków strefy euro, nie tylko Grecję, ale i Portugalię czy Hiszpanię.

Światowy kryzys gospodarczy, który wybuchł w połowie 2007 roku, pokazał mankamenty strefy euro. Były ona znane już wcześniej, ale nie podjęto w porę skutecznych środków zaradczych. Przede wszystkim okazało się, że strefa euro, jak i cała Unia Europejska, nie ma przygotowanych procedur szybkiego działania w kryzysie, co znacznie osłabiło skuteczność aplikowanych leków. Trudności w wypracowaniu wspólnego stanowiska pomiędzy 27 (dziś 28) krajami pogłębiały kryzys na rynkach finansowych. Podejmowane obecnie przez Unię Europejską działania pozwalają oczekiwać, że z jednej strony mniejsze będzie ryzyko wystąpienia podobnych kryzysów, a z drugiej sprawniej będą działać mechanizmy ich zwalczania.

Kryzysowe perturbacje sprawiły, że pierwotne, ambitne plany szybkiego przyjęcia unijnej waluty w Polsce zostały odłożone na nieokreśloną przyszłość. Po pierwsze – rozsądek podpowiada, że trzeba poczekać, aż sytuacja w strefie euro się ustabilizuje, a trwający tam proces reform wewnętrznych dobiegnie końca. Po drugie – kryzys uwypuklił fakt, że nie każdy kraj uzyskuje automatycznie korzyści z członkostwa w strefie euro. Udaje się to jedynie tym państwom i społeczeństwom, które są do tego właściwie przygotowane.

Niektóre korzyści z przystąpienia do strefy euro wydają się wręcz



**EKSPERCI NBP NIE MAJĄ WĄTPLIWOŚCI, ŻE PROJEKT UNII BANKOWEJ NALEŻY UZNAĆ ZA PRZEDSIĘWZIĘCIE O HISTORYCZNYM ZNACZENIU. „STANOWI ONA KLUCZOWY – PO UNII WALUTOWEJ – ELEMENT PEŁNEJ UNII GOSPODARCZEJ I WALUTOWEJ, GDYŻ JEJ POWSTANIE POWINNO PROWADZIĆ DO WZMOCNIENIA SIECI BEZPIECZEŃSTWA FINANSOWEGO. Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY SŁABOŚCIĄ UNII BANKOWEJ JEST ZRÓŻNICOWANIE POZYCJI UCZESTNICZĄCYCH W NIEJ KRAJÓW, W ZALEŻNOŚCI OD TEGO, CZY NALEŻĄ DO STREFY EURO” – CZYTAMY W RAPORCIE.**

banalnie oczywiste. Po przyjęciu unijnej waluty znikają koszty wymiany złotego na euro i odwrotnie, zniesione jest także ryzyko związane ze zmianą kursu rodzimego pieniądza do euro. Wysoce prawdopodobny jest też spadek stóp procentowych, co ma duże znaczenie dla osób i firm zaciągających kredyty. Ułatwione jest podróżowanie i porównywanie cen, bez przeliczania jednej waluty na drugą. W dłuższej perspektywie powinny nastąpić: wzrost inwestycji, ożywienie wymiany handlowej oraz zwiększenie wiarygodności makroekonomicznej kraju.

Ale nie ma nic za darmo. Przyjmując euro, stracimy niezależną politykę pieniężną, którą od tej pory będzie prowadził Europejski Bank Centralny. Proces wprowadzania unijnej waluty do obiegu również rodzi koszty – dla administracji publicznej, Narodowego Banku Polskiego, przedsiębiorców oraz sektora bankowego. Z doświadczeń innych krajów wynika, że trzeba zrobić wszystko, aby zminimalizować możliwe negatywne skutki, jak ustalenie nieoptymalnego kursu wymiany czy nieuczciwe praktyki cenowe.

Wprowadzenie euro zależy będzie od politycznej decyzji polskich władz, a może i wszystkich obywateli (część polityków zapowiada referendum w tej sprawie). Najpierw kraj nasz musi jednak spełnić liczne kryteria ekonomiczne. Chodzi m.in. o poziom inflacji i stabilność kursu złotego. W naszym żywotnym interesie leży również całkowite ustabilizowanie się sytuacji w strefie euro.

### **OD ENTUZJAZMU DO WYRAŹNEGO „ALE”**

Źródłem obiektywnych informacji i analiz na temat warunków i skutków przystąpienia naszego kraju do strefy euro jest od lat Narodowy Bank Polski. Jego raporty na ten temat są bardzo rzeczowe, zarazem widać wyraźnie, jak wraz ze zmianami sytuacji ekonomicznej i geopolitycznej oraz nastrojów w Unii Europejskiej i strefie euro – ewoluuje wydźwięk opracowań NBP.

Pierwszy raport, opublikowany w czasach, gdy szefem NBP był Leszek Balcerowicz, wyrażał powszechny nad Wisłą optymizm związany z planem pojawienia się euro z orzełkiem. W drugim raporcie, opracowanym za Sławomira Skrzypka, potencjalne korzyści zestawione zostały z kosztami – i zagrożeniami.

Trzeci raport powstał już za czasów Marka Belki i został przedstawiony w listopadzie 2014 r. Omawia zagrożenia, ale też błędy i zaniechania, z powodu których ewentualne korzyści z wejścia do strefy euro mogą zostać zminimalizowane, a nawet zaprzepaszczone. W tym ujęciu przystąpienie do strefy euro jawi się dla polskiej gospodarki jako szansa, ale tylko po spełnieniu określonych warunków. Naiwny entuzjazm z początków naszej integracji ze wspólnotą został tu zastąpiony zimnym pragmatyzmem wynikającym z doświadczeń ostatnich lat, w tym przede wszystkim – globalnego kryzysu (wyjaśnia to szerzej sam prezes Marek Belka w wywiadzie zamieszczonym w niniejszym raporcie).

Autorzy raportu zastrzegają przy tym, że skupili się na kwestiach czysto ekonomicznych, odkładając na bok uwarunkowania prawne i geopolityczne oraz psychologiczne, a te – zwłaszcza w dobie obecnych niepokojów w Europie i świecie – mogą odegrać niemałą, jeśli nie kluczową rolę.

Pozostajemy jednak przy ekonomii, bo ona jest punktem wyjścia

do dalszych rozważań i działań – politycznych oraz medialnych i edukacyjnych. Jaką obietnicę niesie z sobą plan wprowadzenia euro?

Chodzi przede wszystkim o szybszy wzrost PKB, wyraźne ożywienie wymiany handlowej, dostęp przedsiębiorców do tańszego finansowania działalności. To niewątpliwe pozytywy. Z raportu „Ekonomiczne wyzwania integracji Polski ze strefą euro”, przygotowanego przez zespół ekspertów NBP, wynika jednak, że niekoniecznie muszą się one stać naszym udziałem. Polska musi najpierw stworzyć „przemysłany program reform, prowadzących do poprawy fundamentów polskiej gospodarki oraz dostosowania ich do uwarunkowań związanych z charakterystyką strukturalną innych krajów strefy euro”.

Sytuacja w eurozonie jest dynamiczna i Polska musi brać to pod uwagę planując i modyfikując wewnętrzne reformy. Prawdopodobieństwo realizacji scenariusza przyspieszonego wzrostu Polski zależy również od wzmocnienia instytucjonalnego samej strefy euro.

### **SZANSA, KTÓRĄ MUSIMY UMIEĆ WYKORZYSTAĆ**

„Scenariusz przyspieszonego wzrostu po przyjęciu wspólnej waluty należy traktować w kategoriach szansy, którą powinniśmy umieć wykorzystać. W naszym raporcie wskazujemy, że wykorzystanie możliwości, jakie daje euro, zależy od tego, jak zostanie wzmocniony potencjał polskiej gospodarki, ale także od stopnia integracji strefy euro. Dlatego też decyzja o przystąpieniu do strefy euro powinna być poprzedzona reformami strukturalnymi, które wzmocniłyby fundamenty naszej gospodarki, oraz brać pod uwagę dynamikę zmian instytucjonalnych wewnątrz strefy euro” – wyjaśnia prof. Małgorzata Zaleska, członek zarządu NBP w latach 2009-2015.

Analizy przeprowadzone przez ekspertów NBP opierają się w dużej mierze na obserwacji doświadczeń krajów strefy euro z ostatnich piętnastu lat. Okazuje się, że przyjęcie wspólnej waluty może wiązać się z ryzykiem wzrostu niestabilności makroekonomicznej oraz narastania nierównowag makroekonomicznych, przede wszystkim w przypadku krajów o słabych fundamentach. Aby tego uniknąć, Polska musi dostosować strukturę gospodarki do uwarunkowań funkcjonowania wewnątrz strefy euro.

#### **Autorzy raportu wskazują tu następujące wyzwania:**

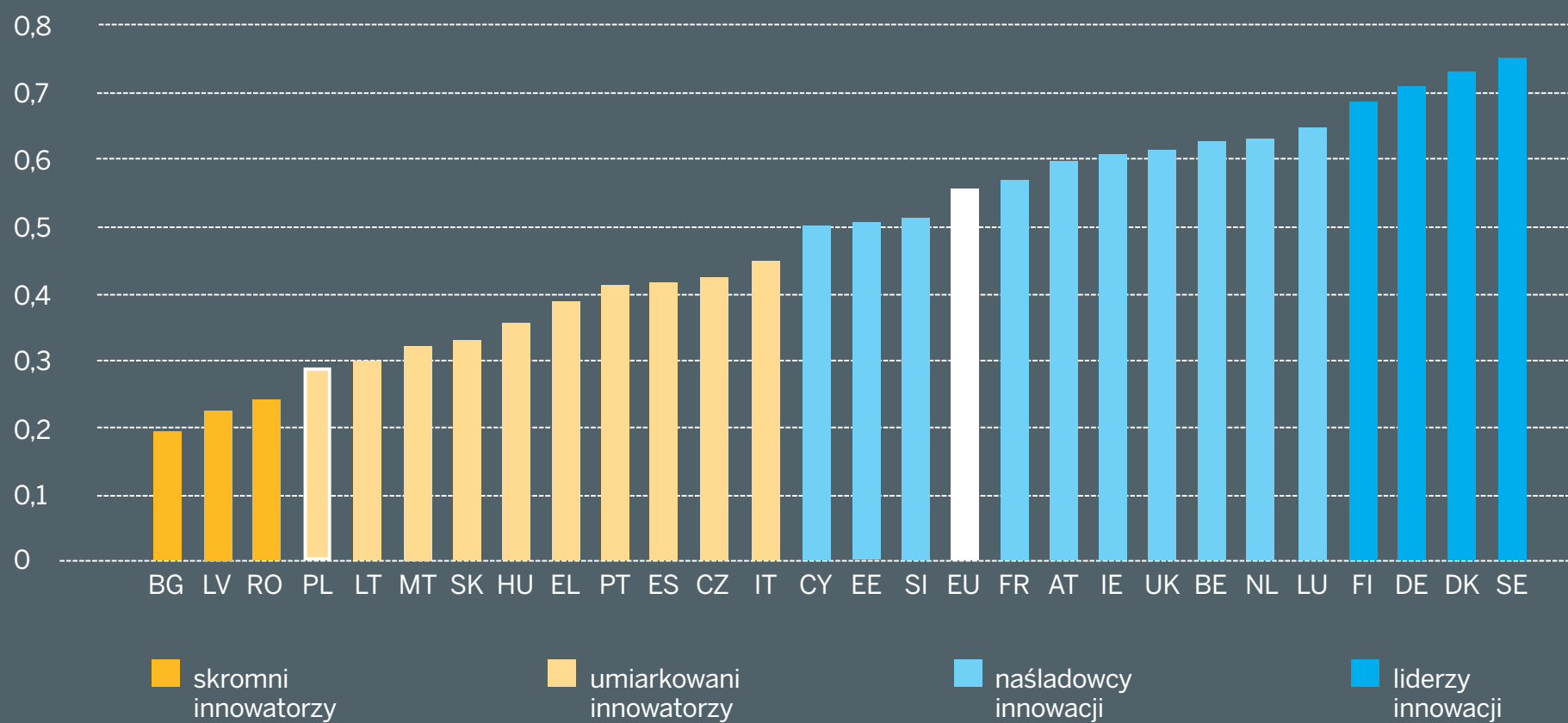
##### **1.**

Polska jest krajem o relatywnie niskim poziomie PKB per capita oraz relatywnie niskim poziomie cen. Po przystąpieniu do strefy euro, ze względu na postępujący proces konwergencji (czyli wyrównywania się poziomów rozwoju gospodarczego), poziom stopy procentowej ustalonej przez Europejski Bank Centralny z dużym prawdopodobieństwem okaże się zbyt niski w stosunku do potrzeb polskiej gospodarki. Będzie to rodzić ryzyko narastania nierównowag makroekonomicznych, np. w postaci bańki na rynku nieruchomości, która może być niwelowana m.in. przez rozwój rynku mieszkań na wynajem i politykę makroostrożnościową.

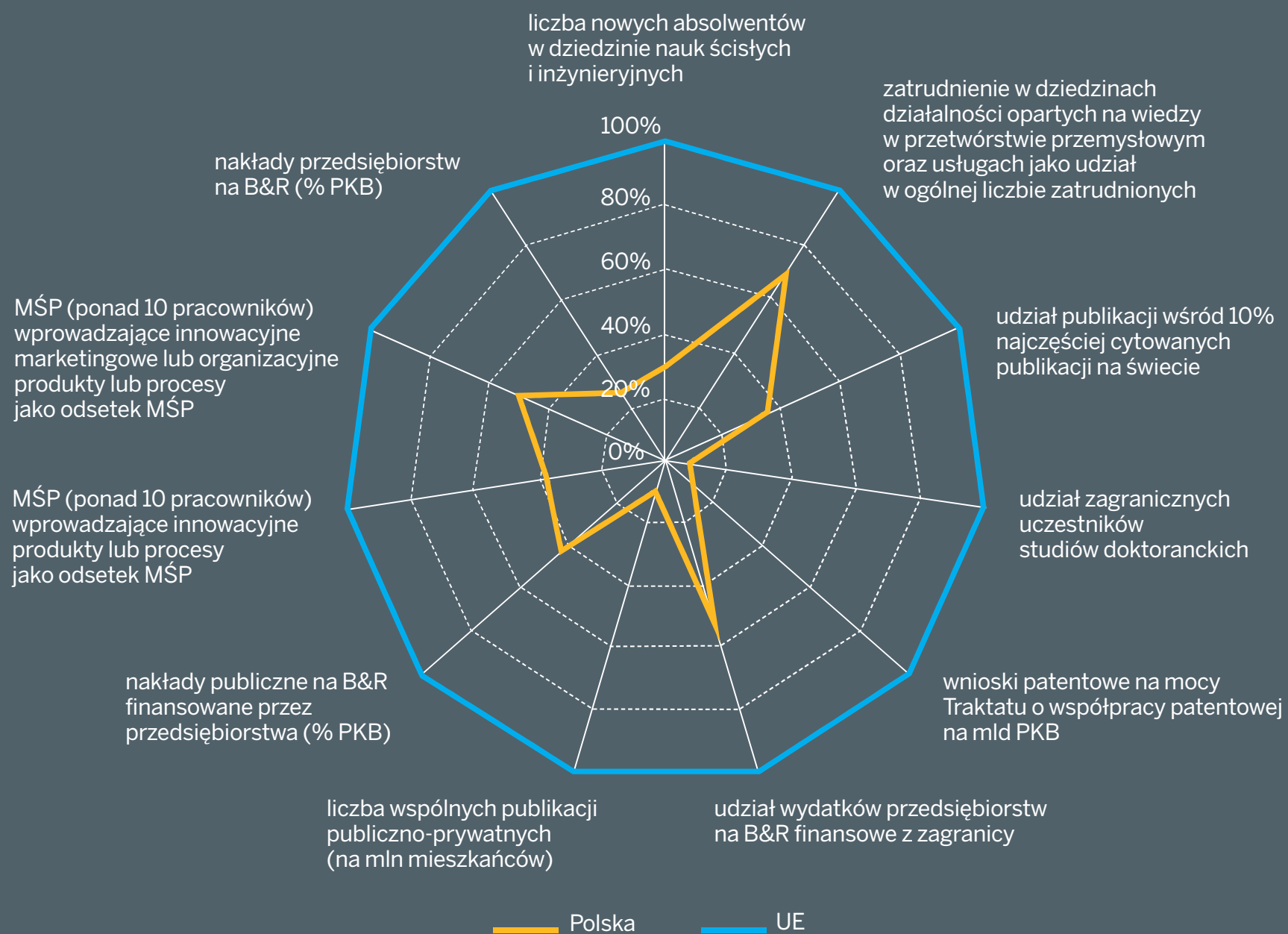
**ANALIZY PRZEPROWADZONE PRZEZ EKSPERTÓW NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO OPIERAJĄ SIĘ W DUŻEJ MIERZE NA OBSERWACJI DOŚWIADCZEŃ KRAJÓW STREFY EURO Z OSTATNICH PIĘTNASTU LAT. OKAZUJE SIĘ, ŻE PRZYJĘCIE WSPÓLNEJ WALUTY MOŻE WIĄZAĆ SIĘ Z RYZYKIEM WZROSTU NIESTABILNOŚCI MAKROEKONOMICZNEJ ORAZ NARASTANIA NIERÓWNOWAG MAKROEKONOMICZNYCH, PRZEDĘ WSZYSTKIM W PRZYPADKU KRAJÓW O SŁABYCH FUNDAMENTACH. BY TEGO UNIKNĄĆ, POLSKA MUSI DOSTOSOWAĆ STRUKTURĘ SWEJ GOSPODARKI DO UWARUNKOWAŃ FUNKCJONOWANIA WEWNĄTRZ STREFY EURO.**



## OCENA INNOWACYJNOŚCI KRAJÓW UE WEDŁUG INNOVATION UNION SCOREBOARD 2014



## POLSKA WZGLĘDEM UE28 WEDŁUG GŁÓWNYCH WSKAŹNIKÓW INNOWACYJNOŚCI W 2014 ROKU



**2.**

Konkurencyjność polskiej gospodarki opiera się obecnie w dominującym stopniu na niskich kosztach pracy. Oczekiwana konwergencja (wyrównywanie poziomu) wynagrodzeń po przyjęciu euro, poprzez wpływ na spadek konkurencyjności kosztowej, oznaczać będzie potrzebę wykształcenia innych niż cenowe czynników zwiększających konkurencyjność, takich jak np. wzrost innowacyjności gospodarki.

**3.**

Obecnie struktura instytucjonalna polskiej gospodarki znacznie różni się od struktur głównych gospodarek strefy euro. Dotyczy to przede wszystkim charakterystyk rynku pracy (m.in. wysoka elastyczność polskiego rynku pracy, częściowo oparta na wysokim wykorzystaniu nietypowych form zatrudnienia) oraz rynku nieruchomości (m.in. niski stopień rozwoju prywatnego rynku wynajmu oraz dominacja kredytów o zmiennej stopie procentowej). Jak pokazują doświadczenia krajów peryferyjnych strefy euro, a także symulacje modeli makroekonomicznych, tego typu rozbieżności zwiększają prawdopodobieństwo sytuacji, w której wspólna polityka pieniężna staje się niedopasowana do sytuacji w gospodarce krajowej.

**4.**

Dla kraju należącego do strefy euro bardzo ważne jest wykształcenie alternatywnych – względem krajowej polityki stopy procentowej i nominalnego kursu walutowego – mechanizmów, pozwalających na powrót gospodarki do równowagi w sytuacji, gdy cykl koniunkturalny w tym kraju mocno różni się od cyklu koniunkturalnego w pozostałych krajach strefy euro (występuje tzw. dywergencja, czyli rozbieżność cykli). W tej kwestii warto zauważyć, że obecny poziom długu publicznego oraz deficytu strukturalnego Polski ogranicza jej możliwość prowadzenia efektywnej, antycyklicznej polityki fiskalnej, np. poprzez zwiększenie deficytu budżetowego w przypadkach nagłego załamania koniunktury.

Ekspert NBP podkreślają także, iż polityka makroostrożnościowa nie może w pełni zastąpić autonomicznej polityki pieniężnej. Powód jest taki, że w przypadku polityki makroostrożnościowej zarówno proces podejmowania decyzji, jak i oddziaływanie na gospodarkę, są bardziej rozciągnięte w czasie niż w przypadku polityki pieniężnej. Tym samym polityka makroostrożnościowa powinna być traktowana jako narzędzie pełniące funkcję prewencyjną w ograniczaniu ryzyka narastania nierównowagi finansowej, a nie substytut polityki pieniężnej.

**CO SIĘ ZMIENIŁO W STREFIE EURO**

W jakim stopniu zmiany instytucjonalne, jakie zaszły w strefie euro po wybuchu kryzysu finansowego w 2008 roku, wzmocniły fundamenty unii walutowej? Kryzys zadłużeniowy ujawnił liczne słabości w strukturze instytucjonalnej strefy euro. Z pierwszej części opracowania NBP, pt. „Wzmocnienie instytucjonalne strefy euro”, wynika, że przeprowadzone w UE reformy nie zmie-

**TRZECI RAPORT NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO POWSTAŁ JUŻ ZA CZASÓW MARKA BELKI I ZOSTAŁ PRZEDSTAWIONY W LISTOPADZIE 2014 ROKU. OMAWIA ZAGROŻENIA, ALE TEŻ BŁĘDY I ZANIECHANIA, Z POWODU KTÓRYCH EWENTUALNE KORZYŚCI Z WEJŚCIA DO STREFY EURO MOGĄ ZOSTAĆ ZMINIMALIZOWANE, A NAWET ZAPRZEPASZCZONE**



nią w sposób zasadniczy jej dotychczasowego modelu instytucjonalnego, opartego na połączeniu wspólnej polityki pieniężnej i zdecentralizowanej polityki fiskalnej i gospodarczej, koordynowanych – w różnym stopniu – na szczeblu unijnym. Pod tym względem najgłębsze zmiany dotyczą nadzoru bankowego, gdzie zdecydowano się na stworzenie unii bankowej, czyli centralizację kompetencji z zakresu nadzoru ostrożnościowego i procedur restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków na szczeblu ponadnarodowym.

Autorzy raportu przekonują, że brak centralnego budżetu stanowi wyzwanie dla stabilności makroekonomicznej krajów tworzących strefę euro. Obecny model integracji fiskalnej w strefie euro, polegający na koordynacji krajowych polityk fiskalnych, nie jest dostosowany do silnej integracji rynków finansowych. Raport wskazuje, że z powodu braku centralnych mechanizmów fiskalnych, wahania cyklu koniunkturalnego na poziomie poszczególnych krajów są znacznie większe, a w dodatku zwiększa się ryzyko „rozjechania się” cykli między różnymi krajami (jedne rozwijają się szybciej, inne wolniej, a jeszcze inne wchodzą w fazę spowolnienia). Tym samym brak wspólnego budżetu w strefie euro wzmacnia potrzebę poprawy fundamentów polskiej gospodarki przed przyjęciem wspólnej waluty.

Eksperti NBP nie mają natomiast wątpliwości, że projekt unii bankowej należy uznać za przedsięwzięcie o historycznym znaczeniu. „Stanowi ona kluczowy – po unii walutowej – element pełnej Unii Gospodarczej i Walutowej, gdyż jej powstanie powinno prowadzić do wzmocnienia sieci bezpieczeństwa finansowego. Z polskiej perspektywy słabością unii bankowej jest zróżnicowanie pozycji uczestniczących w niej krajów w zależności od tego, czy należą do strefy euro” – czytamy w raporcie. Za słabość unii bankowej w obecnym kształcie autorzy opracowania uznają także „brak harmonogramu tworzenia wspólnego systemu gwarantowania depozytów, skomplikowane struktury instytucjonalne i procesy decyzyjne oraz początkowy brak uwspólnotowania środków funduszu na potrzeby resolution (czyli restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków)”.

# NOWY LEVORG



**Stały napęd wszystkich kół**  
**Symmetrical AWD. Niezależnie od sytuacji**  
**i warunków drogowych wszystkie koła**  
**są zawsze napędzane.**

SUBARU ZALECA PRODUKTY



**KERATRONIK**  
Kompleksowa obsługa 4PS

**warta.**



**Raiffeisen**  
**LEASING**  
Raiffeisen-Leasing Polska S.A.



**ENEOS**  
No.1 Motor Oil in Japan

# DLA KAŻDEJ TWOJEJ ŻYCIOWEJ ROLI



## Dla Ciebie<sup>3</sup>

Więcej informacji na temat modelu Levorg oraz lista autoryzowanych salonów sprzedaży znajduje się na stronie [levorg.subaru.pl](http://levorg.subaru.pl)



**SUBARU**

*Confidence in Motion*

# EURO MITY

# AGATON KOZIŃSKI

// Pięć mitów o euro. Cztery obalone i jeden wciąż aktualny

Mit o Europie to jedna z najpiękniejszych opowieści w mitologii greckiej. Europa, córka Telefassy oraz fenickiego króla Agenora, była najpiękniejszą kobietą swoich czasów. Tak wspaniałą, że sam Zeus zaczął ją podziwiać – aż przebrany za byka porwał ją i uprowadził na Kretę. Żyli tam wspólnie, Europa urodziła mu dwóch (niektóre wersje mówią, że trzech) synów – aż bóg ją opuścił, zostawiając rozkochanemu w niej do szaleństwa Asterionowi, królowi Krety. Ten mit do dziś działa na wyobraźnię swą energią, witalnością, ale także wieloznaczną symboliką. Nic dziwnego, że nieustannie powraca jako inspiracja dla malarzy, pisarzy, a także dziennikarzy...

Wieloznaczność tej legendy odnosi się przede wszystkim do zbieżności imienia córki fenickiego władcy z nazwą naszego kontynentu. On także od niemal 60 lat skrupulatnie podgrzewa swój mit o europejskiej jedności – a tkwiąca za nim idea porywa kolejne pokolenia Europejczyków. W ten sposób zwrot „Mit o Europie” zyskał dwa znaczenia. Pierwsze jest mocno osadzone w historii antycznej Grecji, wartość drugiego weryfikujemy na co dzień, żyjąc w Unii Europejskiej.

Częścią współczesnego mitu stała się opowieść o wspólnej walucie, która łączy państwa europejskie.

Tylko jak brzmi treść tej legendy? Po tak postawionym pytaniu zapada chwila krępującego milczenia. Nie ma bowiem prostej odpowiedzi. Do czasu kryzysu, który wybuchł w 2008 roku, była to opowieść słodka niczym kreskówki o lalce Barbie. Jednak ostatni kryzys gospodarczy nie tyle nawet zweryfikował, ile obalił wiele mitów, z których zbudowany był przesłodzony obraz wspólnej waluty.

Co legło, a co zostało z legendy o europejskiej walucie?

## MIT PIERWSZY.

### O POWSZECHNYM DOBROBYCIE

To jest główny wątek tej opowieści. Gdy euro wchodziło do użycia na początku 1999 r. (do portfeli Europejczyków trafiło 1 stycznia 2002 r.), była to demonstracja siły ówczesnej Unii Europejskiej. UE, od chwili zakończenia zimnej wojny i rozpadu ZSRR, wydawała się potęgą nienaruszalną, współczesną wersją Midasa, który zamieniał w złoto wszystko, czego dotknął. Euro łączyło kraje już bogate – i sprawiało, że bogaci stawali się jeszcze bogatsi. Na to nakładały się ówczesne teorie o kapitale bez granic

– swobodnie krążącym między państwami w dobie globalizacji. Siła prostoty tego przekazu była niezwykła. Wystarczy przypomnieć moment wejścia Polski do Unii w 2004 roku. Wtedy nikomu nie przychodziło do głowy, aby kwestionować sens dołączenia naszego kraju do unii walutowej – to w końcu naturalne, że chcemy być w klubie, w którym spotykają się najlepsi.

Kryzys zapoczątkowany w 2008 roku mocno ten mit pokiereszował. Nagle okazało się, że pieniądze mają nadal narodowość – w dodatku są do niej bardzo mocno przywiązane. Strefa euro błyskawicznie przestała być obszarem dobrobytu. Bogactwo zyskało konkretne ramy w postaci granic państwowych – a bogatsi członkowie unii walutowej w żaden sposób nie czuli się w obowiązku udzielać pomocy tym w kłopotach. Mit runął.

## MIT DRUGI.

### O WYRÓWNYWANIU NIERÓWNOŚCI

Legenda o wspólnym bogactwie zdezaktualizowała się w chwili próby, bowiem mitem bez pokrycia w rzeczywistości okazało się inne założenie leżące u podstaw unii walutowej. Gdy w 1992 roku przyjmowano Traktat z Maastricht, który stworzył ramy prawne funkcjonowania euro, wiedziano o skazie pierwotnej tej strefy – o tym, że wchodzi do niej kraje o bardzo silnych gospodarkach – jak Niemcy, Holandia czy Francja – oraz państwa, których sytuacja gospodarcza budzi wątpliwości, przede wszystkim Grecja, w mniejszym stopniu też Hiszpania i Portugalia. Choć wszyscy o tym wiedzieli, nikomu to nie przeszkadzało. Przyjęte wtedy założenie brzmiało: „Gdy wszyscy będą w jednej unii walutowej, to różnice między poszczególnymi krajami szybko się zatrą”.

Początkowo szło bardzo dobrze. Grecja, dla przykładu, w ciągu niecałych 10 lat istnienia strefy euro powiększyła PKB o 30 procent – lepszego dowodu na to, że teoria o wyrównywaniu potencjałów się sprawdza, nie dało się wymyślić. Dopiero kryzys brutalnie ją zweryfikował. Okazało się, że grecki (ale też hiszpański, portugalski, w mniejszym stopniu włoski) dobrobyt początku XXI wieku był finansowany za pomocą tanich kredytów udzielanych przez banki w Niemczech, Francji, Belgii. Banki europejskie udzieliły wielu ryzykownych kredytów, w tym na rynku tzw. subprime w USA. Gdy stanęły na skraju bankructwa, rządy UE postanowiły je ratować, co było główną przyczyną wzrostu długu publicznego w UE.



# NOWY LEVORG



**Subaru od zawsze dostarcza  
wyjątkowych doznań podczas jazdy.  
Te doznania są wsparte poczuciem  
bezpieczeństwa oraz pewności.**

SUBARU ZALECA PRODUKTY



**KERATRONIK**  
Konstrukcyjne rozwiązania

**warta.**



**Raiffeisen  
LEASING**  
Raiffeisen-Leasing Polska S.A.



**ENEOS**  
No.1 Motor Oil in Japan



# DLA KAŻDEJ TWOJEJ ŻYCIOWEJ ROLI



## Dla Ciebie<sup>3</sup>

Więcej informacji na temat modelu Levorg oraz lista autoryzowanych salonów sprzedaży znajduje się na stronie [levorg.subaru.pl](http://levorg.subaru.pl)



**SUBARU**

*Confidence in Motion*

Narastały w ten sposób nierówności, które sprawiły, że kryzys okazał się tak groźny.

W 2008 roku na jaw wyszła brutalna prawda: że strefa euro nie jest miejscem kreowania wzajemnego dobrobytu, tylko obszarem, w którym kolejne państwa wpędzają się nawzajem w kłopoty. Walka o to, aby uniknąć efektu domina (bankructwo jednego państwa pociąga za sobą upadek pozostałych) była największym wyzwaniem dla strefy euro w ostatnich kilku latach. A zwycięstwo w tej bitwie (bo dziś już jest pewne, że efektu domina nie będzie), to największy sukces eurozony w jej krótkiej historii.

## **MIT TRZECI.**

### **O WZAJEMNYM ZAUFANIU**

W związku z tym, że Europa uwierzyła, iż strefa euro to miejsce cudownego pomnażania majątku – nikomu nawet nie przychodziło do głowy, by co jakiś czas sprawdzać, czy ta konstrukcja opiera się na zdrowych zasadach. Zmieniło się to dopiero po wybuchu kryzysu – i wtedy wyszło na jaw, że wzrost dobrobytu Grecji nastąpił za sprawą gigantycznego zadłużenia, którego rzeczywiste rozmiary ukryto przy pomocy kreatywnej księgowości. Podkreślanie win samych Aten byłoby jednak rażąco niesprawiedliwe, gdyż w strefie euro wszyscy mają coś za uszami. Powodzenie tego projektu było oparte na założeniu, że kraje eurostrefy solidarnie przestrzegają wpisanych do Traktatu z Maastricht reguł makroekonomicznych. Tak było tylko przez dwa lata. Już w 2003 roku Niemcy i Francja złamały zasadę mówiącą, że żaden kraj w strefie euro nie może mieć długu publicznego wyższego niż 60 procent PKB. Obie stolice do dziś nie obniżyły zadłużenia do tego poziomu (w Niemczech dobija ono do 80 proc., a we Francji – do 100 proc. PKB).

Podobnie dzieje się z deficytem budżetowym. Według założeń, kraje strefy euro nie mogą mieć deficytu wyższego niż 3 proc. PKB. W praktyce właściwie każde państwo unii walutowej to ustalenie łamało. Francja, filar euro, być może zejdzie poniżej tego poziomu w 2017 r. – a być może nie zejdzie, bo ostatecznych terminów zbiccia deficytu podawała już kilka. I żadnego nie dotrzymała.

Sposób, w jaki cała strefa euro traktowała wspólne kryteria, najlepiej pokazuje, jak bardzo tworzące ją kraje uwierzyły w mit o powszechnym dobrobycie. Skoro bowiem jest dobrze i tak ma być cały czas, to hulaj dusza, piekła nie ma – w ten sposób myślały kolejne stolice unii walutowej. Efekty znamy.

## **MIT CZWARTY.**

### **O SOLIDARNOŚCI**

Unia walutowa została dość lichy skonstruowana już na samym początku. Opierała się jedynie na założeniach finansowo-fiskalnych (też zresztą nagminnie łamanych), natomiast inne ustalenia – gospodarcze i polityczne – były jedynie ustne. Teoretycznie obowiązywała zasada, że wszyscy pilnują siebie nawzajem oraz przestrzegania reguł. W praktyce „gentlemen's agreement” okazała się nic niewarta, każdy nagiął ją do swoich potrzeb.

Dotyczy to także Niemców, którzy dziś przedstawiają się jako najbardziej pokrzywdzeni koniecznością ratowania Grecji

przed bankructwem. Przez lata istnienia unii walutowej korzystali z dobrodziejstwa, jakim jest euro, by zwiększać eksport towarów do innych państw europejskich – gdyby bowiem obowiązywała dalej marka, byłaby tak silną walutą, że prawie nikogo nie byłoby stać na niemieckie lodówki czy samochody.

Gdy zaczął się kryzys, solidarność wewnątrz strefy euro legła w gruzach. Zaczęto ją odbudowywać, ale niezbyt skutecznie. Dowiódł tego ostatni kryzys związany z napływem uchodźców – m.in. Włochy w żaden sposób nie mogły liczyć na solidarność ze strony innych członków eurozony w tej sprawie, nikt nie miał nawet ochoty wysłuchiwać ich racji.

## **MIT PIĄTY.**

### **O JEDNOŚCI**

Jedyny mit, wciąż prawdziwy, opowiada o euro jako pierwszym kroku do wspólnego państwa europejskiego. Determinacja, z jaką przywódcy państw UE, z Angelą Merkel na czele, walczą o zachowanie unii walutowej, wzmacnia pewność, że eurozona się nie rozpadnie.

Na pewno jednak będzie musiała ulec gruntownemu przeobrażeniu. Jeśli ma sprawnie funkcjonować, potrzebuje większej koordynacji gospodarczej oraz ściślejszej współpracy politycznej. To jednak ogólne założenia, a gdy dyskusja w ich sprawie schodzi na poziom szczegółu, natychmiast ujawnia się mnóstwo problemów i różnic nie do przeskoczenia, a to blokuje cały proces.

Dlatego dziś nie da się jasno stwierdzić, w jakim kierunku zmierza strefa euro. Wcale nie można wykluczyć, że proces reform ostatecznie pokaże, iż jednak wielkie zjednoczenie Europy jest po prostu niemożliwe i wtedy euro zniknie. Ale przynajmniej w najbliższych latach mit państwa Europa dalej będzie kusił i uwodził – tak samo jak Europa kusiła i uwodziła mężczyzn w epoce mitów starogreckich.



# NOWY LEVORG



**Wszechstronnie zabezpieczony.**  
Levorg został zaprojektowany tak,  
by osiągnąć doskonałość w każdym  
aspekcie bezpieczeństwa.

SUBARU ZALECA PRODUKTY



warta.





# DLA KAŻDEJ TWOJEJ ŻYCIOWEJ ROLI



## Dla Ciebie<sup>3</sup>

Więcej informacji na temat modelu Levorg  
oraz lista autoryzowanych salonów sprzedaży  
znajduje się na stronie [levorg.subaru.pl](https://levorg.subaru.pl)



**SUBARU**

*Confidence in Motion*



EURO

EKS

PORT

IM

PORT

---

**REZYGNACJA ZE ZŁOTEGO POZWOLIŁABY PRZEDSIĘBIORCOM  
ZREZYGNOWAĆ ZE STOSOWANIA KOSZTOWNYCH  
INSTRUMENTÓW ZABEZPIECZAJĄCYCH ICH FIRMY  
PRZED WAHANIAMI KURSÓW WALUT**

WOJCIECH HUDYKA  
PREZES ZARZĄDU FIRMY ALSAL

---

# NIE POWINNIŚMY SIĘ BAĆ EURO

Wojciech Hudyka, prezes zarządu firmy Alsal // Z doświadczenia przedsiębiorcy

Wciąż brakuje nam świadomości potencjału polskiej gospodarki oraz korzyści płynących z przystąpienia do strefy euro. Przyjęcie euro w Polsce stanowi element procesu integracji gospodarczej. Dla naszego kraju oznacza przede wszystkim konieczność dostosowania systemu na przyjęcie wspólnej waluty. Wprowadzenie Polski do strefy euro ma zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Na to zagadnienie należy, moim zdaniem, patrzeć przede wszystkim pod kątem przedsiębiorców, dokonujących na co dzień transakcji wewnątrzspółnotowych w euro – importu czy też eksportu.

## RÓŻNICE KURSOWE A WYNIK FINANSOWY

Brak wprowadzenia euro oznacza dla przedsiębiorców dalszą konieczność rozliczania różnic kursowych, niewątpliwie znacząco wpływających na wynik finansowy. Dokonując transakcji zagranicznych, importu czy eksportu, przedsiębiorcy obciążeni są dodatkowymi obowiązkami w zakresie kalkulacji podatkowej, m.in. naliczania dodatnich bądź ujemnych różnic kursowych.

Stosownie do art. 24 c ust. 2 pkt 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (odpowiednio art. 15 a ust. 2 pkt 3 ustawy o CIT) różnice kursowe powstają, gdy wartość otrzymanych lub nabytych środków albo wartości pieniężnych w walucie obcej w dniu ich wpływu jest niższa od wartości tych środków w dniu zapłaty. Analogicznie możemy mieć również do czynienia z ujemnymi różnicami kursowymi, które tworzą się jeżeli wartość otrzymanych lub nabytych środków albo wartości pieniężnych w walucie obcej w dniu ich wpływu jest wyższa od wartości tych środków lub wartości pieniężnych przypadających w dniu zapłaty.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację w Polsce, powyższy mechanizm różnic kursowych nie tylko nakłada na przedsiębiorców dodatkowy obowiązek w postaci prowadzenia ewidencji i podwójnej dbałości o prawidłową kalkulację kwot wpływających na wysokość zobowiązań podatkowych, ale także – co według mnie ma większe znaczenie – wpływa na sytuację finansową przedsiębiorstwa. Co więcej, dla przedsiębiorców prowadzących księgi rachunkowe występowanie różnic kursowych oznacza również konieczność wyodrębniania w nich wartości różnic kursowych przychodowych jak i kosztowych. Sytuacja dodatkowo komplikuje się, jeżeli polski przedsiębiorca wpłaca np. zaliczkę kontra-

hentowi z Chin, a następnie reguluje pozostałą część zobowiązania. W takiej sytuacji będzie musiał ustalić różnice kursowe dwukrotnie: pierwszy raz w momencie wystawienia faktury od kwoty stanowiącej zaliczkę, a drugi raz w dacie pozostałej kwoty zobowiązania, jaka przypada do zapłaty.

## TRUDNE RACHUNKI

Obecnie przy ustalaniu różnic kursowych od własnych środków pieniężnych obowiązuje zasada ogólna, zgodnie z którą do przeliczenia otrzymanych, nabytych lub też wydanych środków pieniężnych w walucie obcej stosuje się kurs faktycznie zastosowany z dnia ich wpływu lub wypływu, czyli tzw. kurs kupna bądź sprzedaży waluty.

Jednak dla przedsiębiorców zasada ta ma zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy dochodzi do faktycznej wymiany waluty. Ma to m.in. miejsce, gdy przedsiębiorca – aby zasilić swój rachunek walutowy – dokonuje kupna waluty. Zmienność kursów wpływa na wysokość kwot faktycznie wypłacanych, jak i otrzymywanych przez przedsiębiorców. Z kolei o kursie faktycznie zastosowanym nie należy mówić w sytuacji, w której na rachunek walutowy podatnika wpływa należność od kontrahenta w walucie obcej, a także, gdy z rachunku walutowego dokonywana jest zapłata zobowiązania na rzecz kontrahenta. W takich przypadkach polskie przepisy podatkowe nakazują wyceniać wszelkie wpływy i wypływy waluty obcej z rachunku walutowego według średniego kursu NBP z ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień wpływu waluty obcej na rachunek walutowy.

Rozliczanie różnic kursowych jest tematem szczególnie bliskim tym właścicielom firm, którzy dokonują transakcji importu czy eksportu. W ocenie przedsiębiorców, w tym mojej, samo rozliczanie różnic kursowych nadal stanowi jeden z najtrudniejszych obszarów rachunkowości. Zatem dokonując transakcji – importu bądź też eksportu – przedsiębiorca po przeliczeniu kwot wyrażonych w walucie obcej może zyskać, ale też i stracić, gdyż może okazać się, że faktyczne kwoty będą niższe bądź wyższe.

## RYZIKO POJAWIENIA SIĘ STRATY...

W przypadku polskich przedsiębiorców – w obecnej sytuacji – dokonywanie transakcji importu czy eksportu, a więc czynnej wymiany z zagranicą, powoduje wzrost konkurencyjności i atrakcyj-



**FIRMA  
ALSAL**

CENTRUM KONGRESOWE ICE



ności; jednak z drugiej strony niesie z sobą ryzyko powstania straty na skutek pojawienia się różnic kursowych. W sytuacji, w jakiej się znajdujemy, a więc w obliczu nawracającego tematu związanego z wejściem do strefy euro, należy zdać sobie sprawę, że konkurencyjność naszej gospodarki, jak również jej stan i sytuacja dla polskich przedsiębiorców w zakresie transakcji zagranicznych, zależy w dużej mierze od wahań kursów walut obcych.

Jednym z istotnych czynników powodujących relatywny spadek wielkości sprzedaży dla całej rzeszy polskich przedsiębiorców jest osłabianie się walut lokalnych krajów, z którymi prowadzimy wymianę handlową. Przekłada się to na widoczne zmniejszenie przychodów osiąganych przez polskich właścicieli firm w wyniku transakcji importu czy eksportu. Szczególnym zagrożeniem płynącym z niewprowadzenia Polski do strefy euro jest więc nieustanne ryzyko wystąpienia negatywnych (ujemnych) różnic kursowych.

Ważna jest również świadomość, iż konkurencyjność polskiej gospodarki jest wynikiem dobrej kondycji naszych przedsiębiorców, na którą ogromny wpływ ma aktywność handlowa z zagranicą. Brak przynależności do strefy euro godzi w naszą gospodarkę właśnie poprzez wahania kursów walut, przekładające się na wykazywany przez firmy wynik finansowy. Występowanie różnic kursowych, w tym przede wszystkim tych ujemnych, należy w mojej ocenie postrzegać jako wysoce niekorzystne dla przedsiębiorców. Poprawę tej sytuacji niewątpliwie mogłoby przynieść wprowadzenie euro.

Oprócz argumentu w postaci wzrostu konkurencyjności Polski, należy mieć na uwadze również sytuację wewnątrz przedsiębiorstw. Ryzyko znaczącego spadku wartości walut obcych wpływa na różne sfery działalności gospodarczej, m.in. operacyjną, inwestycyjną i finansową. W praktyce przekłada się to na wartość zwrotu z inwestycji, wartość zakupionych środków trwałych czy wycenę zapasów. Wszystkie te elementy stanowią nieodzowny element kształtowania wartości przedsiębiorstwa i jego wyniku finansowego.

## RACHUNEK PRZEPIYWÓW PIENIĘŻNYCH

Przystąpienie Polski do strefy euro spowodowałoby wyeliminowanie jednego z większych problemów, z jakim borykają się szczególnie ci przedsiębiorcy, którzy zobowiązani są – przepisami ustawy o rachunkowości – do przygotowania sprawozdania finansowego, m.in. rachunku przepływów pieniężnych.

Rachunek przepływów pieniężnych, tzw. cash-flow, jest szczególnym elementem sprawozdania finansowego, w którym widoczne są wszystkie różnice kursowe powstałe m.in. w segmencie operacyjnym, inwestycyjnym i finansowym danego przedsiębiorstwa. Dodatkowym czynnikiem jest występowanie tzw. różnic kursowych zrealizowanych (pieniężnych) i niezrealizowanych (niepieniężnych). Przygotowując rachunek przepływów pieniężnych przedsiębiorcy zobowiązani są do wykazania wszystkich powstałych różnic kursowych – bez względu na to, czy stanowią one różnice zrealizowane czy nie. Niekorzystne dla firm różnice kursowe przy obecnym stanie – bez wprowadzenia euro – dotyczą nie tyl-



**PRYZSTĄPIENIE POLSKI DO STREFY EURO SPOWODOWAŁOBY WYELIMINOWANIE JEDNEGO Z WIĘKSZYCH PROBLEMÓW, Z JAKIM BORYKAJĄ SIĘ SZCZEGÓLNIE CI PRZEDSIĘBIORCY, KTÓRZY ZOBOWIĄZANI SĄ PRZEPISAMI USTAWY O RACHUNKOWOŚCI DO PRZYGOTOWANIA SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO, M.IN. RACHUNKU PRZEPIYWÓW PIENIĘŻNYCH.**

**BRAK KROKÓW UMOŻLIWIAJĄCYCH WEJŚCIE DO STREFY EURO, BĘDZIE SKUTKOWAĆ NEGATYWNYMI NASTĘPSTWAMI, M.IN. SPADKIEM KONKURENCYJNOŚCI NASZYCH PRZEDSIĘBIORCÓW, A W REZULTACIE POLSKIEJ GOSPODARKI NA TLE TYCH KRAJÓW, KTÓRE WPROWADZIŁY JUŻ EURO.**

ko transakcji wymiany handlowej (import-eksport), ale również mają znaczenie w przypadku, gdy np. działalność gospodarcza finansowana jest kredytem zaciągniętym w obcej walucie lub przy rozliczaniu kosztów delegacji.

W praktyce różnice kursowe wpływają na wartości przychodów wykazywanych przez przedsiębiorców, co z kolei finalnie ma odzwierciedlenie w wysokości zobowiązania w podatku dochodowym na koniec danego roku. W obecnej sytuacji, która zmusza właścicieli firm do kalkulowania różnic kursowych, otrzymywanie zapłaty niższej niż wykazany przychód należny lub też dokonywanie zapłaty za towar czy usługę o wartości wyższej niż uwzględniony przez przedsiębiorcę koszt uzyskania przychodu – skutkuje powstaniem straty finansowej w wyniku wahan kursu waluty.

Uważam, że niepodjęcie kroków umożliwiających wejście do strefy euro będzie skutkowało negatywnymi następstwami, m.in. spadkiem konkurencyjności przedsiębiorców, a w rezultacie polskiej gospodarki na tle tych krajów, które wprowadziły już euro. W mojej ocenie, wprowadzenie euro – zamiast złotego – wyeliminuje ryzyko występowania ujemnych różnic kursowych. Dlatego potrzebna jest świadomość ogromnej zależności między zmiennością kursów walut, a wynikami finansowymi firm.

Dzięki wprowadzeniu euro, na atrakcyjności zyskałyby transakcje zagraniczne. Spowodowałyby to także wzrost aktywności innych polskich przedsiębiorców w wymianie handlowej z zagranicą. Zastąpienie złotówki przez euro skutkowałoby zatem stopniowym wzrostem konkurencyjności polskiej gospodarki na arenie międzynarodowej.

Do tej pory w Polsce mieliśmy okazję obserwować względnie dobrą sytuację sektora przedsiębiorstw z jednoczesnym spadkiem wyniku finansowego. Wierzę, że wprowadzenie euro przyczyniłoby się do poprawy i wzrostu wyniku finansowego.

**GWARANCJA PRZEJRZYSTOŚCI ROZLICZEŃ TRANSAKCJI**

Rezygnacja ze złotego pozwoliłaby przedsiębiorcom zrezygnować ze stosowania kosztownych instrumentów zabezpieczających ich interesy przed wahaniami kursów walut.





Nie powinniśmy się bać wprowadzenia euro, gdyż w wielu przypadkach przyczyną występowania ujemnego wyniku finansowego w przedsiębiorstwach są ujemne różnice kursowe. W obecnym stanie nie jesteśmy gotowi wyeliminować czy też nawet w części zminimalizować tego ryzyka. Należy również podkreślić, iż ujemny wynik finansowy czy też otrzymywanie na skutek zaistnienia różnic kursowych niższych wartości przychodów ze sprzedaży stanowi negatywne zjawisko dla polskich właścicieli firm. Aspekty związane ze zwiększeniem atrakcyjności na arenie międzynarodowej to jedno, drugie to ułatwienie przedsiębiorcom prowadzenia ewidencji poprzez zwolnienie ich z konieczności przeliczania wartości dokonywanych transakcji. Ponadto wprowadzenie euro to w mojej ocenie gwarancja przejrzystości rozliczeń transakcji, co też przekłada się na łatwiejszą kalkulację zobowiązań podatkowych. Oczywiście, system w Polsce wymaga przygotowania i dostosowania do przyjęcia euro, ale kierunek winien być oczywisty: dla przedsiębiorców euro to niższe koszty i większa konkurencyjność.

### **FIRMA ALSAL**

To jedno z wiodących polskich przedsiębiorstw produkujących i montujących systemowe oraz niesystemowe konstrukcje aluminiowo-szklane dla budownictwa. Stosuje najnowsze technologie, ma nowoczesny park maszynowy oraz profesjonalną, doświadczoną kadrę pracowników, reagującą elastycznie na wszelkie potrzeby klientów.

Zlokalizowana w Niegoszowicach koło Krakowa siedziba firmy ALSAL dysponuje nowoczesnym biurem projektowym, dużą powierzchnią hali produkcyjnej i zapleczem magazynowym.

Firma powstała w 1991 r. w Krakowie. Jej nazwa pochodzi od charakteru prowadzonej działalności oraz pierwszej lokalizacji – Aluminium/Salwator: zakład produkcyjny mieścił się w przydomowym garażu, następnie w wynajmowanych lokalach i niewielkiej hali. Dynamiczny rozwój przyczynił się do wybudowania w 1997 r. pierwszego własnego zakładu produkcyjnego z zapleczem biurowym, który mieści się w Niegoszowicach. Inwestycja pozwoliła zwiększyć wydajność, usprawnić produkcję oraz w pełni pro-

fesjonalnie fabrykować konstrukcje aluminiowe. W miarę rozwoju firmy również kadra pracownicza sukcesywnie się powiększała, zdobywając i poszerzając wiedzę oraz doskonaląc umiejętności warsztatowe w licznych szkoleniach i seminariach.

ALSAL jako jedna z pierwszych firm wprowadziła na polski rynek budowlany nowoczesne systemy aluminiowo-szklane, bazujące na rozwiązaniach zaczerpniętych z Zachodu. Od początku działalności współpracowała i korzystała z doświadczeń znaczących projektantów i architektów, m.in. prekursora i najwybitniejszego znawcy problematyki zastosowania systemu kształtowników aluminiowych w budownictwie, profesora Politechniki Krakowskiej dr. hab. inż. arch. Andrzeja Bojësia.

Od początku lat 90. firma współpracuje z krajowymi i zagranicznymi producentami systemów aluminiowych, jak Aluprof, Yawal, Schüco, Reynaers, Metra, a także otwiera się na nowych systemodawców. Na przestrzeni ponad 20 lat Wojciech Hudyka, prezes zarządu i właściciel, powiększył potencjał firmy pozyskując coraz to nowych kontrahentów, rozbudowując przedsiębiorstwo oraz zwiększając zatrudnienie, aby realizować najbardziej wyrafinowane projekty.

**KONKURENCYJNOŚĆ POLSKIEJ GOSPODARKI, JAK RÓWNIEŻ JEJ STAN I SYTUACJA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW W ZAKRESIE TRANSAKCJI ZAGRANICZNYCH, ZALEŻY W DUŻEJ MIERZE OD WAHAŃ KURSÓW WALUT OBCYCH.**



# MIESZKANIA



KAMERALNE OSIEDLE SOSNOWIECKA - Bronowice Wielkie, czerwiec 2016



PANORAMA KRAKOWSKA - Łagiewniki, gotowe do odbioru



PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA  
I OBROTU TOWAROWEGO FRONTON SP. z o.o.  
ul. Kamienna 19  
30-001 Kraków  
tel. 12 630 17 46  
e-mail: fronton2@fronton.pl

[www.fronton.pl](http://www.fronton.pl)



# OTWARCI NA NOWE WYZWANIA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „Andrzej Tutajewski”  
// Studium przypadku

Firma działa w Polsce od 1986 roku, a na rynkach zagranicznych od 1994 roku. Około 90 procent produkcji eksportuje, głównie do krajów Unii Europejskiej (zwłaszcza Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Czech, Belgii, Holandii i Hiszpanii), ale również poza obszar wspólnoty: do Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Omanu czy Ukrainy.

Główna działalność obejmuje produkcję kanistrów stalowych na paliwo (cztery pojemności) w dwóch opcjach: standardowe (lakierowane) oraz wytwarzane z wysokogatunkowej stali nierdzewnej (kupowane głównie przez nabywców z krajów UE jako towar luksusowy). Wytwarza również akcesoria do kanistrów, m.in. cztery rodzaje lejków, uchwyty montażowe, nosidełka, a także inne produkty, np. podjazdy samochodowe (cztery typy), podstawki (tzw. kobyłki), hole sztywne, wanny przechwytyjące, składane stoły montażowe.

## NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE

Aby móc oferować produkty na najwyższym poziomie, w 2001 roku przedsiębiorstwo wprowadziło – i do dziś utrzymuje – System Zarządzania według ISO 9001. Konieczne było również uzyskanie wymaganych atestów dla produktów – wszystkie kanistry posiadają certyfikaty UN. Nadawały je jednostki z różnych krajów: TÜV Rheinland Polska w Zabrzu, TÜV Rheinland Product Safety GmbH w Niemczech, Laboratoria LNE w Paryżu, Belgijski Instytut Opakowań (IBE-BVI) z siedzibą w Zellik (Belgia).

Przedsiębiorstwo regularnie pojawia się jako wystawca na największych branżowych targach w Europie – wielokrotny udział w targach EQUIP AUTO w Paryżu oraz w targach AUTOMECHANIKA we Frankfurcie nad Menem. Posiada również przedstawicieli na rynkach zagranicznych, co znacznie ułatwia nawiązywanie kontaktów handlowych oraz podtrzymywanie kooperacji.

Ponieważ firma się rozwija i stawia na innowacyjne rozwiązania, zakupiła wiele nowoczesnych urządzeń, jak: robot spawalniczy, ploter laserowy o dużym polu roboczym, wykrawarka młoteczkowa czy prasa krawędziowa. Urządzenia te ułatwiają wykonanie półproduktów na potrzeby własnej produkcji, a także pozwalają na świadczenie usług firmom zewnętrznym w zakresie obróbki metalu oraz tworzyw sztucznych (np. pleksi, poliwęglanu, teflonu), drewna, sklejk czy gumy.

## ROZLICZENIE W EURO

Z uwagi na bardzo duży udział eksportu, firma rozlicza się z kontrahentami głównie w euro. – Każdorazowe obniżanie kursu euro do złotówki sprawia, że odnotowujemy spore straty. Z naszej perspektywy korzystny jest więc utrzymujący się na możliwie najwyższym poziomie przelicznik euro do złotówki – wyjaśnia właściciel firmy Andrzej Tutajewski.

Ponieważ surowce do produkcji oraz energię elektryczną firma kupuje za złotówki, jest zmuszona przewalutowywać euro na złotówki. W związku z tym ponosi spore straty na wymianie walut (banki nie oferują korzystnych warunków przewalutowania).

– Początkowo dokonywaliśmy wymiany bezpośrednio w banku, obecnie odbywa się ona poprzez platformę internetową – dodaje właściciel.

Jego zdaniem, wprowadzenie wspólnej waluty przyniesie przedsiębiorcom liczne korzyści, ale również koszty. Rozliczanie się w euro wyeliminowałoby ryzyko walutowe (możliwość niekorzystnej zmiany kursu jednej waluty w stosunku do drugiej), na które narażone są firmy prowadzące wymianę towarów i usług z przedsiębiorstwami zagranicznymi. Dla eksporterów wzrost wartości waluty krajowej w stosunku do waluty obcej (która jest walutą fakturowania i rozliczania transakcji) powoduje zmniejszenie przychodów. Odwrotnie dla importerów – wzrost wartości waluty krajowej obniża ich zobowiązania, a więc zarabiają więcej.

W sytuacji odwrotnej – czyli w momencie spadku wartości waluty krajowej w stosunku do waluty obcej – rośnie opłacalność eksportu, a maleje importu. Jeśli udałoby się wyeliminować ryzyko walutowe (tzn. po wprowadzeniu euro), zyskałyby przede wszystkim te firmy, które handlują z krajami z obszaru jednawalutowego i te, dla których walutą rozliczeniową i fakturowania jest euro. Przedsiębiorstwa takie nie musiałyby również obawiać się niekorzystnych przeliczników wymiany walut euro/złoty czy złoty/euro (w tym marży pomiędzy kursem sprzedaży oraz kupna waluty obcej oraz opłat naliczanych przez instytucje biorące udział w wymianie walutowej).

– Zważywszy, że udział polskich eksporterów i importerów w handlu z krajami strefy euro jest bardzo duży, posiadanie wspólnej waluty z głównymi partnerami handlowymi zwiększyłoby możliwości rozwoju, a zarazem ułatwiłoby prowadzenie handlu pomię-



**PRZEDSIĘBIORSTWO  
PRODUKCYJNO-  
USŁUGOWO-  
HANDLOWE  
„ANDRZEJ  
TUTAJEWSKI”**

dzy podmiotami z terenu unii walutowej – uważa Andrzej Tutajewski.

Przyjęcie wspólnej waluty spowodowałoby również, w jego opinii, pełne otwarcie rynków traktowanych dotychczas jako zagraniczne. Pozwoliłoby na rozszerzenie obszaru działalności polskich eksporterów i importerów na nowe regiony.

## **DRUGA STRONA MEDALU**

Jednak jest też druga strona medalu – wyeliminowanie ryzyka walutowego z całą pewnością sprawi, że nasz rynek stanie się atrakcyjniejszy dla podmiotów z innych krajów strefy euro, powodując wzmożoną konkurencję dla rodzimych przedsiębiorstw. Wejście do strefy euro wpłynęłoby również na wzrost atrakcyjności krajowych firm, jako partnerów handlowych dla kontrahentów zagranicznych.

Wejście do strefy euro przyniosłoby także kolejną niekwestionowaną korzyść: pełny dostęp do ogromnego (jednego z największych na świecie) rynku finansowego. Dostęp do szerszych form finansowania oraz niewątpliwie niższe koszty pozyskiwania środków na działalność z pewnością stworzą możliwości rozwoju firmom polskim, zainteresowanym ekspansją na nowe rynki.

– Niewątpliwie korzyści, które płynęłyby z faktu przyjęcia wspólnej waluty, przeplatałyby się jednak ze sporymi kosztami, jakie musiałyby ponieść polskie firmy, zwłaszcza te z sektora małych i średnich przedsiębiorstw – podkreśla szef firmy.

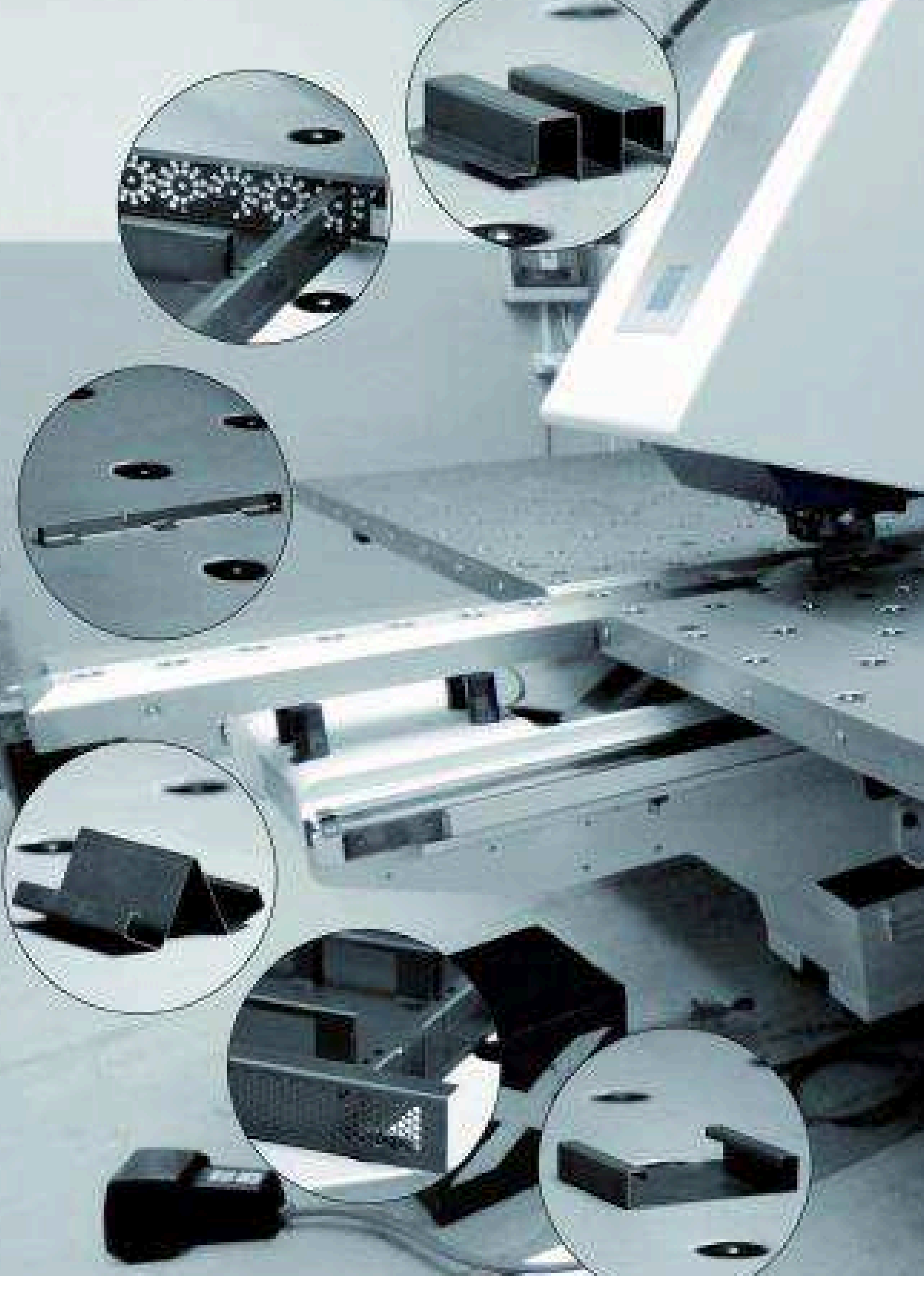
Jego zdaniem, małe podmioty z pewnością bardziej odczują negatywne skutki wprowadzenia euro niż wielkie korporacje. Nowa waluta wymusi przeprowadzenie wielu zmian, które wytworzą niemałe koszty dla przedsiębiorców. Przede wszystkim konieczne stanie się dostosowanie systemów informatycznych, jakie funkcjonują obecnie prawie w każdej dziedzinie działalności (głównie w księgowości, kadrach – płace, programy służące do fakturowania, obsługa płatności elektronicznych, kasy fiskalne itp.).

Płace, wartości kontraktów, wartości rachunków bankowych, nieuregulowane należności, udziały wspólników spółek i cały szereg innych wartości, będą musiały zostać przeliczone i wyrażone w walucie euro. Z pewnością konieczne stanie się szkolenie kadr w zakresie posługiwania się i przeliczania pomiędzy nową a dotychczas obowiązującą walutą. Wszystkie urządzenia – jak kasy fiskalne, automaty wrzutowe, terminale płatnicze – będą musiały zostać dostosowane do wydruków potwierdzeń/paragonów z symbolem euro oraz do przyjmowania/wypłacania środków w nowej walucie.

## **OKRES PRZEJŚCIOWY**

Andrzej Tutajewski przewiduje, że okres przejściowy, w którym obowiązywać będą obie waluty (nowa i dotychczasowa narodowa), będzie dla mniejszych przedsiębiorców wyjątkowo trudny. Konieczne będzie prezentowanie cen produktów na etykietach czy w katalogach w obu walutach oraz przyjmowanie obu środków płatniczych. W okresie przejściowym wymogiem będzie również księgowanie w obu walutach jednocześnie.

**W DŁUŻSZEJ PERSPEKTYWIE, ZWŁASZCZA MAŁE I ŚREDNIE FIRMY POWINNY ZYSKAĆ NA WPROWADZENIU WSPÓLNEJ WALUTY, ALE POD WARUNKIEM, ŻE ODPOWIEDNIO SIĘ DO TEGO PRZYGOTUJĄ I BĘDĄ OTWARTE NA NOWE WYZWANIA (NOWA KONKURENCJA), ALE RÓWNIEŻ NA NOWE MOŻLIWOŚCI (KOLEJNE RYNKI HANDLU).**







Szef firmy obawia się znacznego wzrostu konkurencji ze strony podmiotów działających w strefie euro. – Może się to przyczynić do eliminacji części polskich firm, które nie będą konkurencyjne ze względu np. na wyższe koszty produkcji, mniejszy stopień innowacyjności lub niską jakość proponowanych produktów bądź usług. Z pewnością konieczność konkurowania wymusi inwestycje, które powinny przyczynić się do usprawnienia wielu podmiotów, co będzie miało dla nich wymierne korzyści – uważa Andrzej Tutajewski. Jego zdaniem, w dłuższej perspektywie – zwłaszcza małe i średnie firmy powinny zyskać na wprowadzeniu wspólnej waluty, ale pod warunkiem, że odpowiednio się do tego przygotowują i będą otwarte na nowe wyzwania (nowa konkurencja), ale również na nowe możliwości (kolejne rynki handlu).

W opinii skawińskiego przedsiębiorcy, zarówno sam proces wprowadzania wspólnej waluty, jak i konsekwencje takich zmian, będą długotrwałe i z całą pewnością niejednoznaczne – wyłącznie pozytywne lub negatywne. Dogłębnej oceny efektów będzie można dokonać dopiero kilka lat po wprowadzeniu euro. Wszystkie wcześniejsze analizy są tylko i wyłącznie hipotezami, które zweryfikuje praktyka i rzeczywistość, zastanawiający jest bowiem opór wobec przyjęcia euro takich państw jak Wielka Brytania, która należy przecież do potęg gospodarczych Unii Europejskiej. – Wielu członków Wspólnoty Europejskiej poniosło dużo wyższe koszty wejścia do unii walutowej niż zakładano we wcześniejszych prognozach. Nie możemy pomijać w naszych rozważaniach – na temat przyjęcia wspólnej unijnej waluty – doświadczeń innych państw członkowskich, które ten proces mają już za sobą. Rzetelna analiza ich zmagania powinna być dla nas istotną wskazówką dla kierunku, w którym powinny zmierzać decyzje naszego kraju w tej, jakże istotnej dla przyszłości kwestii – radzi przedsiębiorca.



# AUSTROTHERM

## Warto ocieplić ze styropianami Austrotherm

Kiedy budujemy dom czy ocieplamy istniejący, zastanawiamy się, ile taka inwestycja pochłonie pieniędzy. Jest to zrozumiałe, bo wszyscy chcemy, aby wydatki poniesione na inwestycję zwróciły się w najkrótszym czasie oraz aby ich skala była ekonomicznie uzasadniona. Dlatego już na etapie planowania dokonujemy analiz. Nie lada wyzwaniem jest prawidłowy wybór styropianu na docieplenie. Musi on posiadać kilka ważnych parametrów, na które należy zwrócić uwagę już w momencie zakupu.

## Materiał pierwszej jakości

Już w momencie zakupu należy wziąć pod uwagę nie tylko cenę produktu, ale stosunek tej ceny do jakości. Prawdą jest, że niewiele większy wydatek w momencie zakupu styropianu zwraca się już po około dwóch latach użytkowania domu. Styropiany, jak często wskazuje praktyka wykonawcza, powinny być mocne, trwałe i spoiste. Dzięki temu łatwiej je montować. Już biorąc pod uwagę sam fakt, że parametry termoizolacyjne są lepsze, gdy styropian jest cięższy, można uzyskać wyższe oszczędności w porównaniu z tymi inwestorami, którzy stosują lżejsze produkty.

## Nowoczesne styropiany mogą obniżać grubość docieplenia

Obecne trendy związane z ograniczeniem zużycia energii i postęp technologiczny spowodowały, że na rynku dostępne są (w cenach osiągalnych dla przeciętnego Kowalskiego) styropiany o świetnych parametrach termoizolacyjnych (np. Austrotherm EPS FASSADA PREMIUM). Dzięki zastosowaniu przy ich produkcji specjalistycznych surowców (np. z dodatkiem grafitu) oraz zachowaniu odpowiednio wy-

sokiej gęstości (min. 13,5 kg/m<sup>3</sup>) taki styropian posiada wysokie walory użytkowe. Pozwala zredukować grubość warstwy termoizolacyjnej o ponad 30%!

## Bezpieczeństwo

Budując lub ocieplając dom dla bliskich osób, warto mieć pewność, że użyty styropian jest bezpieczny i da domownikom poczucie komfortu cieplnego. Warto zaufać firmom, takim jak Austrotherm, które proces produkcji opierają wyłącznie na czystym surowcu, bez odpadów z rynku wtórnego. Nie warto stosować styropianów o niskim współczynniku przewodzenia ciepła (0,044-0,045). Powszechnie uważa się, że wręcz nie mogą być one stosowane w procesie termoizolacji. Szacuje się że 90% styropianów obecnych na rynku, o lambdzie 0,044-0,045 i wadze niższej niż 11,0 kg/m<sup>3</sup> nie może spełniać podstawowych, wymaganych przepisami, parametrów wytrzymałościowych i termoizolacyjnych.

Odpowiedzialność społeczna firm i dbałość o klienta wyraża się tak-

że w niewprowadzaniu takich wyrobów na rynek.

## Prestiż, na który cię stać

Przy zakupie materiałów termoizolacyjnych warto przyjrzeć się ich deklarowanym parametrom. Warto także weryfikować ich jakość. W przypadku styropianu jest to proste, bo od wielu lat funkcjonuje program „Gwarantowany styropian”, który pozwala na zweryfikowanie jakości styropianu w miejscu zakupu. Słaba jakość może powodować już na etapie prac budowlanych pękanie płyt, powstawanie krzywizn i trudność montażu.

W przypadku planowania prac termoizolacyjnych warto przyjrzeć się bliżej jakości materiałów. To podejście zagwarantuje Państwu, jako klientom, otrzymanie pełnowartościowych produktów najwyższej i weryfikowanej jakości. One to podczas wykonywania docieplenia zapewnią sukces całego przedsięwzięcia i oszczędności w budżecie domowym podczas kolejnych lat użytkowania domu.



Oblicz realne oszczędności płynące z zastosowania dobrej jakości styropianu i odwiedź [www.austrotherm.pl](http://www.austrotherm.pl)

Austrotherm to czołowy producent styropianu w Polsce. Oferuje szeroką gamę produktów ze styropianu do kompleksowej termoizolacji i termomodernizacji obiektów oraz sztukaterię do fantazyjnego i nowoczesnego kształtowania elewacji. Spółka posiada duże zasoby produkcyjne, badawczo-rozwojowe, sprzedażowe i marketingowe. Zakłady produkcyjne firmy wyposażone są w nowoczesne linie technologiczne i laboratoria, w których codziennie kontroluje się jakość produktów. Rozwinięta sieć transportowa pozwala na profesjonalną i terminową obsługę wiernego grona składów budowlanych oraz solidnych firm wykonawczych.

Jakość produktów Austrotherm od początku istnienia firmy cieszy się najwyższym uznaniem wśród odbiorców. Jako firma odpowiedzialna społecznie kształtuje świadomość klientów, informując ich o produktach energooszczędnych, których zastosowanie przyniesie wymierne oszczędności na ogrzewaniu. Wysoko wykwalifikowana kadra złożona z kompetentnych pracowników służy fachowym i bezpłatnym doradztwem w zakresie termomodernizacji obiektów.

Firma jest laureatem wielu prestiżowych nagród potwierdzających wysoką jakość oferowanych produktów, m.in. Laurów Klienta 2011 i 2012, Top Marki 2013 i 2015, Budowlanej Firmy Roku 2010, 2012 i 2014, Budowlanej Marki Roku 2007, 2011, 2013 i 2014, Gazet Biznesu 2003, 2004, 2005, 2013 i 2014, Certyfikatu Gwarantowany Styropian i wielu innych.



# EURO UŁATWIA ZARZĄDZANIE

Grupa Kęty S.A. to holding aluminiowy skupiający 22 spółki // Studium przypadku

– Jesteśmy w Europie. Polskie firmy są już od jakiegoś czasu częścią europejskiego systemu gospodarczego z wszystkimi tego konsekwencjami. Naturalne więc wydaje się, żeby w długoterminowej perspektywie funkcjonowały one w oparciu o euro – twierdzi Dariusz Mańko, prezes zarządu Grupy Kęty S.A. – holdingu aluminiowego skupiającego 22 spółki, sprzedające swoje produkty do 45 krajów świata.

– Nim jednak do tego dojdzie, polskie firmy mają czas, aby na tym rynku okrzepnąć, zmierzyć się z konkurencją i stworzyć strategię umożliwiającą osiągnięcie satysfakcjonującej pozycji rynkowej. Przyjęcie wspólnej waluty pozwoli im zwiększyć wiarygodność na rynkach strefy euro, wyeliminować dużą część ryzyka walutowego, a to przełoży się na skuteczniejsze planowanie i zarządzanie – dodaje prezes Dariusz Mańko.

## ATRAKCYJNY POLSKI RYNEK

Od lat 90. XX wieku obserwowany jest stały wzrost konkurencji, głównie ze względu na atrakcyjność polskiego rynku oraz bliskość rynków Europy Wschodniej.

Grupa Kęty i jej największe spółki zależne (Aluprof, Alupol Packaging, Metalplast Stolarka, ROMB), dzięki strategii zorientowanej na współpracę z międzynarodowymi koncernami, od wielu lat wzmacniają pozycję na rynkach Unii Europejskiej, eksportując jednocześnie swoje produkty na rynki światowe, m.in. do USA, Kanady, Chin.

Efektom tej ekspansji jest rosnąca skala obrotów (firma zakłada osiągnięcie około 2 miliardów złotych, przy eksporcie stanowiącym około 43 procent) oraz ugruntowana pozycja międzynarodowa – Grupa Kęty na liście 500 największych spółek Europy Środkowo-Wschodniej – w rankingu międzynarodowej grupy Coface – zajęła 421. miejsce (awans o 41 pozycji), a także niezwykle silna pozycja na rynku krajowym – 5. miejsce w gronie 50 najszybciej rozwijających się firm w Polsce w rankingu „Wprost” Polskie Gepardy.

Firmy grupy kapitałowej blisko 50 procent sprzedaży rozliczają w euro (bezpośrednio lub poprzez denominowane kontrakty), a 47 procent w złotych. Pozostałe 3 procent stanowi sprzedaż denominowana w innych walutach – USD, GBP, CZK i UHR.

– Mamy silne powiązania z przedsiębiorstwami europejskimi, głównie niemieckimi. Rozwijamy współpracę zarówno z między-

narodowymi koncernami, jak i dużymi, renomowanymi firmami. Mamy też własną sieć międzynarodowej sprzedaży. Dzięki spółkom, które założyliśmy lub kupiliśmy, nasze produkty są dostępne w wielu krajach. Dominującą walutą w rozliczeniach jest euro – podkreśla prezes Dariusz Mańko. – Z drugiej jednak strony zdecydowana większość naszych wydatków, związana z zakupem surowców, denominowana jest w USD – około 38 proc. – dodaje.

## NADWYŻKA W EURO, DEFICYT W DOLARACH

Bilans obrotu grupy kapitałowej generuje zatem nadwyżkę w euro (głównym kierunkiem eksportu spółek grupy są kraje strefy euro) i równocześnie deficyt w dolarach (za USD kupowane są głównie surowce, m.in. aluminium pierwotne, blachy i taśma aluminiowa, wlewki z aluminium i jego stopów, ale także tworzywa sztuczne, papier, farby, lakiery, kleje).

– Biorąc pod uwagę uwarunkowania rynkowe – bazujący na USD rynek metali, a równocześnie popyt na produkty grupy skoncentrowany na rynkach europejskich – trudne i nieoptymalne jest całkowite zrównoważenie przepływów w tych walutach poprzez tzw. hedging naturalny, czyli w przypadku naszych spółek zwiększenie sprzedaży w dolarach lub zastąpienie kosztów ponoszonych w dolarach lub złotych kosztami w euro. Dlatego grupa posiada procedury i dostosowane do poszczególnych segmentów działalności strategie ograniczające ryzyko kursowe za pomocą instrumentów finansowych – zapewnia Wojciech Pyrda, risk manager Grupy Kęty S.A.

Spółki grupy kapitałowej podejmują działania w celu ograniczenia ryzyka walutowego poprzez wykorzystanie wyłącznie zabezpieczających (tj. powiązanych z rzeczywistą sprzedażą lub zakupem), ściśle określonych wewnętrznymi procedurami pochodnych transakcji walutowych czy też poprzez utrzymywanie części zadłużenia w euro, którego potencjalny wzrost na skutek osłabienia krajowej waluty rekompensowany jest przez zwiększającą się automatycznie rentowność transakcji eksportowych – dodaje Wojciech Pyrda.

Wieżowiec Lexington Avenue (Nowy Jork). Fot. Aluprof S.A.



**GRUPA  
KĘTY S.A.**



## BIZNES TO WYZWANIE

Prezes Dariusz Mańko, kierujący Grupą Kęty od 2005 roku, przypomina, że prowadzenie jakiegokolwiek działalności gospodarczej, jest bardzo dużym wyzwaniem, gdyż przedsiębiorca, właściciel firmy musi nie tylko posiadać kapitał, ale przede wszystkim mieć pomysł na biznes, musi wymyślić i opracować nowoczesny, innowacyjny produkt, wyprodukować go, znaleźć nabywców poprzez zorganizowane struktury sprzedaży itp.

– W biznesie jest tak, że im mniej jest zmiennych, tym biznes jest bardziej przewidywalny, łatwiejszy do zaplanowania, prowadzenia. Niestety, zamiana walut, wahania kursów, to zmienne utrudniające prowadzenie każdego biznesu, który w wymiarze operacyjnym jest wystarczająco wyczerpujący i trudny, zważywszy na dzisiejszą sytuację gospodarczą i obowiązujący model gospodarki globalnej. Jeśli z tego układu biznesowego wyeliminowalibyśmy jedną zmienną, tj. wahania krajowej waluty względem euro, którym posługuje się większość naszej konkurencji europejskiej, to przedsiębiorcy mieliby większą łatwość w zarządzaniu firmą. Doświadczyliby wreszcie stabilizacji, której teraz absolutnie nie mają, gdyż muszą wszystko przeliczać i kalkulować, realizując kontrakt handlowy, kupując zagraniczną linię produkcyjną, tworząc budżet – przypomina prezes Dariusz Mańko.

W przypadku Grupy Kęty S.A., która ma ugruntowaną pozycję rynkową w Europie, a także dedykowanych pracowników zajmujących się zarządzaniem ryzykiem finansowym, w tym ryzykiem walutowym, problem ten ma nieco mniejsze znaczenie i nie wpływa aż tak bardzo na jej bieżące wyniki i perspektywy rozwoju. Wynika to z faktu, iż w przypadku gwałtownego osłabienia się złotówki, spółki grupy kapitałowej odnoszą korzyści w postaci realizacji bardziej rentownych kontraktów eksportowych oraz ograniczenia konkurencyjności towarów z importu.

Przy odwrotnym scenariuszu, gdy złoty się umacnia, ryzyko ograniczone jest przez zawarte wcześniej transakcje na instrumentach pochodnych, a także utrzymywanie w euro części zadłużenia bankowego (dług jest wtedy nominalnie mniejszy).

– Bywa jednak tak, że posiadanie waluty narodowej miewa zbalansowany wpływ na działalność firmy. Dzieje się tak w przypadku kryzysów finansowych w Europie, kiedy to zwykle w pierwszej kolejności tracą waluty krajów spoza strefy euro, m.in. polski złoty, węgierski forint, czeska korona itd. To oznacza, że firmy posiadające mocny eksport, a Grupa Kęty eksportuje około 43 procent całkowitej sprzedaży, zarabiają więcej w euro, czym rekompensują sobie słabość krajowej gospodarki i rodzimej waluty. Dla wielu polskich firm jest to bufor bezpieczeństwa, umożliwiający przetrwanie kryzysu – tłumaczy prezes Dariusz Mańko.

## INWESTYCJE A RYZYKO WALUTOWE

Grupa Kęty i jej spółki zależne osiągnęły dobrą pozycję na rynku europejskim nie tylko dzięki dobremu zarządzaniu i znakomitemu wynikom pracy służb handlowych, ale przede wszystkim za sprawą inwestowania w nowoczesne technologie, maszyny i urządzenia. Tylko od 2010 roku spółka wydała na inwestycje w park maszynowy, nowe produkty i usługi ponad 500 milionów złotych.

Dzięki tym inwestycjom spółki grupy kapitałowej dołączyły do czołówki najnowocześniejszych firm produkcyjnych w Europie w swoich branżach, oferując produkty o wysokiej jakości, mogące z powodzeniem konkurować z podobnymi wyrobami niemieckimi czy francuskimi. W strategii rozwoju do roku 2020 spółka planuje kolejne inwestycje o wartości 930 milionów złotych. Niestety, w większości przypadków oznacza to zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń u zachodnich producentów w euro.

## 2 MLD ZŁ

GRUPA KĘTY MOŻE POCHWALIĆ SIĘ TAKĄ SKALĄ ROCZNYCH OBROTÓW. EKSPORT STANOWI OKOŁO 43 PROCENT. NA LIŚCIE 500 NAJWIĘKSZYCH SPÓŁEK EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ – W RANKINGU MIĘDZYNARODOWEJ GRUPY COFACE – ZAJĘŁA 421. MIEJSCE (AWANS O 41 POZYCJI).

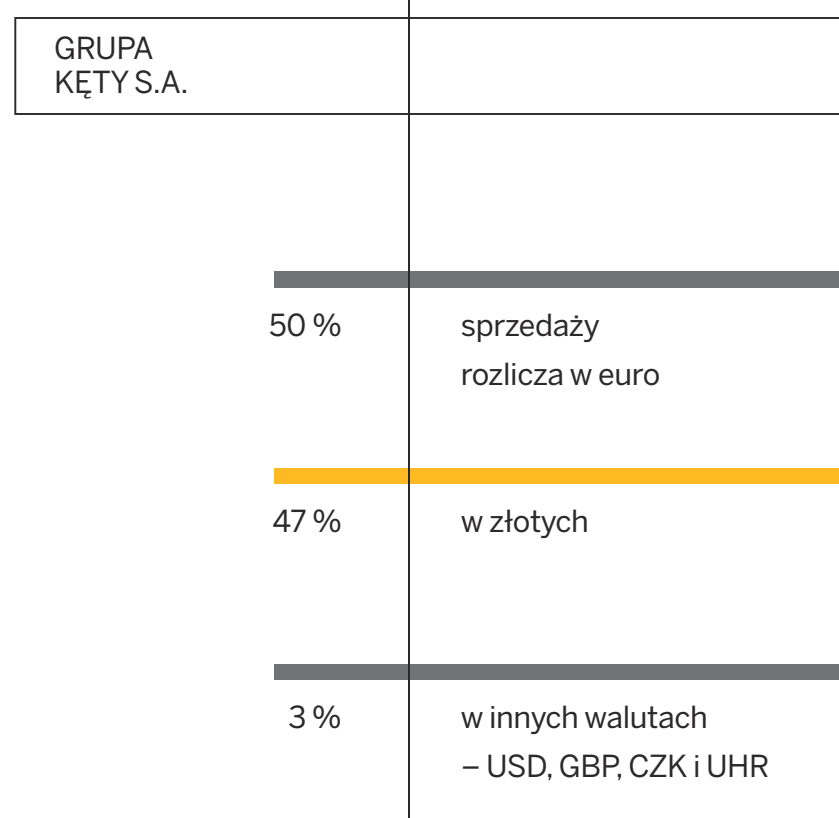
– Chodzi o wielkie pieniądze i tak naprawdę o przyszłość firm. Przy nagłych wahaniami kursów złotego przedsiębiorcy mogą stanąć przed perspektywą dołożenia do inwestycji nawet 10-20 procent planowanego wcześniej starannie budżetu. Czasami jest to po prostu niemożliwe lub oznacza zadłużenie firmy, a w następstwie kłopoty – mówi prezes Dariusz Mańko. – Inwestycje są więc kolejnym obszarem, w którym konieczne staje się aktywne zarządzanie ryzykiem walutowym – dodaje.

Zdaniem prezesa, duże firmy i spółki giełdowe stosunkowo nieźle identyfikują to ryzyko, ale małe i średnie podmioty – a w Polsce jest ich około 3 miliony – mogą mieć z tym problemy. Prowadząc biznes, walcząc bez przerwy o klienta i z konkurencją, nie mają bowiem wolnego czasu na uwzględnienie kolejnego czynnika kosztowego w działalności. Dlatego wprowadzenie euro przy rozsądnym kursie wymiany byłoby dla wielu z nich wybawieniem.

– Obecnie polski przedsiębiorca zbyt często traci czas na analizę i przemyślenia związane z opłacalnością zaciągnięcia kredytu w euro lub zawarcia kontraktu w tej walucie. W tym samym czasie jego konkurent ze strefy euro po prostu obsługuje klienta, zarabia pieniądze. To jest jego przewaga, a nasze obciążenie, i musi się to kiedyś zmienić – twierdzi prezes Dariusz Mańko.

### KURS A WARTOŚĆ FIRMY

Obecnie brak euro – jako waluty obowiązującej – może też wpłynąć myląco na postrzeganie, a w efekcie nawet na wycenę polskich firm, w tym także spółek giełdowych. W praktyce przy zmieniających kursach walut, w tym euro, firma mogłaby niewiele zwiększyć sprzedaż i przy korzystnym kursie wymiany pokazać znakomite wyniki i odwrotnie. W takich sytuacjach inwestorzy mogą otrzymać fałszywe sygnały świadczące zarówno o rzekomym



## GRUPA KĘTY S.A.

DO GRUPY KAPITAŁOWEJ NALEŻĄ 22 FIRMY, Z CZEGO POŁOWĘ STANOWIĄ SPÓŁKI ZAGRANICZNE. W TYM OBSZARZE NAJBARDZIEJ ZNANA JEST SPÓŁKA ALUPROF, ZAJMUJĄCA SIĘ TWORZENIEM, PRODUKCJĄ I DYSTRYBUCJĄ SYSTEMÓW ALUMINIOWYCH DLA BUDOWNICTWA. POSIADA SVOJE SPÓŁKI ZALEŻNE W NIEMCZECH, WIELKIEJ BRYTANII, STANACH ZJEDNOCZONYCH, BELGII, DANII, CZECHACH, NA WĘGRZECH, UKRAINIE ORAZ RUMUNII. HOLDING PRZETWARZA OKOŁO 70 TYSIĘCY TON SUROWCÓW ALUMINIOWYCH ROCZNIE. AKCJE GRUPY KĘTY S.A. NOTOWANE SĄ OD 1996 ROKU NA GIEŁDZIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W WARSZAWIE.





Stadion PGE Arena (Gdańsk). Fot. Aluprof S.A.

polepszeniu się, jak i pogorszeniu sytuacji firmy. Tymczasem w rzeczywistości przedsiębiorstwo pracowało normalnie, a jedynie rzeczywiste kursy walut zmieniły ten obraz.

Taka sytuacja może też myląco wpłynąć na ocenę kadry menedżerskiej. Gdy do firmy przychodzi menedżer niemający pomysłu na znaczące zwiększenie sprzedaży, ale poprawnie realizujący spływające zamówienia – przy bardzo korzystnym kursie euro osiąga znakomite wyniki i zyska opinię skutecznego menedżera. Zupełnie niezasłużenie, bo dobre wyniki zrobił za niego częściowo korzystny kurs euro. I odwrotnie, gdy firmą kieruje ambitny menedżer, który wprowadza dobre zmiany, doskonali produkty i zwiększa znacząco ich sprzedaż – przy niekorzystnym kursie euro osiągnie słabsze wyniki i może uzyskać... gorszą ocenę.

– Wprowadzenie euro pozwoliłoby na czytelniejszą i jaśniejszą ocenę kondycji przedsiębiorstwa i kompetencji zarządu. Pozwoliłoby też na porównywanie polskich i zagranicznych przedsiębiorstw w oparciu o te same kryteria. Biznes jest w swej naturze prosty i tylko proste zasady mogą uczynić go zdolnym do dalszego rozwoju – podkreśla prezes Dariusz Mańko.

GRUPA KĘTY S.A. JEST SPÓŁKĄ DOMINUJĄCĄ  
DLA GRUPY KAPITAŁOWEJ SKŁADAJĄCEJ SIĘ Z PIĘCIU  
GŁÓWNYCH SEGMENTÓW BIZNESOWYCH  
DZIAŁAJĄCYCH W NASTĘPUJĄCYCH OBSZARACH

- ▶ produkcji profili i komponentów aluminiowych
- ▶ projektowania i produkcji systemów architektonicznych oraz zewnętrznych rolet aluminiowych
- ▶ produkcji opakowań giętkich
- ▶ usług budowlano-montażowych w zakresie fasad aluminiowych
- ▶ produkcji akcesoriów do montażu okien i drzwi



---

# PO SUKCES PRZYJDŹ DO KRAKOWSKIEGO PARKU TECHNOLOGICZNEGO

---

**ZWOLNIENIA Z PODATKU DOCHODOWEGO CIT LUB PIT**

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA INWESTORÓW**

**TERENY POD INWESTYCJE**

**POWIERZCHNIE BIUROWE DO WYNAJĘCIA**

**SZKOLENIA Z ZAKRESU PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI NA OBSZARZE SSE**

**POŚREDNICTWO W OBROTCIE NIERUCHOMOŚCIAMI POD INWESTYCJE**

**USŁUGI PARKU TECHNOLOGICZNEGO:**

doradztwo w zakresie tworzenia i rozwijania przedsiębiorstw

inkubator technologiczny

transfer technologii

wsparcie finansowe

inicjowanie współpracy między firmami, zakładanie klastrów

konsultacje i doradztwo specjalistyczne

---

KRAKOWSKI  
PARK  
TECHNOLOGICZNY

31-864 Kraków  
ul. prof. Michała Życzkowskiego 14  
tel. 12 640 19 40  
fax 12 640 19 45

e-mail:  
biuro@sse.krakow.pl

---

# RENOMOWANE TAŚMY ZA EURO I ZŁOTE

Fabryka Taśm Transporterowych WOLBROM SA // Studium przypadku

Fabryka Taśm Transporterowych WOLBROM SA to jedna z najnowocześniejszych fabryk tej branży w Europie. Lider na rynku polskim i znaczący konkurent dla firm światowych. Jest też najstarszym w Polsce producentem wyrobów gumowych.

Taśmy transporterowe produkcji FTT WOLBROM SA trafiają do ponad 30 krajów świata, m.in.: Niemiec, Rosji, Czech, Słowacji, Ukrainy, Serbii, Bułgarii... W krajach tych FTT ma ugruntowaną pozycję, a jej wyroby cieszą się renomą i zaufaniem klientów. Od kilku lat w strategii rozwoju FTT WOLBROM SA postawiła na dywersyfikację odbiorców, a przede wszystkim na wzrost eksportu. Polityka ta przyniosła zamierzone efekty. Firma notuje bowiem stały wzrost obrotów realizowany przede wszystkim poprzez wzrost eksportu.

Ponadstuletnie doświadczenie oraz nowoczesne technologie są gwarantem wysokiej jakości produktów. FTT uczestniczy też w większości projektów przyczyniających się do postępu w górnictwie.

## FTT WOLBROM PODBIJA ŚWIAT

Historia produkcji wyrobów gumowych w Wolbromiu sięga roku 1908. Pod aktualną nazwą firma działa od 1994 roku, kiedy to – w wyniku prywatyzacji – powstała Fabryka Taśm Transporterowych Wolbrom Spółka Akcyjna. FTT operuje na ponad 30 rynkach świata. Jest zarówno eksporterem jak i importerem.

Podstawowymi wyrobami oferowanymi przez FTT są: taśmy przenośnikowe tkaninowo-gumowe (trudno palne GTP dla górnictwa podziemnego, zwykłe ogólnego przeznaczenia, trudno zapalne, odporne na podwyższone temperatury do 280 stopni Celsjusza), taśmy jednoprzekładkowe typu Monoply, taśmy gumowe z linkami stalowymi, płyty gumowe i wykładziny.

Zdolność produkcyjna fabryki w skali roku to około milion metrów bieżących taśm o szerokościach od 400 mm do 2600 mm i odpornych na temperatury od -60 do 280°C.

Firma, dbając o jakość produktów, stale modernizuje park maszynowy. W ostatnich latach uruchomiono nowy Wydział Produkcji Tkanin Technicznych, a także nowoczesną linię impregnacyjno-stabilizacyjną, służącą do impregnacji i stabilizacji produkowanych w fabryce tkanin używanych w taśmach.

Dla ochrony środowiska, w 2011 roku powstała linia do rozdrabniania materiałów gumowych i tworzyw sztucznych, dzięki któ-

rej z odpadów produkcyjnych uzyskuje się granulaty stanowiące pełnowartościowy surowiec wtórny.

## GLOBALNY PUNKT WIDZENIA

W praktyce biznesowej FTT Wolbrom uwzględnia globalny, a nie lokalny punkt widzenia. Nieustannie też śledzi zmieniający się model konkurencji. W strategii spółki zawarta jest spójna polityka jakościowa oraz wdrożony system zarządzania jakością.

FTT Wolbrom, jako pierwsza fabryka taśm przenośnikowych w Polsce, uzyskała w 1995 roku Certyfikat TÜV, zgodnie z wymaganiami norm EN ISO 9001, wydany przez placówkę RW TÜV w Essen. Certyfikat potwierdza europejski system zapewnienia jakości produkcji. W FTT wdrożony został również System Zarządzania Środowiskowego, System Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy oraz System Zarządzania Bezpieczeństwem Informacji.

Wyroby FTT Wolbrom są wytwarzane w monitorowanym procesie produkcyjnym i badane w zakładowym laboratorium, które od 1998 roku posiada Certyfikat Akredytacji Laboratorium Badawczego nr AB 169, wydany przez Polskie Centrum Akredytacji. Na bieżąco kontrolowane są kryteria jakościowe ustalone dla procesu technologicznego, surowca, półfabrykatu i wyrobu gotowego. Jakość prowadzonych badań jest gwarantowana i powtarzalna. Do badań używamy najnowocześniejszego sprzętu, a zakres analiz jest stale rozszerzany wraz z rosnącymi wymaganiami klientów.

FTT Wolbrom SA stoi na stanowisku, że reputacja firmy zależy nie tylko od wyników finansowych, ale również od sposobu prowadzenia działalności. Jest przedsiębiorstwem aktywnie uczestniczącym w życiu społecznym. Uważa popularyzację uprawiania sportu za swoją powinność – wspiera założony w 1937 roku klub sportowy „Przebój”, który przed laty miał status klubu zakładowego. Jest też jednym z głównych sponsorów powstałego w 1998 roku Uczniowskiego Klubu Sportowego JUDO Wolbrom.

## EKSPORT: ROŚNIE ROLA EURO

W ostatnim okresie udział sprzedaży eksportowej w całkowitej sprzedaży spółki przekroczył 60 procent, co – biorąc pod uwagę stosunkowo wysoką zmienność kursów walut – powoduje,



**FABRYKA TAŚM  
TRANSPORTEROWYCH  
WOLBROM SA**



że firma w coraz większym stopniu odczuwa wpływ fluktuacji kursów na osiągnięte rentowności.

W pierwszej kolejności FTT stara się umocnić swoją pozycję na dotychczasowych rynkach, dążąc jednak do stałego poszerzania obszaru działania. Priorytetowymi kierunkami ekspansji są kraje Europy Zachodniej, jak również obiecujące, rozwijające się rynki afrykańskie. W ostatnich latach firma zdobyła nowych klientów m.in. w takich krajach jak Szwecja, Norwegia, Wielka Brytania, RPA, Kazachstan. Jej kontrahentami są firmy z branży górniczej, metalurgicznej, chemicznej, cementowej.

Potwierdzeniem właściwego kierunku tych działań są prestiżowe wyróżnienia spółki w dziedzinie eksportu, jak choćby przyznany w 2015 roku przez „Dziennik Polski” tytuł Lidera Eksportu czy Medal Europejski Business Centre Club.

Zdecydowana większość sprzedaży eksportowej realizowana jest w euro. Niesie to z sobą konieczność bieżącego operowania w tej walucie równoległe z polskim złotym. Ważnym zjawiskiem wzmacniającym rolę euro jest fakt rozliczeń kontraktów międzynarodowych w tej walucie również z firmami z państw spoza strefy euro (kiedyś jedynie w dolarach).

Wysokie obroty w euro, zawieranie długookresowych kontraktów w euro, zabezpieczanie kontraktów handlowych oraz pozyskiwanie produktów bankowych w euro – powoduje znaczną ekspozycję firmy na ryzyko kursowe, konieczność współpracy z wieloma bankami oraz sterowanie przepływami pieniężnymi w wielu walutach.

### **IMPORT: DODATKOWE RYZYKO**

Z produkcją wyrobów gumowych, w tym taśm transporterowych, związane jest na stałe używanie surowców wytwarzanych i kupowanych poza granicami Polski. Udział zakupów w walucie obcej w całej puli zakupów jest zasadniczo stały – z tendencją do niewielkiego wzrostu od chwili umożliwienia polskim firmom rozliczania się w euro. Specyfika zakupów w tej branży przynosi konieczność uwzględniania ryzyka kursowego przy nabywaniu towarów w euro oraz przy zakupach kontraktowanych w euro, a realizowanych w złotych.

Zwrócić należy uwagę na fakt, że jest wiele rodzajów surowców – sprzedaż większości z nich nie podlega prostym regułom rynkowym, a sprzedaż części jest wręcz sterowana poprzez spekulacje i politykę państw-producentów.

Ceny niektórych surowców potrafią zmieniać się nawet do 50 procent rok do roku, co w połączeniu z zawirowaniami kursów walutowych przynosi dodatkowe ryzyko.

### **WNIOSKI**

Przedsiębiorstwo, przez lata realizujące konserwatywną strategię finansową – niskiego ryzyka, opierającą się na finansowaniu aktywów obrotowych kapitałami własnymi, przy zachowaniu wysokiej płynności, staje przed decyzją co do wyboru optymalnej strategii zabezpieczającej ryzyko kursowe w latach przyszłych. Dotychczasowe doświadczenia FTT Wolbrom SA, eliminujące ryzyko kursowe, opierają się na formule naturalnego hedgingu, bez potrzeby zawierania transakcji zabezpieczających. Zarów-

no wpływy, jak i wydatki, realizowane są w tej samej, najczęściej wspólnej europejskiej walucie.

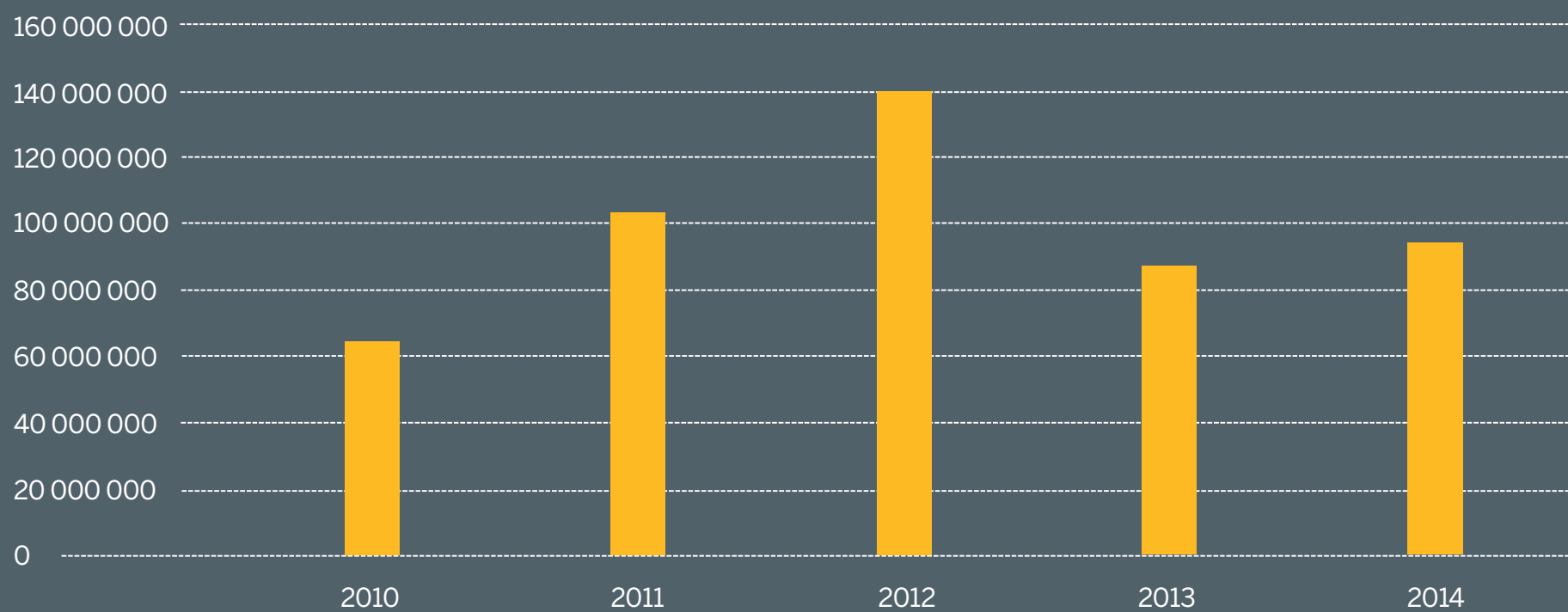
Aktualnie FTT SA utrzymuje status przedsiębiorstwa z grona eksporterów netto, notujących nadwyżkę eksportu nad importem, co przy wzroście sprzedaży poza granice kraju powoduje powiększanie się otwartej pozycji walutowej niosącej ryzyko kursowe.

Dlatego dążymy do stworzenia optymalnej dla nas formuły zabezpieczenia wahań kursów walut, opierającej się na zbilansowaniu wpływów i wypływów gotówki w eksportowych kontraktach handlowych, w połączeniu z pasywnym zabezpieczeniem przy wykorzystaniu transakcji terminowych, rozumianych jako zabezpieczenie kursu rozliczenia bądź ubezpieczenie wysokości kursu.

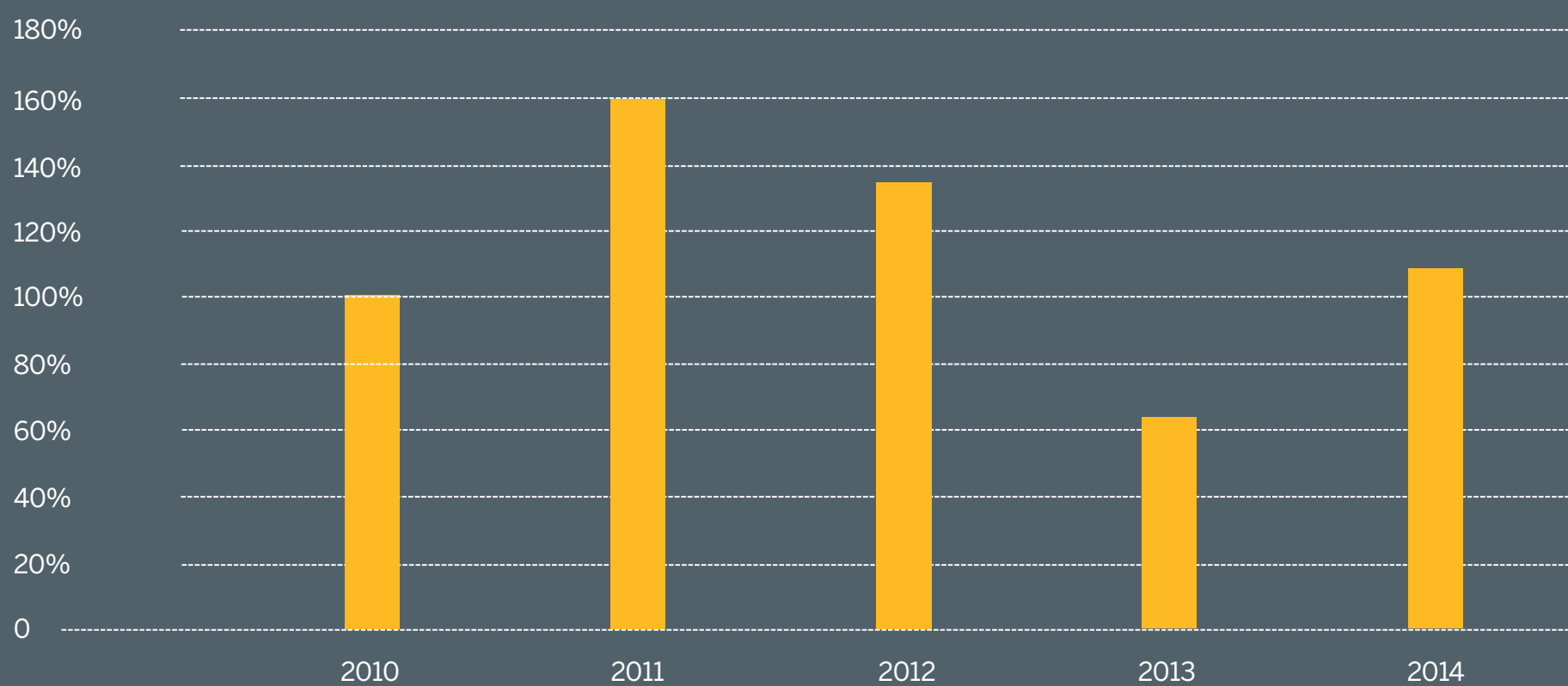
Idealna dla FTT Wolbrom SA byłaby stabilność kursów walut, w tym pary euro/złoty oraz euro do walut narodowych klientów.

**ZDECYDOWANA WIĘKSZOŚĆ SPRZEDAŻY  
EKSPORTOWEJ REALIZOWANA JEST W EURO.  
NIESIE TO Z SOBĄ KONIECZNOŚĆ  
BIEŻĄCEGO OPEROWANIA W TEJ WALUCIE  
RÓWNOLEGLE Z POLSKIM ZŁOTYM.**

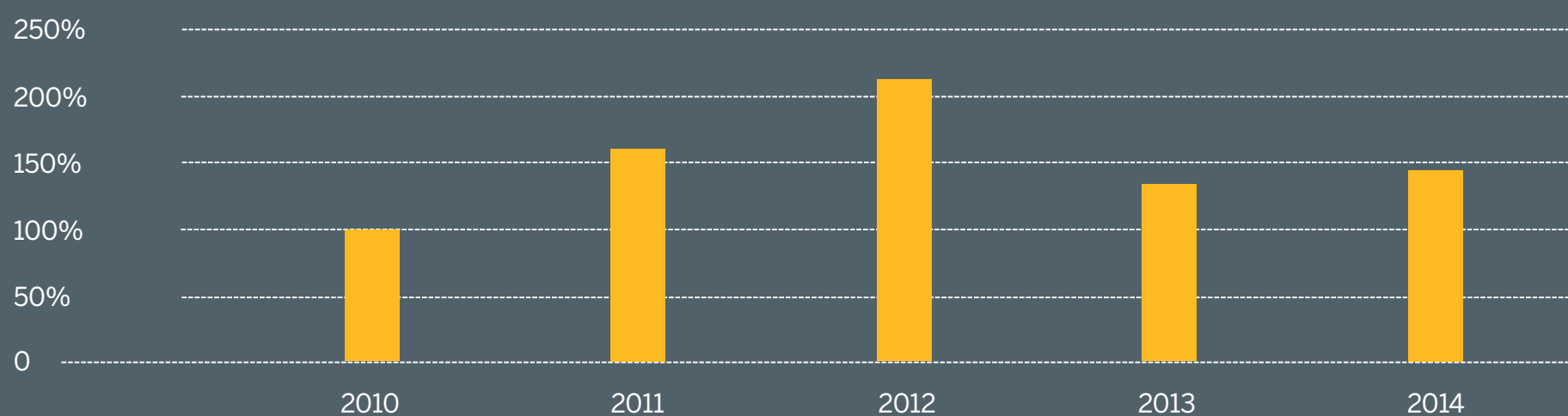
## EKSPORT ZŁ



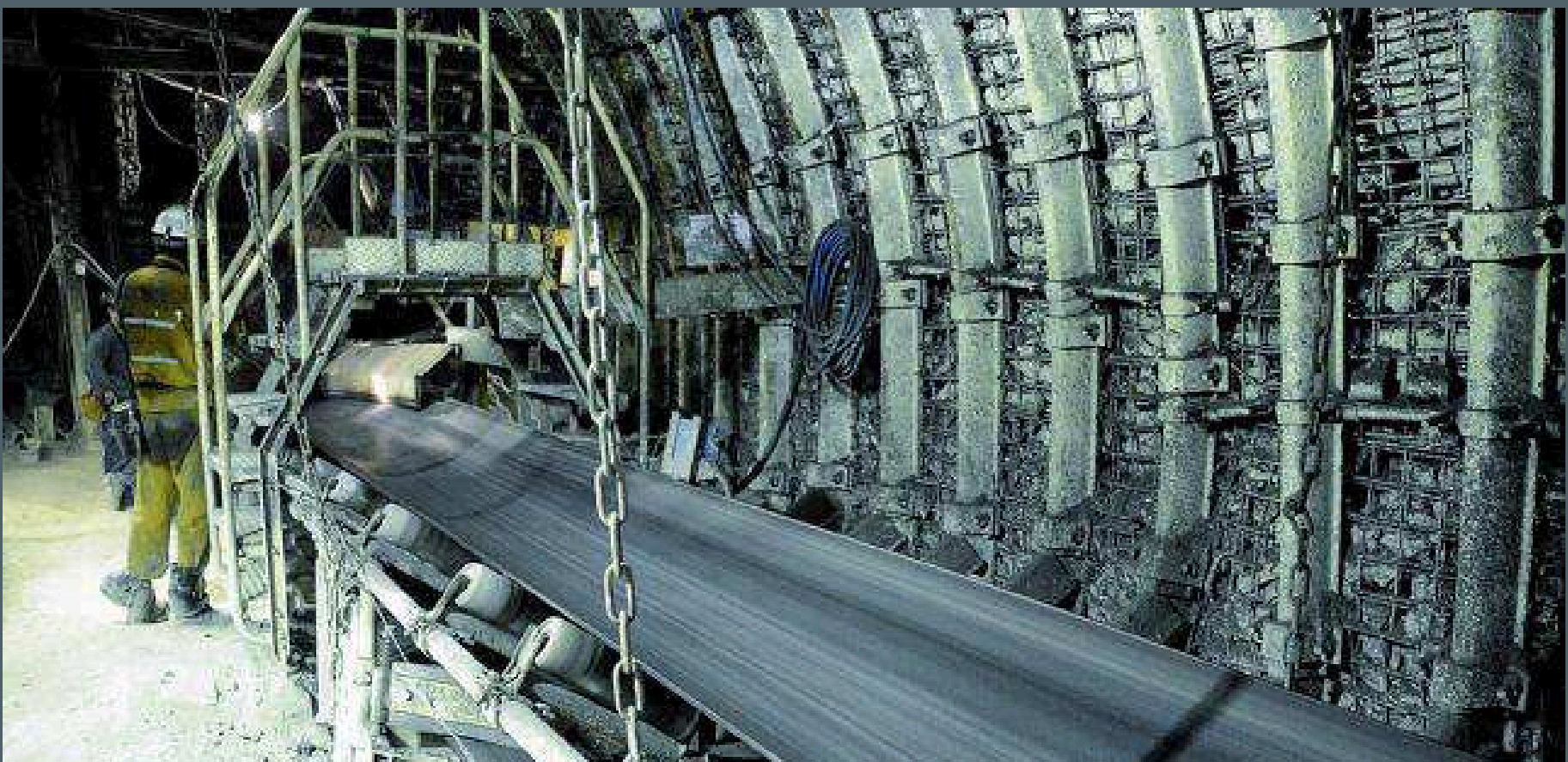
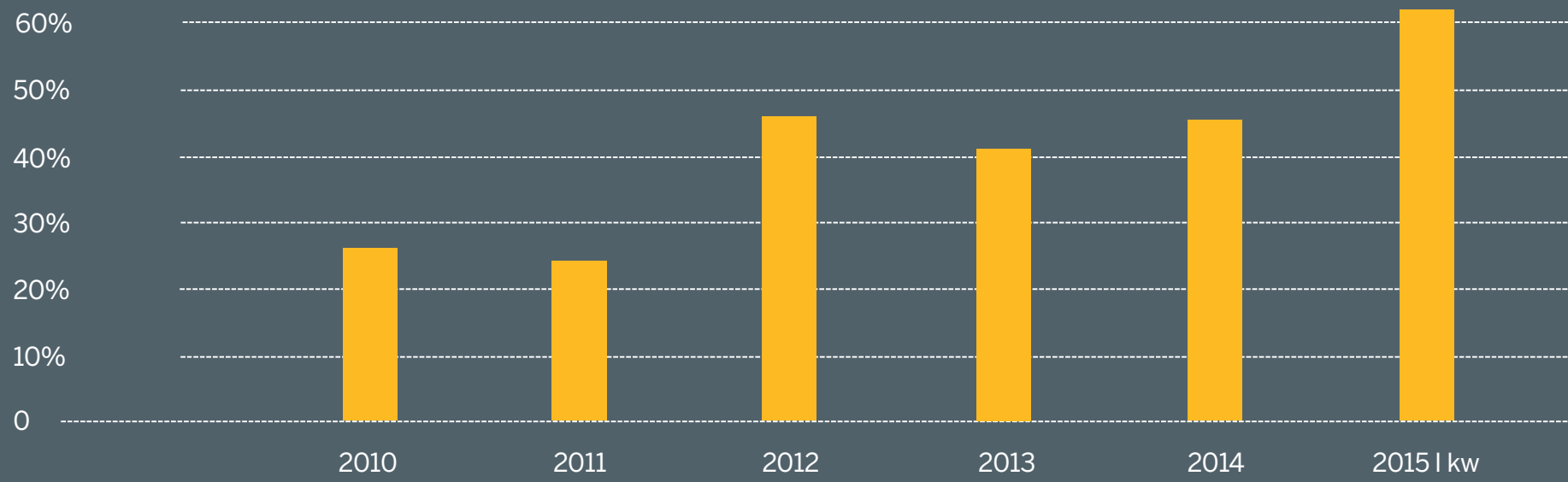
## DYNAMIKA (POPZEDNI ROK = 100%)



## DYNAMIKA (2009 R = 100%)



## UDZIAŁ EKSPORTU



**OAZA**  
BRONOWICE

ZAPRASZAMY DO  
SERCA BRONOWIC



- DOSKONAŁA LOKALIZACJA
- SZEROKI WYBÓR ATRAKCYJNYCH MIESZKAŃ
- WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA

# NOWY ETAP INWESTYCJI

STAŃCZYKA 9 - JUŻ W SPRZEDAŻY



## BIURO SPRZEDAŻY:

ul. Stańczyka / Pawilon, 30-126 Kraków  
(wjazd na osiedle od strony ul. Bronowickiej)  
tel: +48 12 350 57 30

## GODZINY OTWARCIA:

poniedziałek - piątek: 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
(w innym terminie po wcześniejszym  
uzgodnieniu telefonicznym)

[www.oazabronowice.pl](http://www.oazabronowice.pl)

[spredaz@oazabronowice.pl](mailto:spredaz@oazabronowice.pl)



**WOL  
NE  
FO  
RUM**

---

## **WPROWADZENIE EURO POWINNO NASTĄPIĆ PO UPORZĄDKOWANIU WŁASNEGO PODWÓRKA – ORGANIZACYJNO-PRAWNYCH FUNDAMENTÓW POLSKIEJ GOSPODARKI**

ANDRZEJ ZDEBSKI  
PREZYDENT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE

---

Wypowiedzi w Wolnym Forum odzwierciedlają osobiste poglądy ich autorów



## ANDRZEJ ZDEBSKI

// prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Przyjęcie waluty zjednoczonej Europy to zobowiązanie naszego państwa, wynikające z podpisania traktatu ateńskiego. Polska nie określiła w nim jednak daty przyjęcia euro, do czego miała oczywiście prawo. Trzeba też pamiętać, że aby wejść do strefy euro nasz kraj – a właściwie jego gospodarka – musi spełnić wiele warunków ekonomicznych, tzw. kryteriów konwergencji. Niektóre z nich już wypełniliśmy.

Decyzję o przyjęciu Polski do strefy euro podejmie Rada Unii Europejskiej, po uzyskaniu zgody na nasze przystąpienie od obecnych jej państw-członków. Sam proces wejścia będzie trwał ok trzech lat od przystąpienia do tzw. poczekalni euro, czyli Mechanizmu Kursów Walutowych (ERM II). Jego finałem będzie wycofanie złotego z obiegu – zastąpi go euro. Jest to więc proces bardzo skomplikowany, a jeśli dodać jeszcze konieczność znowelizowania Konstytucji RP (wprowadzenie do niej euro jako polskiej waluty), to złoty pozostanie polską walutą jeszcze przez wiele lat.

Kłopoty Grecji zrodziły pytania o sens przyjęcia euro przez te państwa Unii, których gospodarki nie są najmocniejsze i znajdują się w fazie gonienia unijnej czołówki. Wśród polskich przedsiębiorców zdania też są podzielone. Właściciele firm oczekują bowiem stabilnych warunków do działania, dobrego i niezmiennego co chwilę prawa, jasnego systemu podatkowego, a także skutecznego i szybkiego systemu rozstrzygnięcia sporów gospodarczych. A w tych sprawach państwo musi jeszcze wiele zrobić. Stąd wydaje się, że

### **WPROWADZENIE EURO POWINNO NASTĄPIĆ PO UPORZĄDKOWANIU WŁASNEGO PODWÓRKA – ORGANIZACYJNO-PRAWNYCH FUNDAMENTÓW POLSKIEJ GOSPODARKI.**

Korzyści z przyjęcia euro, w postaci obniżenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, spadku kosztów kapitału dla przedsiębiorstw, braku konieczności wymiany walut i uniknięcia ryzyka kursowego utrudniającego rozszerzenie działalności na rynki zagraniczne, łatwiejszego planowania rozwoju w związku z możliwością porównywania cen i ich większą przejrzystością, to zdecydowane motywy do wprowadzenia euro. Jednak, jak pokazują doświadczenia polskich przedsiębiorców, nauczyliśmy się jak sobie radzić z różnicami kursowymi i kompensować ryzyko ich wystąpienia. Nie jest to więc podstawowa przeszkoda dla rozwoju polskiej przedsiębiorczości.

To, czego brakuje, to przewidywalność warunków, w jakich przychodzi nam prowadzić działalność gospodarczą. Mam więc postulat: następne 4 lata poświęćmy na uporządkowanie własnego podwórka, a kolejne 4 lata na proces wprowadzenia euro, jako polskiego pieniądza. Tak więc rok 2024 mógłby być tym pierwszym dla polskiej gospodarki „pod pełnymi żaglami”, albo jak kto woli – „z w pełni rozwiniętymi skrzydłami”. I to właśnie euro mogłoby dodać jej skrzydeł.



Izba Przemysłowo-Handlowa  
w Krakowie



## CO TO JEST MEDIACJA?

Mediacja jest pozasądowym sposobem zakończenia zaistniałego między przedsiębiorcami sporu. Jej odformalizowany charakter daje uczestnikom mediacji idealne warunki do wypracowania satysfakcjonujących obie strony postanowień ugody. Mediacja jest dobrowolna. Oznacza to, że decyzja o udziale w mediacji jest podejmowana przez każdą stronę i nie może być narzucona ani przez sąd ani wymuszona przez drugą stronę. Oznacza to też i to, że każda strona w każdej chwili może z mediacji zrezygnować.

Mediacja koncentruje się na potrzebach i interesach uczestników konfliktu. Stwarza możliwość wypowiedzenia swoich racji w sposób spokojny i przemyślany, co jest możliwe dzięki obecności osoby pośredniczącej w rozmowie, jaką jest mediator.

## DLACZEGO WARTO Z NIEJ SKORZYSTAĆ?

### ZYSKUJESZ CZAS

mediacja jest 10 razy szybsza niż postępowanie sądowe

### OSZCZĘDZASZ PIENIĄDZE

koszty mediacji stanowią średnio 20% kosztu procesu sądowego

### ZACHOWUJESZ POUFNOŚĆ

postępowania mediacyjne są niejawne

## KIM JEST MEDIATOR?

Mediator nie jest sędzią ani arbitrem – jego rolą nie jest rozstrzygnięcie zaistniałego między stronami sporu. Mediator usprawnia komunikację między stronami i pomaga uczestnikom mediacji w wypracowaniu satysfakcjonującego obie strony rozwiązania. Mediatorzy Małopolskiego Centrum Arbitrażu i Mediacji to doświadczeni i uznani adwokaci i radcowie prawni, posiadający najwyższe kwalifikacje zawodowe. W sposób fachowy i profesjonalny doradzą zważnionym stronom, jak rozwiązać zaistniały spór.

**Małopolskie CAM zachęca do skorzystania ze swoich usług, nie pobierając jakichkolwiek opłat administracyjnych. Jedyny koszt mediacji w Małopolskim CAM stanowi wynagrodzenie mediatora.**

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie  
ul. Floriańska 3, 31-019 Kraków  
tel. 012 428 92 52,

e-mail: sekretariat.cam@iph.krakow.pl  
www: www.iph.krakow.pl



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Centra Arbitrażu i Mediacji – projekt pilotażowy”  
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego





## ANDRZEJ TUTAJEWSKI

// prezes Małopolskiego Porozumienia  
Organizacji Gospodarczych

Strefa euro przeżywa obecnie kryzys. Są w niej kraje, które mają przez to olbrzymie problemy finansowe, co szczególnie mocno widać na przykładzie Grecji. Możliwe więc, że rozszerzenie strefy euro o Polskę jeszcze bardziej pogłębi ten kryzys. W krajach eurolandu bardzo często dochodzi bowiem do wewnętrzpaństwowej nierównowagi gospodarczej.

Niestety, projekt euro został zdominowany przez polityków, a nie specjalistów. Co gorsza – zawierał sporo błędów. To one w wielu krajach, w których euro zastąpiło rodzimą walutę, skutkują teraz brakiem stabilności w gospodarce i kryzysami. Politycy doskonale widzą błędy, jakie zostały popełnione w projekcie wprowadzenia wspólnej waluty, lecz zamiast się do nich przyznać, wolą utrzymać go w obecnym kształcie.

W Polsce zmiana waluty nie może odbyć się bez udziału społeczeństwa. A w tej chwili – według wielu sondaży – ponad 65 procent badanych nie chce unijnej waluty. Podjęcie zaś decyzji o wprowadzeniu euro bez przeprowadzenia referendum byłoby sprzeczne z zasadami demokracji i mogło wywołać jej kryzys. Przypomnę tylko, że w Niemczech aż 50 procent obywateli chce natychmiastowego powrotu marki. Co czwarty Niemiec jest gotów oddać głos na partię, która przywróci starą walutę. Niestabilność euro budzi więc w ludziach duży niepokój.

### **RODZIMA WALUTA TO TAKŻE PODSTAWOWY ATRYBUT NIEZALEŻNEJ PAŃSTWOWOŚCI. NALEŻY TEŻ ZAZNACZYĆ, ŻE ZŁOTY JEST STABILNĄ WALUTĄ.**

Po wprowadzeniu w sklepach europejskiej waluty – porównując zarobki w krajach, w których euro obowiązuje, do tych, które są w Polsce (300-500 euro miesięcznie) – statystyczny obywatel nie będzie miał najmniejszych szans na godne życie. Mając złotego, Polska jest zatem względnie bezpieczna, nie powinna więc doświadczyć problemów, jakie ma Grecja.

Polskie firmy, które obecnie prowadzą handel z krajami eurolandu, tracą głównie na niekorzystnym kursie europejskiej waluty. Banki zarabiają krocie, pośrednicy zyskują, a polski producent otrzymuje finalnie mniej pieniędzy, niż mu się należy. Niestabilność kursu stanowi więc duży problem dla przedsiębiorstw sprzedających i kupujących towary w euro.

Perspektywa zmiany waluty ma także kilka zalet (jest ich jednak zdecydowanie mniej niż wad). Wprowadzenie euro przyczyniłoby się do ustabilizowania sytuacji na giełdzie. Nie dochodziłoby bowiem do wahań kursu, co byłoby korzyścią np. dla Polaków pracujących za granicą – mogliby wtedy porównać, ile razy więcej są w stanie zarobić od rodaków pracujących w kraju. Wprowadzenie euro byłoby też korzyścią dla inwestorów i kupców – dzięki obrotowi jedną walutą mogliby zmniejszyć biurokrację. Należy jednak pamiętać, że strefa euro nie jest jedynym partnerem handlowym Polski. A to oznacza, że ryzyko kursowe eksporterów zostałoby tylko częściowo zniwelowane. W krajach, gdzie euro obowiązuje, większa jest przejrzystość gospodarcza. W takiej sytuacji łatwiej więc zadbać o stabilność inflacji.

Nie dajmy się jednak zwieść hasłu o „możliwości decydowania o wszystkim” w przypadku przystąpienia do strefy euro. Nie można zapomnieć, że Cypr i Grecja wprowadziły euro i o niczym – poza wewnętrznymi sprawami swoich krajów – decydować nie mogą.

# STROJNY

[www.e-zegarki.com](http://www.e-zegarki.com)

## SALON ZEGARMISTRZOWSKI TRADYCJA OD 1925 R.



## Sprzedaż i serwis zegarków szwajcarskich.

- ul. Sławkowska 10, tel. 12 426 96 40, [salon@zegarki.krakow.pl](mailto:salon@zegarki.krakow.pl)
- Galeria Krakowska POZIOM I, ul. Pawia 5, tel. 12 628 73 07, [galeria@zegarki.krakow.pl](mailto:galeria@zegarki.krakow.pl)



**WIESŁAWA KORNAŚ-KITA**

// prezes Krakowskiego Parku Technologicznego

Problem przyjęcia przez Polskę euro wzbudza ogromne kontrowersje. Wiemy też, że ewentualne wprowadzenie unijnej waluty będzie wymagało zmiany Konstytucji RP, co dziś – jak się wydaje – nie będzie łatwe.

Z punktu widzenia przedsiębiorcy zarówno krajowego, jak i zagranicznego, który rozważa inwestowanie na terenie specjalnej strefy ekonomicznej, wprowadzenie euro byłoby dodatkowym czynnikiem ułatwiającym podjęcie decyzji. Oznaczałoby bowiem eliminację ryzyka kursowego. Nie bez znaczenia byłby również poziom stóp procentowych – w przypadku kredytów nominowanych w euro są znacznie niższe. Przykładowo: obecnie 3-miesięczny WIBOR dla polskiego złotego wynosi 1,72 proc., natomiast 3-miesięczny Libor dla euro oscyluje wokół zera.

Inwestycje przemysłowe są najczęściej przedsięwzięciami długoterminowymi. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorcy analizują je pod wieloma względami. Ryzyko kursowe oraz oprocentowanie należą do istotniejszych czynników.

Ostatnia „porażka” polskiej oferty – w starciu ze słowacką – przygotowanej dla Jaguara pozwala postawić pytanie, na ile fakt funkcjonowania euro u południowych sąsiadów przeważał szalę na ich korzyść.

### **CZY WPROWADZENIE PRZEZ SŁOWAKÓW EURO NIE ZBUDOWAŁO SILNEJ PRZEWAGI KONKURENCYJNEJ, KTÓRA DA ZNAĆ O SOBIE W UBIEGANIU SIĘ O KOLEJNE INWESTYCJE?**

Obawy związane z wprowadzeniem euro u przedsiębiorców są takie same jak u konsumentów. To głównie strach przed wzrostem cen w momencie ich przeliczania na nową walutę. Można go jednak łatwo rozwiązać, wskazując przykłady państw bałtyckich i Słowacji, gdzie wprowadzono bardzo restrykcyjne przepisy, które skutecznie zablokowały nieuzasadnione podwyżki cen dokonywane pod pretekstem ich zaokrąglania. Nie należy również zapominać o pewnym niebezpieczeństwie dla Polski, wynikającym z faktu zauważalnej konsolidacji krajów strefy euro i możliwym podziale na Europę dwóch prędkości.

Z drugiej strony – nie brakuje także opinii, że Polska wyszła obronną ręką z ostatniego kryzysu tylko dlatego, że nie znalazła się w strefie euro. W naszym kraju trzeba więc podjąć rzeczową debatę na ten temat, nie zapominając jednak o aspekcie edukacyjnym, skierowanym do społeczeństwa. W innym przypadku narazimy się na rozpowszechnianie demagogicznych haseł, które będą daleko odbiegać od twardej, ekonomicznej rzeczywistości.



**Nowe  
MIESZKANIA  
w Krakowie  
od 174 tys. zł**

tel. 12 414 39 33  
[wiarygodny-deweloper.pl](http://wiarygodny-deweloper.pl)





## MAREK GRODZIŃSKI

// dyrektor Europejskiej Sieci Centrów BPO Capgemini,  
wiceprezes ABSL

Wprowadzenie euro – z punktu widzenia firmy świadczącej usługi na rynki zagraniczne – to w pierwszej kolejności ograniczenie ryzyka kursowego.

### **BIORĄC POD UWAGĘ, ŻE NASZE KONTRAKTY PODPISUJEMY NA WIELE LAT, PRZYJĘCIE EURO OZNACZAŁOBY JESZCZE WIĘKSZĄ STABILNOŚĆ BIZNESOWĄ.**

Z drugiej jednak strony, doświadczenia innych krajów wskazują, że przed wejściem do strefy euro zwykle rośnie wartość lokalnej waluty względem euro, co może się niekorzystnie odbić na konkurencyjności cenowej Polski, przede wszystkim w stosunku do innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Należy jednak pamiętać, że już od dłuższego czasu – w odniesieniu do sektora nowoczesnych usług dla biznesu – nie jesteśmy w stanie skutecznie rywalizować ceną i zapewnić obsługę wszystkich projektów biznesowych. To pozytywny trend, oznaczający, że do Polski trafia coraz więcej zaawansowanych procesów opartych na wiedzy.

U podstaw gwałtownego rozwoju branży w Polsce stoją utalentowani ludzie, łączący specjalistyczne kompetencje i wiedzę z doskonałymi „miękkimi umiejętnościami” oraz rozumieniem zachodniej kultury, z której wywodzi się większość globalnych klientów. Ostatnie lata wskazują też, że dynamicznemu wzrostowi zatrudnienia w tym sektorze towarzyszył odpływ prostych zadań – zostały zastąpione bardziej kompleksowymi usługami. W miarę gwałtownego postępu technologicznego i coraz większej profesjonalizacji sektora w Polsce, ten trend powinien utrzymać się w ciągu następnych lat.

# Centrum Informacji o Euro

[www.euro.nbp.pl](http://www.euro.nbp.pl)

Centrum Informacji o Euro Narodowego Banku Polskiego zajmuje się europejską integracją gospodarczą i walutą euro.



Na stronie [www.euro.nbp.pl](http://www.euro.nbp.pl) znajdują się:

- informacje dotyczące euro,
- najważniejsze wydarzenia gospodarcze w Unii Europejskiej,
- informacje o międzynarodowej koniunkturze,
- podstawowe dane ekonomiczne krajów UE,
- kluczowe publikacje NBP dotyczące Unii Gospodarczej i Walutowej,
- prezentacje multimedialne.

Działania Centrum są skierowane do:

- organizacji pozarządowych,
- pracowników administracji publicznej i samorządowej,
- pracowników sądów i prokuratur,
- przedsiębiorców,
- uczelni wyższych, szkół średnich i gimnazjalnych.



**JAN PAMUŁA**

// prezes Kraków Airport

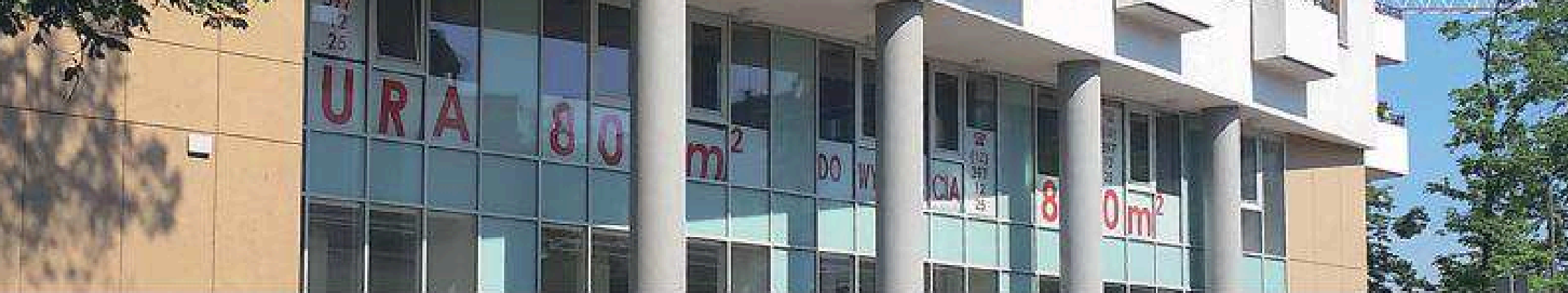
Nie jesteśmy jeszcze przygotowani na wprowadzenie euro, nie mamy w pełni konkurencyjnej gospodarki. Idziemy w dobrym kierunku, ale potrzeba od trzech do pięciu lat, aby całkowicie przestawić ją na działalność rynkową.

Doskonale widać to na przykładzie lotnisk. Niektóre porty lotnicze wspomagane są w różny, dozwolony prawem sposób, inne – jak my – muszą sobie radzić same.

Najpierw więc powinny powstać strategie rozwoju poszczególnych segmentów gospodarki. Potem należy je wdrożyć. Dopiero po 2-3 latach funkcjonowania gospodarki na zasadach konkurencyjnych powinno zostać wprowadzone euro.

**DLA DOBRYCH FIRM PRZYJĘCIE EURO BĘDZIE CZYNNIKIEM STYMULUJĄCYM ROZWÓJ, ZAŚ DLA SŁABYCH I NIEPRZYGOTOWANYCH BĘDZIE TO TRUDNY OKRES.**

Konsumenci mogą być na początku negatywnie zaskoczeni, mieć odczucie, że stać ich na mniej. Jednak przykłady innych krajów wskazują, że ten szok szybko mija, a korzyści ze wspólnej waluty dominują w ocenach.



# LOKALE UŻYTKOWE

## na sprzedaż

### 7 lokali

(możliwość łączenia)

- 57,79 m<sup>2</sup>
- 58,15 m<sup>2</sup>
- 67,84 m<sup>2</sup>
- 116,51 m<sup>2</sup>
- 118,34 m<sup>2</sup>
- 151,24 m<sup>2</sup>
- 188,08 m<sup>2</sup>

### • Lokalizacja

u zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Wrocławskiej

### • Miejsca postojowe

w garażu podziemnym

### • Indywidualna winda

z garażu bezpośrednio do poziomu lokali

### • Niezależna klatka schodowa

z odrębnym wejściem do budynku







## MARIAN LEŚNY

// prezes zarządu Kopalni Soli „Wieliczka”  
Trasa Turystyczna Sp. z o.o.

Wejście do strefy euro wiąże się z licznymi obawami, ale też nadziejami.

### **ZALETY I WADY WSPÓLNEJ WALUTY TAK NAPRAWDĘ DOBRZE WIDAĆ DOPIERO W PRAKTYCE, CZYLI NA TLE BIEŻĄCYCH WYDARZEŃ W GOSPODARCE EUROPEJSKIEJ ORAZ ŚWIATOWEJ.**

Idealne rozwiązania nie istnieją – reguła ta dotyczy również unii walutowej, która – zależnie od okoliczności – albo sprawia swym uczestnikom kłopoty, albo wyciąga ich z finansowych tarapatów.

Kopalnia Soli „Wieliczka” jest w tym szczęśliwym położeniu, że nie musi obawiać się ani wprowadzenia euro, ani pozostania przy złotym. W tym roku spodziewamy się 1 miliona 350 tysięcy turystów. Połowa odwiedzających nas to Polacy, połowa goście z zagranicy. Na frekwencję nie wpłynął nawet światowy kryzys gospodarczy – rok po roku konsekwentnie przekraczamy milion zwiedzających. Wejście do strefy euro, czy też pozostanie przy walucie narodowej, nie ma więc decydującego wpływu na przychody z szeroko rozumianej działalności turystycznej, ponieważ kalkulacja kosztów zarówno w euro, jak i złotych musi zbilansować poniesione koszty.

# 25 **farmina**

**25 lat w trosce o Twoje zdrowie**

*Tysiące razy dziennie, miliony razy rocznie, pacjenci i pielęgniarki, farmaceuci i lekarze sięgają z zaufaniem po nasze produkty lecznicze. Na tym zaufaniu zbudowana jest FARMINA – krakowski producent leków o 25-letniej tradycji.*

*Jesteśmy obecni w aptece, na sali operacyjnej i w pogotowiu – tam, gdzie potrzebna jest pierwsza pomoc: w ulżeniu bólu niemowlętom, dzieciom i dorosłym, w dezynfekcji ran i przy zabiegach chirurgicznych. Jesteśmy tam, gdzie trzeba łagodzić stany chorobowe: dermatologiczne, przewodu pokarmowego, laryngologiczne, krążeniowe, ginekologiczne.*

*Polegamy na nieszablonowych działaniach, aby zawsze znaleźć optymalne rozwiązanie terapeutyczne – skuteczny i bezpieczny lek w przystępnej cenie. W epoce globalizacji nasza firma, jako zespół specjalistów działających z pasją, zachowuje elastyczność, nowatorstwo i swoją unikalność.*

*W roku 2014 przejęliśmy niemieckiego producenta leków Spreewälder Arzneimittel GmbH, dzięki czemu podwoiliśmy nasz potencjał produkcyjny oraz stworzyliśmy możliwości wprowadzania naszych polskich preparatów na rynek niemiecki.*

*W trosce o Twoje zdrowie*



*Wojciech Świdorski*  
PREZES ZARZĄDU



FARMINA SP. Z O.O.  
UL. LIPSKA 44  
30-721 KRAKÓW  
POLSKA  
T: +48 12 290 90 00  
F: +48 12 290 90 50  
E: info@farmina.pl

[www.farmina.pl](http://www.farmina.pl)



SPREEWÄLDER ARZNEIMITTEL GMBH  
SCHULSTRASSE 9  
15913 MÄRKISCHE HEIDE  
NIEMCY  
T: +49 35476 6502-0  
F: +49 35476 6502-19  
E: info@spreewaelder.eu

[www.spreewaelder.eu](http://www.spreewaelder.eu)



GRUPA FARMINA • KRAKÓW



**ANDRZEJ BOCHEŃSKI**

// winoman.pl

Dywagacje, czy wprowadzić euro do powszechnego obiegu w naszym kraju, uważam za bezzasadne. Zasadne natomiast jest pytanie: kiedy?

Jako importer win (głównie z krajów europejskich) moja firma korzysta z procedur wewnątrzwspólnotowego nabywania towarów. Kupujemy wina płacąc za nie w euro, a sprzedajemy uzyskując zapłatę w złotych. Na co dzień więc stykamy się z ryzykiem różnic kursowych, ponieważ moment regulowania należności za towar różni się z momentem – rozłożonej w czasie – sprzedaży. Z punktu widzenia rentowności działalności handlowej ryzyko to powinno znaleźć odzwierciedlenie w cenie produktu. Najczęściej pozostaje jednak kosztem (lub zyskiem) firmy, bo płynna zmiana cen – ze względu na relacje handlowe z partnerami – nie jest możliwa. Patrząc z tej perspektywy jak najszybsze wprowadzenie wspólnej waluty byłoby korzystne.

Jako pracodawca muszę oczywiście myśleć o wysokich kosztach pracy, ale mam też świadomość, że poziom wynagrodzeń znacznie odbiega od średniego wynagrodzenia w Unii. Wciąż dzieli nas bowiem dochodowa przepaść, przy zbliżonych kosztach życia. Dlatego młodzi i przedsiębiorczy ludzie szukają szczęścia na emigracji, nie godząc się na traktowanie ojczyzny jako miejsca taniej siły roboczej. Wprowadzenie wspólnej waluty – przy takim stanie rzeczy i na obecnym etapie rozwoju gospodarczego – uważałbym za błąd.

Naszym celem, jako społeczeństwa, powinno być dogonienie zamożniejszej części Starego Kontynentu. Można to osiągnąć jedynie poprzez szybszy wzrost produktywności i wydajności pracy przy jednoczesnej rezygnacji z przywilejów socjalnych, obniżeniu wydatków publicznych oraz usunięciu aktów prawnych krępujących wolność gospodarczą, ze zmianą systemu podatkowego włącznie.

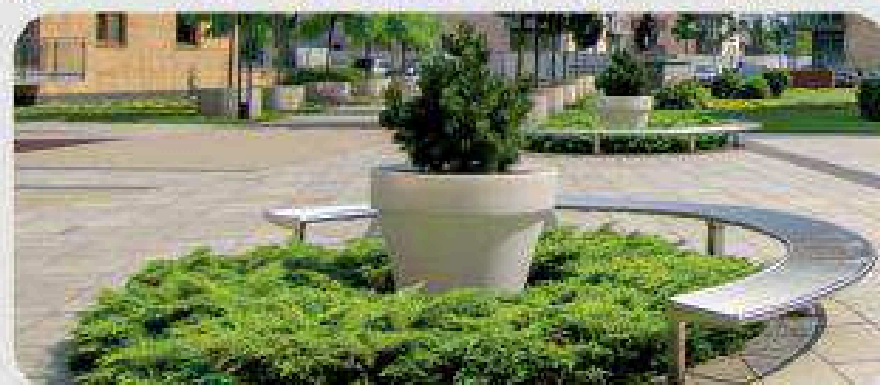
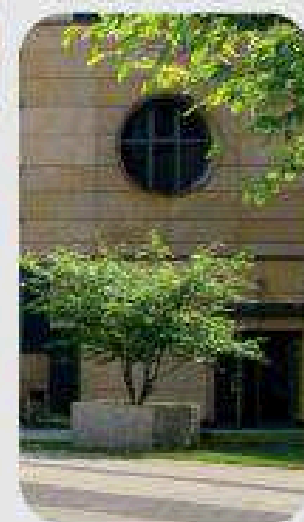
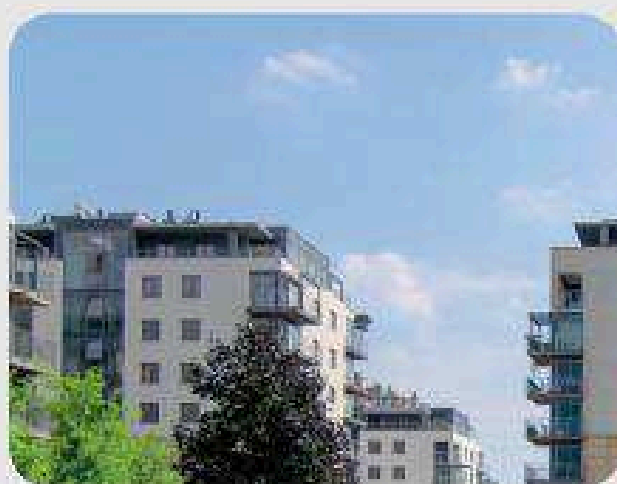
**WPROWADZENIE WSPÓLNEJ WALUTY UWAŻAŁBYM ZA UZASADNIONE DOPIERO WTEDY, GDY OSIĄGNIEMY POZIOM ROZWOJU I DOBROBYTU ZBLIŻONY DO ZAMOŻNYCH KRAJÓW EUROPY ZACHODNIEJ.**



Wiślane Tarasy

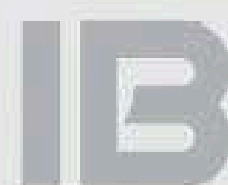


Grzegórzki Park



Najlepsze mieszkania w Krakowie.

[www.mieszkania.inter-bud.pl](http://www.mieszkania.inter-bud.pl)







## WŁODZIMIERZ LESZCZYŃSKI

// właściciel Biuro Plus Kraków,  
przewodniczący Rady Nadzorczej Biuro Plus S.A. w Poznaniu

Wprowadzenie wspólnej waluty euro było projektem politycznym i w dużej mierze takim pozostało. Zwolennicy zastąpienia polskiego złotego przez euro wskazują na korzyści gospodarcze w postaci zmniejszenia ryzyka kursu walutowego, kosztów transakcyjnych i kosztu kapitału, a także korzyści polityczne w postaci silniejszej integracji z państwami strefy euro i w konsekwencji większego bezpieczeństwa państwa.

Wahania kursu walutowego utrudniają wymianę handlową i zwiększają ryzyko inwestycji oraz prowadzenia działalności gospodarczej. Niższy koszt kapitału byłby korzystny dla przedsiębiorstw, gospodarstw domowych i państwa, ponieważ obniżyłby się koszt obsługi długu. Sceptycy podkreślają problem braku jednorodności obszaru gospodarczego, na którym obowiązuje euro, dychotomię północ – południe oraz kryzys grecki. Ważnym argumentem jest również suwerenność emisji własnego pieniądza.

Jednocześnie eksperci każdej ze stron sporu podkreślają, że w miarę bezbolesne przejście przez ostatni kryzys zawdzięczamy w dużej mierze polskiemu złotemu.

Proponuję spojrzeć na problem wprowadzania euro z perspektywy przedsiębiorstwa, które korzysta z outsourcingu. Zazwyczaj stosujemy go wtedy, gdy zewnętrzny podmiot wykona lepiej zadania firmy niż jej własna struktura. Jednak kluczowe kompetencje i działania pozostawiamy w firmie. Outsourcing źródeł przewagi konkurencyjnej mógłby oznaczać utratę pozycji rynkowej przedsiębiorstwa. Decyzja o zmianie pieniądza krajowego na wspólną, europejską walutę jest decyzją o charakterze swoistego outsourcingu walutowego.

### **JEŚLI ZATEM NIE MA JEDNOZNACZNEGO, POWSZECHNEGO PRZEKONANIA O KORZYŚCIACH WYNIKAJĄCYCH ZE ZMIANY ZŁOTEGO NA EURO, TO NALEŻY ODŁOŻYĆ DECYZJĘ W CZASIE.**

Trzeba pamiętać, że wiele rekomendacji dla wprowadzenia euro, płynących z kręgów finansowych, może wynikać z działań lobbystów oraz osób zainteresowanych rozwojem własnej kariery w strukturach unijnych. Moim zdaniem, należy rozważyć wprowadzenie euro dopiero w sytuacji spełnienia koniunktury dwóch warunków:

- PKB per capita w Polsce osiągnie poziom 85 proc. wskaźnika francuskiego.
- Republika Czeska wyznaczy datę zastąpienia korony przez euro.

# SPOTLIGHT ON YOUR BUSINESS

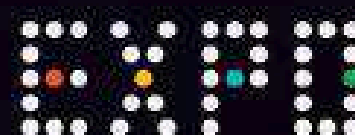


**Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO Kraków** – jedyny tego typu wielofunkcyjny obiekt w Krakowie zaprojektowany z myślą o organizacji targów, kongresów, konferencji, koncertów, spotkań branżowych oraz różnego rodzaju imprez. Oddajemy do Państwa dyspozycji **13 000 m<sup>2</sup>**, w tym 9 000 m<sup>2</sup> powierzchni wystawienniczej nieograniczonej filarami. Elastyczność zastosowanych rozwiązań pozwala na uzyskanie w obiekcie powierzchni o różnym przeznaczeniu, adaptowalnych w zależności od potrzeb organizatorów wydarzeń niemal każdego rodzaju i formatu. Właścicielem i operatorem **EXPO Kraków** są Targi w Krakowie. **Jesteśmy członkiem ICCA oraz UFI.**

Targi w Krakowie Sp. z o.o.  
31-586 Kraków  
ul. Galicyjska 9

12 644 59 32  
12 644 81 65

biuro@targi.krakow.pl  
www.expo.krakow.pl  
www.targi.krakow.pl



KRAKÓW



## WOJCIECH ŚWIDERSKI

// prezes firmy farmaceutycznej Farmina

Oto kilka moich prawd o wejściu do strefy euro:

Przedstawiając Polakom korzyści z tego kroku ignoruje się fakt, że prężne gospodarki europejskie z własną walutą nie mają zamiaru przyłączenia się do euro (Czechy, Dania, Szwecja, Wielka Brytania). Nawet wybitnie proeuropejska Szkocja, gdyby uzyskała niepodległość od Londynu, planuje związać się z funtem szterlingiem, a nie z euro. Skoro Polska ma tak dobre wyniki gospodarcze, to dlaczego politycy tak bardzo chcą ten dobrobyt narazić poprzez likwidację złotego, który jest przecież jednym z filarów tego sukcesu?

Wbrew twierdzeniom polityków, że traktat akcesyjny z UE zobowiązał nas do wejścia w strefę euro, gdy osiągniemy hipotetyczne – arbitralne i swobodnie zmieniane – warunki konwergencyjne, każdy przedsiębiorca wie, że umowę można i należy zmienić, jeśli warunki jej realizacji i konsekwencje stały się niekorzystne. Wmawianie nam, że nie ma odwrotu, świadczy jedynie o słabości polityków i ich wierze w „jedyną słuszną drogę”, która okazać się może katastrofalna dla Polaków i polskiej gospodarki. Świadczy też o uległości wobec zewnętrznych presji, a nie o pilnowaniu polskiego interesu.

To euro potrzebuje Polski, a nie Polska euro. Polska to wręcz ostatnia deska ratunku dla wspólnej waluty, gdyż oprócz nas, z dużych silnych gospodarek niezrzeszonych, została jeszcze tylko Wielka Brytania, która nie ma zamiaru przyłączyć się ani nawet wspierać tego, co Brytyjczycy pojmują jako projekt ideologiczny, pozbawiony sensu gospodarczego i finansowego. A może sens euro jest w... banknocie 500 €, będącym podstawowym międzynarodowym narzędziem prania brudnych pieniędzy, co wielokrotnie raportował Interpol, a nawet Europol? Ekonomiści szacują, że likwidacja tego banknotu spowodowałaby spadek wartości euro o 20 procent!

**NIE MA W HISTORII LUDZKOŚCI UDANEJ NIENARODOWEJ WALUTY TRANSGRANICZNEJ. EURO TO KOLEJNA SZTUCZNA WALUTA, KTÓRA POZOSTAJE POZA KONTROLĄ „WŁAŚCICIELA”. OSTATECZNIE PIENIĄDZ TO TEŻ TOWAR I JEGO „PRODUCENT” MUSI MIEĆ NARZĘDZIA ZAPANOWANIA NAD NIM, TAK JAK KAŻDY PRZEDSIĘBIORCA WIE, ŻE MUSI PANOWAĆ NAD SWOIM TOWAREM.**

Oczywiście można powiedzieć, że euro to waluta niemiecka, ale po co wtedy cała ta gra w kosztowne pozory? Ot, trzeba było przyjąć deutschmarkę jako walutę europejską, tak jak dolar amerykański jest jedyną udaną walutą transgraniczną – ale narodową, niepozbawioną kontroli jej „właściciela”. W tym kontekście ciekawy jest też status franka szwajcarskiego, wobec którego nie ma żadnych ruchów, jak wobec polskiego złotego (bo też nie może być, jako że Szwajcaria jest poza UE). A to kraj „biedny” – bez przemysłu samochodowego, ze słabym rolnictwem, produkujący „tylko” czekoladę i zegarki! I jakoś sobie radzi – może to coś związanego z ich walutą? Walutą małego państewka alpejskiego, które nieraz w historii pełniło funkcję bezpiecznej oazy dla lokat różnego pochodzenia.

Tłumaczenie, że razem nam będzie raźniej w strefie euro, jest zaś wielkim nonsensem. Stabilność gospodarcza – dzięki brakowi konieczności wymiany waluty w obrocie międzynarodowym – jest mrzonką wobec doświadczeń Grecji. W erze globalizacji Polska musi szukać rynków na całym świecie, a nie tylko w Unii – jedynym bloku gospodarczym ustawicznie wykazującym spadkową tendencję w udziale wytwarzania globalnego majątku. Euro nie uchroni nas od różnic gospodarczych wewnątrz Unii, a już całkowicie złudne jest liczenie, że uchroni nas od efektów wahań kursów w gospodarce światowej, o czym dotkliwie przekonali się już „frankowicze”, a na czym z drugiej strony skorzystali Brytyjczycy, których waluta wzrosła w wartości o 20 procent w stosunku do euro, od kiedy je wprowadzono.

Więcej niezależności, więcej wiary w siebie, więcej pilnowania własnego interesu – oto podstawy sukcesu gospodarczego, zarówno na poziomie firmy, jak i państwa.

DZIENNIK POLSKI

Subiektywny  
przewodnik  
po kulturalnych  
wydarzeniach  
godnych uwagi



KRAKOWSKI PUNKT WIDZENIA

[WWW.DZIENNIKPOLSKI24.PL](http://WWW.DZIENNIKPOLSKI24.PL)

wejdź na stronę

[www.magazynmagnes.pl](http://www.magazynmagnes.pl)



**magnes** 





**TOMASZ ŻOŁĄDŹ**

// TIM KOMINKI sp. z o.o., Chrzanowska Izba Gospodarcza

Działalność firmy TIM KOMINKI opiera się przede wszystkim na wymianie handlowej z krajami Unii Europejskiej. Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby Polska przyjęła euro.

Po pierwsze – wspólna waluta zacieśnia więzi pomiędzy firmami, z którymi współpracujemy. Dzięki euro gospodarka całego kraju jest bardziej stabilna. Przy wspólnej walucie zostaje wyeliminowany czynnik wpływu kursu euro na wysokość ceny towarów. Klient zawsze wie, ile zapłaci za towar. Daje to możliwości szybszej i precyzyjniejszej wymiany handlowej między krajami Unii Europejskiej.

**PO WEJŚCIU DO STREFY EURO CENY TOWARÓW W TIM KOMINKI STAJĄ SIĘ BARDZIEJ PRZEJRZYSZE, CO POWODUJE ŁATWIEJSZY WYBÓR DOSTAWCÓW I ODBIORCÓW.**

Dzięki wspólnej walucie zwiększamy konkurencyjność na rynku, co działa korzystnie na wysokość cen i jakość sprzedawanych produktów w naszej firmie.

Co więcej, wspólna polityka monetarna powoduje wzrost eksportu towarów i lepszą dostępność rynków zagranicznych dla produktów TIM KOMINKI oraz produktów rodzimego pochodzenia. Eliminujemy również wszystkie koszty związane z prowadzeniem oddzielnych rachunków bankowych, a co za tym idzie – zabezpieczeniem różnic kursowych. Wspólna waluta skraca czas oczekiwania na transfer pomiędzy kontrahentami firmy TIM KOMINKI. Różnice kursowe mogą powodować nagły wzrost zobowiązań wobec naszych kontrahentów i niepotrzebną nerwowość w prowadzeniu działalności. Niskie stopy procentowe w euro i wysoka podaż pieniądza na rynku powodują łatwą dostępność taniego pieniądza dla firm.

Dla korzystnego rozwoju naszej firmy liczymy więc na szybkie wejście Polski do strefy euro.

**Biuro Podróży Jagiellonia**

- TOP AGENT NECKERMANN w Małopolsce -  
prezentuje...



**NECKERMANN**

**PODRÓŻE**



Pełną ofertę Neckermann na sezon 2016 kupisz  
w Biurze Podróży Jagiellonia.

Oczywiście z **GWARANCJĄ NAJNIŻSZEJ CENY W POLSCE!**

**Biuro Podróży Jagiellonia**

ul. Rakowicka 20/3B, 31-510 Kraków

tel. 12-422-03-45, 12-384-82-84

[www.jagiellonia.krakow.pl](http://www.jagiellonia.krakow.pl)



## JANUSZ STRZEBOŃSKI

// wiceprezes Małopolskiego Porozumienia  
Organizacji Gospodarczych

Wprowadzenie wspólnej waluty należy rozpatrywać w trzech sferach jednocześnie – gospodarki, interesu społecznego i interesu narodowego.

Jeśli chodzi o sferę gospodarki, to trzeba zauważyć, że wprowadzenie wspólnej waluty będzie oddziaływać inaczej na duże firmy, a inaczej na mikro i małe przedsiębiorstwa. Istotną sprawą będzie na pewno kurs wymiany waluty rodzimej na euro. W zależności od jego wartości firmy mogą zyskać lub stracić – poprzez zaniżenie lub zawyżenie wartości aktywów i pasywów.

Z punktu widzenia dużych firm i eksportu wprowadzenie wspólnej waluty usprawni obsługę płatności bieżących, zlikwiduje ryzyko kursowe, co winno obniżyć koszty działalności. W przypadku mikro i małych przedsiębiorstw, działających w znacznej mierze na rynku krajowym, wprowadzenie wspólnej waluty teoretycznie nie powinno mieć żadnego wpływu. Jednak, w mojej opinii, nastąpi wzrost cen – zwłaszcza w usługach – ze względu na zaokrąglanie cen w górę. W pierwszej fazie popyt wewnętrzny spadnie w wyniku niepewności konsumenckiej. Konsekwencją będzie zaś zmniejszenie obrotów firm usługowych i produkujących na rynek wewnętrzny. Na pewno straci też handel przygraniczny – w związku ze wzrostem cen.

To nie waluta winna dodać skrzydeł polskim firmom, lecz likwidacja barier i przepisów hamujących przedsiębiorczość oraz innowacyjność. Należy wspomóc firmy z polskim kapitałem, aby ograniczać wpływ kapitału spekulacyjnego lub wręcz wrogiego. To działania Rady Polityki Pieniężnej winny wystarczająco wpływać na politykę walutową.

Ponieważ rynek naszego kraju jest – jak na Europę – duży i chłonny, należy spodziewać się wzmożonego ataku kapitału spekulacyjnego w okresie przejściowym. Obawiam się, czy posiadamy wystarczające rezerwy, aby sprostać temu wyzwaniu. Konsekwencją ataku może być wydrenowanie kieszeni konsumentów.

Należy zwrócić uwagę, że obecnie strefa euro przechodzi poważny kryzys. Nie widzę szans na szybkie wyjście z tej sytuacji. Spodziewam się dalszych perturbacji i nowych baniek spekulacyjnych.

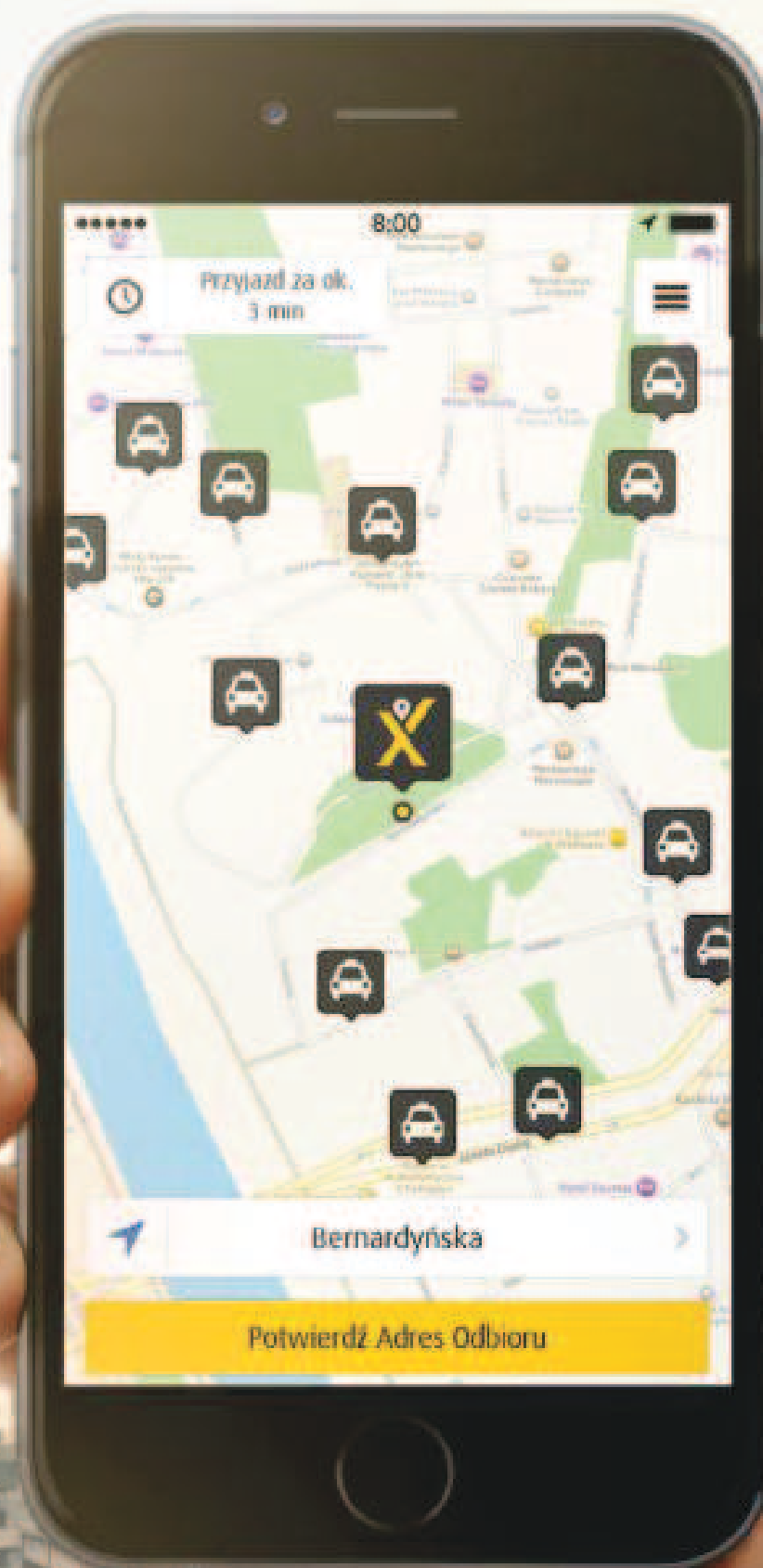
Wprowadzenie wspólnej waluty było decyzją polityczną. Widzimy obecnie tragedie krajów południowych, zmagających się z problemami. Jak długo nie zakaże się funkcjonowania różnego rodzaju instrumentów i dźwigni finansowych, tak długo nie będzie spokoju na rynkach. Ponieważ jest to decyzja polityczna, a politycy europejscy są uzależnieni od korporacji finansowych, trudno spodziewać się szybkich zmian. Jeśli chodzi o interes narodowy, to pozbycie się rodzimej waluty na pewno ograniczy wpływ na kształtowanie własnej polityki gospodarczej.

**OBECNIE MAMY TRUDNE CZASY I NIE WIADOMO, W JAKIM KIERUNKU BĘDZIE PODĄŻAĆ UE I STREFA EURO, DLATEGO WPROWADZENIE UNIJNEJ WALUTY W OBECNYM OKRESIE BYŁOBY NIEKORZYSTNE DLA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.**



# TAKSÓWKA DLA FIRMY

- » Zamówienie i płatność przez aplikację.
- » Zbiorcza faktura raz na miesiąc.
- » Podgląd przejazdów pracowników online.
- » Usługa dostępna w Warszawie i Krakowie.



**mytaxi Polska**

+48 531 996 Warszawa

+48 531 328 Kraków

✉ [firmy@mytaxi.com](mailto:firmy@mytaxi.com)

🌐 [mytaxi.com](http://mytaxi.com)

 **mytaxi**  
Aplikacja Taxi





## MAREK MALEC

// prezes Galicyjskiej Izby Gospodarczej, sekretarz  
Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych

Głównym grzechem dyskusji nad przyjęciem w Polsce euro jest to, kto z kim dyskutuje. Zamiast merytorycznych sporów ekonomistów – mamy głosy polityków, którzy mówią, co im ślina na język przyniesie, albo perorują zgodnie z aktualnym interesem politycznym ich partii. Tak zwana opinia publiczna jest robiona w „politycznego konia”. Właściciele firm nikt o zdanie nie pyta. A jakie ono jest?

Większość znanych mi przedsiębiorców, którzy eksportują swoje towary, wolałoby mieć tożsamą walutę z odbiorcą lub taką, która jest bardziej stabilna. W Europie jest to euro. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że w krajach „nowej unii” (Słowacja, kraje bałtyckie) przyjęcie euro przysłużyło się gospodarce. Straszanie obywateli drożyzną nie jest oparte na faktach.

Decyzja o przyjęciu euro musi być jednak oparta na rzetelnej analizie ekonomicznej. Dopóki naszą ekonomią będzie rządzić doraźna polityka, dopóty czasu na rzetelną analizę nie będzie. Na przykładzie Grecji widać dziś wyraźnie, że wspólnej europejskiej waluty gotowe są bronić nawet populistyczne władze kraju, który stanął na skraju bankructwa.

**SKONFEDEROWANYM KRAJOM ŁATWIEJ SIĘ BRONIĆ, W CZASIE KRYZYSU JEDNE PAŃSTWA I GOSPODARKI MOGĄ LICZYĆ NA INNE. JEDNAK RATOWNIK ZAWSZE BĘDZIE ZACHOWYWAŁ SIĘ TAK, ABY RATOWANY NIE POCIĄGNĄŁ GO NA DNO.**

Złotówka nie jest nam dana raz na zawsze. Wierzę, że większość polskich przedsiębiorców przedkłada rachunek ekonomiczny nad tabloidalną historię. Polska w stabilnej sytuacji ekonomicznej i po spełnieniu wymogów Unii Europejskiej powinna przyjąć euro.

Na koniec pozwolę sobie spuentować Katonem: Najważniejszy jest powszechny samorząd gospodarczy.

NOWA INWESTYCJA



WWW.PRADNICKA65.PL



tetnowski  
development

ul. Wrocławska 80, 30-017 Kraków  
Tel. 12 630 99 11, 12 630 99 33  
biuro@tetnowski.pl, www.tetnowski.pl



## JANUSZ KOWALSKI

// prezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Krakowie

Jedną z największych korzyści z wprowadzenia euro – według ekspertów – ma być zanik ryzyka kursowego. Na pewno byłoby to opłacalne dla dużych, międzynarodowych firm oraz eksportujących do krajów, w których obowiązuje unijna waluta. Dzięki temu nie będą bowiem tracić na transgranicznych transakcjach. Jednak to co dla jednych może być korzystne, innym może przynieść straty.

### **GŁÓWNYM ZAGROŻENIEM DLA SEKTORA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW JEST NAPŁYW ZAGRANICZNEJ KONKURENCJI NA POLSKI RYNEK.**

Firmy ze strefy euro, z niższymi kosztami produkcji i dystrybucji, są w stanie zagrozić małym i średnim polskim przedsiębiorstwom, które zostaną zmuszone do obniżania kosztów produkcji oraz zaniżania cen (dumping), co negatywnie wpłynie na jakość oferowanych produktów i usług.

Import produktów z krajów słabiej rozwiniętych stanie się łatwiejszy, a eksport rodzimych produktów na inne rynki trudniejszy.

Skutki tego stanu rzeczy spadną też na konsumenta. Nie należy zapominać, jak zmieniła się sytuacja mieszkańców w krajach, które wprowadziły wspólną walutę. Przyjęcie euro zawsze oznaczało wzrost cen (zaokrąglano je z reguły „w górę”). Lata temu na zakupy jeździło się na Słowację. Teraz Słowacy jeżdżą na zakupy do swoich sąsiadów. Podniesienie cen nie było proporcjonalne do wzrostu wynagrodzeń i świadczeń emerytalnych, co doprowadziło do spadku standardu życia.

Już w fazie wprowadzania euro małe i średnie firmy spotkają się z wieloma problemami. Mowa tu o dostosowaniu kas fiskalnych, przeszkoleniu personelu, prowadzeniu księgowości oraz rozliczaniu transakcji w dwóch walutach, konieczności przystosowania systemów informatycznych, podawania podwójnych cen produktów, dostosowania automatów wrzutowych do monet euro (np. bramki na parkingach). Zmiany te, nieodczuwalne dla gigantów, będą szczególnie ciężkie dla małych firm rzemieślniczych oraz samych konsumentów. Dodając do tego aktualne problemy dotyczące rzemiosła (m.in. poszerzająca się szara strefa, wysokie koszty prowadzenia działalności gospodarczej czy brak wymogu posiadania kwalifikacji do wykonywania zawodu), środowisko to widzi swoją przyszłość w czarnych barwach.



# POZNAJ KRAKÓW OD KUCHNI

zobacz

[www.smakikrakowa.pl](http://www.smakikrakowa.pl)

Partnerzy:

**UNDA**  
MARKETING & PR CONSULTING  
MULTIMEDIA ART







## MAREK PIWOWARCZYK

// Business Centre Club, wiceprezes,  
kanclerz Loży Małopolskiej

Polska zobowiązała się do przyjęcia euro w traktacie akcesyjnym, ale bez wyznaczenia obowiązkowej daty jego wprowadzenia. Tak więc przyjęcie euro jest nieuchronne, niezbędne jednak będzie, oprócz spełnienia wymaganych kryteriów, usunięcie barier prawnych i politycznych. Konieczna jest też rzetelna i wiarygodna debata dotycząca skutków jego wprowadzenia, pozbawiona doraźnego aspektu politycznego, definiująca m.in. skutki wynikające z utraty możliwości prowadzenia własnej polityki pieniężnej i finansowej na rzecz wspólnej dla całej strefy euro polityki prowadzonej przez EBC, co pozwoli na przekonanie przeciwników i w konsekwencji wypracowanie konsensusu umożliwiającego – po nowelizacji konstytucji – wprowadzenie tej waluty w naszym kraju.

### **POMIMO PROBLEMÓW STREFY EURO, INTEGRACJA EUROPEJSKA PRZEBIEGAĆ BĘDZIE W NIEJ SZYBCIEJ NIŻ W CAŁEJ UNII, A PRZYJĘCIE EURO ZAPEWNI KORZYSTNIEJSZE WARUNKI FINANSOWANIA GOSPODARKI.**

Istotną korzyścią jest stabilność kursu waluty i eliminacja kosztów transakcyjnych oraz większa atrakcyjność kraju dla inwestorów zagranicznych, a także dla eksportu. Pozwoli to przedsiębiorcom na obniżenie kosztów związanych z przewalutowaniem i sprawozdawczością finansową, zmniejszy ryzyko (nie)opłacalności eksportu i importu oraz umocni stabilność planowania przy zapewnieniu szerszego dostępu do rynków zagranicznych.

Nie należy jednak zapominać o kosztach tej operacji, takich jak jeszcze większa konkurencja ze strony firm ze strefy euro, konieczność przystosowania systemów informatycznych do nowej rzeczywistości, czy też o rzeczywistych i psychologicznych skutkach przeliczenia cen ze złotego na euro. Wprawdzie niedawny kryzys pokazał, że wpływ na kurs waluty może skutecznie stymulować gospodarkę, eliminując jej podatność na kryzys, jednak w normalnych warunkach stabilność kursu jest niezmiernie istotna.

Nie ma wątpliwości, że wejście do strefy euro to długookresowa korzyść dla naszego kraju. Poprzedzone ono być musi jednak rzetelnym komunikowaniem się ze społeczeństwem, pokazującym korzyści, ale również i koszty, gdyż nie wolno tej operacji realizować wyłącznie na szczeblu politycznym, bez przekonania większości społeczeństwa do jej słuszności. To konieczność zmierzenia się z obawami dotyczącymi wzrostu cen i bezrobocia czy też utraty narodowej suwerenności. I co najważniejsze, wejście do strefy euro powinno nastąpić po zakończeniu procesu jej przebudowy.

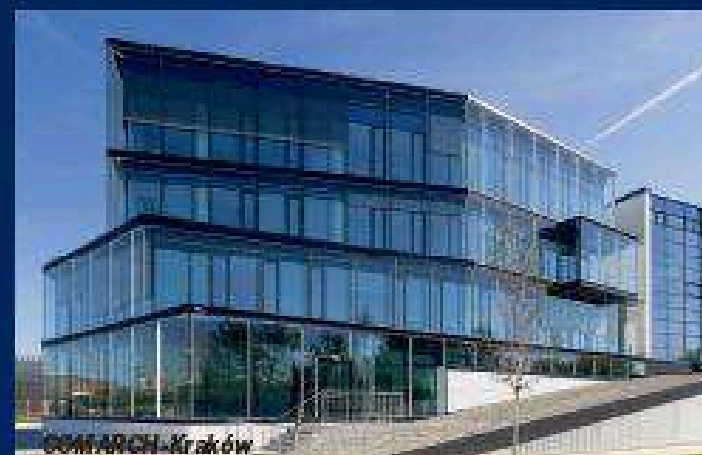
# KONSTRUKCJE ALUMINIOWE DLA BUDOWNICTWA

Firma ALSAL powstała w 1991 r. i obecnie jest to jedna z największych firm produkujących i montujących systemowe i niesystemowe konstrukcje aluminiowo-szklane dla budownictwa.

Fundamentem działalności firmy są konstrukcje aluminiowe i aluminiowo-szklane wykorzystywane w budownictwie:

- wielkogabarytowe przeszklenia,
- aluminiowo-szklane ściany osłonowe,
- ściany działowe typu przesuwne,
- okładziny elewacyjne z płyt kompozytowych oraz ceramicznych,
- witryny bezklasowe,
- ściany osłonowe aluminiowo-szklane o odporności ogniowej EI,
- wewnętrzne i zewnętrzne przeszklone przegrody i drzwi ognioodporne klasy EI,
- wewnętrzne drzwi bezklasowe oraz ognioodporne i dymoszczelne,
- balustrady, ogrody zimowe, żaluzje i łamacze światła,
- dachy szklane,
- ściany całoszklane oparte na bazie konstrukcji aluminiowych i stalowych.

Dysponując dużym doświadczeniem, profesjonalnym zespołem konstruktorów, rozbudowanym parkiem maszynowym, sprawną logistyką Firma ALSAL jest w stanie spełnić najbardziej wyszukane życzenia klientów.



ALUMINIUM  
**ALSAL**<sup>®</sup>  
HUDYKA

Niegoszowice 144  
32-064 Rudawa k. Krakowa  
tel. 12 283-87-87  
[www.alsal.com.pl](http://www.alsal.com.pl)

ICE Centrum Kongresowe - Kraków



Mercedes-Benz



Zużycie paliwa w mieście/poza miastem/średnie: 13,5-7,1/8,5-6,3/10,3-6,7 l/100 km; średnia emisja CO<sub>2</sub>: 288-176 g/km.  
Klasa wydajności: D-A.

## Wykończony pod klucz.

Mercedes Sprinter z gotową zabudową, promocyjnym pakietem ubezpieczenia i **Umową Serwisową Complete\***.

### Teraz wyjątkowa oferta:



**Sprinter** z gotową  
zabudową



Umowa Serwisowa  
**Complete**



Promocyjny pakiet  
**ubezpieczenia**

Chcesz kupić samochód dostawczy dla swojej firmy? Kupujesz podwozie, zabudowę robisz gdzie indziej i jeszcze obmyślasz, gdzie tu znaleźć serwis. A nie prościej kupić w salonie Mercedesa Sprintera z gotową zabudową, Promocyjnym pakietem ubezpieczenia i Umową Serwisową Complete\*? Teraz w wyjątkowo atrakcyjnej cenie. Odbierz kluczyki i do roboty!

\*Na 3 lata lub do 120 000 km.

## Mercedes-Benz

Vans. Born to run.



Sobieśław Zasada Automotive Sp. z o.o. Sp. k., ul. Armii Krajowej 19, 30-150 Kraków | [www.zasadaauto.mercedes-benz.pl](http://www.zasadaauto.mercedes-benz.pl)

ul. Zawila 3, 30-442 Kraków, tel. +48 12 298 42 20

ul. Handlowców 24, 32-085 Modliczka, tel. +48 12 639 58 32

ul. Karpacka 90, 43-316 Bielsko-Biała, tel. +48 33 811 95 73

ul. Aleksandrowska 11, 91-201 Łódź, tel. +48 42 650 25 00

ul. Tarnowska 159A, 33-300 Nowy Sącz, tel. +48 18 531 01 00

ul. mjr. W. Kopisto 3, 35-309 Rzeszów, tel. +48 17 850 37 50